

LICZNIK GRODZKIEGO

533 dni

Tyle czasu marszałek
Senatu unika
odpowiedzialności
w sprawie tzw. afery
kopertowej, w której
zarzuty chce mu postawić
prokuratura. **s.5**



Zbliża się czas wyboru koncepcji rozwoju Polski

Wybory parlamentarne w 2023 r. są ważne, bo dotyczą wyboru koncepcji rozwoju Polski i jej suwerenności. A co chce zrobić Tusk i jego towarzystwo? Podporządkować Polskę nie tyle UE, która jest dzisiaj narzędziem Niemiec, ile po prostu Niemcom – powiedział prezes Kaczyński podczas spotkania w Nowym Sączu. **s.5**

codziennie


Gazeta Polska

Polska opozycja niemieckim przekazem

Po publikacji raportu określającego kwotę oczekiwanych reparacji w obronie Niemiec masowo wystąpili politycy opozycji, którzy stali się przekąźnikami argumentacji, jaką można wyczytać w berlińskiej prasie. Oto cytaty z mediów niemieckich przeplatane mądrościami stronnictwa pruskiego w Polsce.

**Rolnicy
dziękowali
za plony**

s.5

s.3

POLSKA

Służby schwytały kilkunastu zdrajców

W niespełna osiem miesięcy prokuratura postawiła zarzut szpiegostwa 12 osobom. Widać więc wzmożenie agentów obcych państw od wybuchu wojny na Ukrainie, bo w minionych siedmiu latach takich spraw było 13. Zarzuty dotyczą działań na rzecz rosyjskiego i białoruskiego wywiadu. **s.4**

ŚWIAT

Przeciwdziałać rosyjskim wpływow w Afryce

Afryka stanowi źródło gigantycznego problemu, z jakim się spotykamy, czyli migracją do Europy i wykorzystywaniem jej przez określone państwa. Od dłuższego też czasu Rosja prowadzi ekspansję w Afryce, której celem jest złagodzenie skutków sankcji – mówi dr Witold Repetowicz. **s.6**

ŚWIAT

Rosja planuje energetyczny atak na Europę

Prezydent Wołodimir Zełenski przestrzegł europejskich partnerów przed eskalacją kryzysu energetycznego i wezwał do pilnego zakontraktowania alternatywnych dostaw surowców. – Rosja chce zniszczyć normalne życie Europejczyków, we wszystkich krajach – ocenił. **s.6**

SPOŁECZEŃSTWO

Co ma Monachium do Warszawy?

Dziś mija pół wieku od tragedii w Monachium, kiedy to palestyńscy terroryści wzięli za zakładników 11 członków izraelskiej drużyny sportowej. Zamachowcy zabili wszystkich zakładników. Dlaczego niemiecki historyk przywołał akurat tę tragedię, komentując polski raport strat wojennych? **s.12**

Poniedziałek 05/09/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #171 (3258) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) pisarz, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm

\\ Bóg pragnie, abyśmy uczciwie rozgrywali naszą grę. To wszystko, czego Bóg od nas wymaga: aby ludzie grali uczciwie. \\



POGODA

Poniedziałek 5.09 Pochmurno

Imieniny obchodzą:
Albert, Bertyn, Budzibój, Dorota,
Pereol, Herkulan, Herkules, Peregryn,
Przybój, Racisław, Raisa, Rasiława,
Rozwita, Stronislawa, Teodor, Urban,
Wawrzyniec, Wiktoryn, Wiktoryna

WSCHÓD słońca 05:53 ZACHÓD słońca 19:16

Gdańsk 18°C 10°C Lublin 21°C 6°C

Katowice 22°C 12°C Kraków 22°C 9°C

Łódź 22°C 11°C Poznań 23°C 12°C

Warszawa 23°C 10°C Wrocław 24°C 11°C

Wtorek 6.09 Słonecznie

Imieniny obchodzą:
Albin, Aleksy, Amoniusz, Beata,
Bertrand, Bolemir, Donagan, Eleuteria,
Eleuteriusz, Eugeniusz, Ewa, German,
Gundolf, Liberat, Magnus, Manswet,
Michał, Oniezjfor, Uniewit, Zachariasz

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:13

Gdańsk 18°C 9°C Lublin 20°C 6°C

Katowice 22°C 12°C Kraków 22°C 8°C

Łódź 21°C 11°C Poznań 23°C 11°C

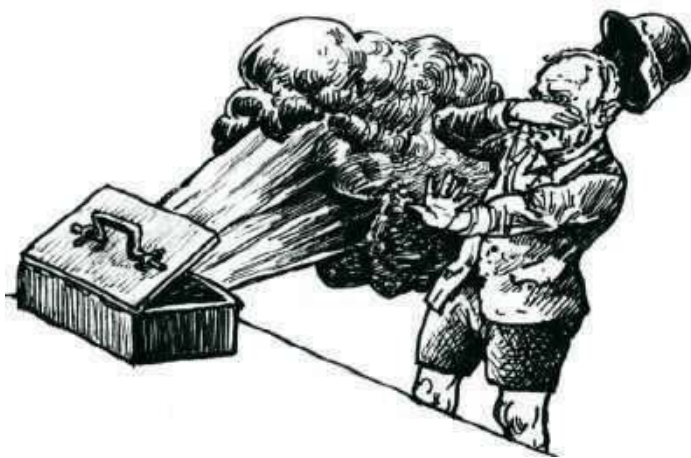
Warszawa 22°C 10°C Wrocław 23°C 13°C

BARTOSZ BARTCZAK

Coś się zmienia

Temat reparacji wywołał ciepłe reakcje w zachodniej prasie. Szczególnie interesująca jest reakcja francuska. W „Le Figaro” ukazał się tekst Jarosława Kaczyńskiego na temat strat, jakie Polska poniosła ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej. Artykuł prezesa PiS i kwestia reparacji stały się okazją do opisanie zmian geopolitycznych w Europie. Wice-naczelnka dziennika Laure Mandeville w tekście „Gdzie będzie się znajdował nowy środek ciężkości Europy?” opisuje spadek roli Niemiec i wzrost znaczenia Polski, która staje się „nowym biegunem strategicznym” kontynentu. Czyżby to był sygnał zmiany podejścia Paryża do Europy? Francuzom może zależeć na osłabianiu Niemiec, bo to szansa dla ich gospodarki. Słabsze Niemcy i ich firmy to więcej przestrzeni dla firm francuskich. Skoro już nie tandem francusko-niemiecki, to może francusko-polski?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Jak każdy gensek – unurzany we krwi niewinnych

Przy okazji śmierci Michaiła Gorbaczowa sporo zachodnich liderów i przedstawicieli zachodnich elit, a także liberalnej rosyjskiej opozycji (ci, którzy nie siedzą albo są na emigracji), wyraziło żal, że odszedł człowiek, który rzekomo rozwiązał Związek Sowiecki i przysłużył się demokracji oraz pokojowi na świecie. Przypomnijmy więc liczby i fakty. Gorbaczow zawdzięczał karierę katowi sowieckiemu, szefowi KGB Jurijowi Andropowowi. Był w KC KPZR, gdy ZSRS rozpoczął inwazję na Afganistan. Przez cztery lata tej krwawej wojny stał na czele państwa. W wyniku sowieckiej agresji zginęły setki tysięcy Afgańczyków. Gorbaczow odpowiada też za zbrodnie na pokojowych demonstrantach w Wilnie, Rydze, Ałmaty i Tbilisi oraz za wojny hybrydowe w Gruzji, Mołdawii, Górskim Karabachu. Kolejne tysiące zabitych. Za jego rządów mordowano dysydentów (m.in. Ukrainiec Wasyl Stus). Reżim Gorbaczowa doprowadził do katastrofy elektrowni w Czarnobylu, a potem ukrywał prawdę o niej. Wreszcie Michaił Gorbaczow poparł zajęcie Krymu, co było początkiem ludobójczej inwazji na Ukrainę. I ktoś taki dostał Pokojową Nagrodę Nobla.



Marcin Wolski

Przyszłość reparacji

Sondaż bezlitosny – większość naszej nacji popiera otwarcie kwestie reparacji.

Gdy mogą zapłacić Polakom, niech płacą.

Za krzywdy, za zgłiszczca – naprawdę jest za co!

Choć narzeka mniejszość, głośna i znajoma, że nie ma powodu drażnić hegemonia;

że rzecz przesądzona, nie ma co się spieszyć,

bo każą zapłacić reparacje Rzeszy!

Zresztą w przyszłej Unii, co nas nie ominie,

kasa będzie wspólna, z siedzibą w Berlinie.

Joanna
LichockaTotalnie
w piątkę gonią

To, jak partia zewnętrzna usiłuje poradzić sobie z kwestią reparacji należnych Polsce od Niemiec, warto jest obserwować. Totalni mają kłopot – re-prezentujący interesy niemieckie, muszą zderzyć się jednocześnie z przekonaniem większości Polaków, że Niemcy za swe zbrodnie powinni zapłacić. Nie mogąc poprzeć wystąpienia do Niemiec o reparacje – Berlin ogłosił już, że sprawa jest zamknięta, a Polska reparacji rzekomo się zrzekła – nie mogą też wprost wystąpić przeciw. Starają się zatem wokół tej sprawy zrobić szum medialny, niekiedy zaskakując idiotyzmem stawianych tez. Wczoraj pojawił się nowy wątek – otóż rząd, występując o reparacje, chce rzekomo okraść Polaków, bo odszkodowania nie mają popłynąć do ofiar, tylko do państwa. I to ma być owa rzekoma kradzież. Wygłosił to najpierw Robert Kropiwnicki z PO, natychmiast powielił Andrzej Stankiewicz z polskojęzycznego portalu zarządzanego z Berlina. Widać, że politycy PO i ich propagandziści w piątkę gonią. Ale też da się zauważyć głęboka pogarda dla Polaków, przekonanie, że nawet jeśli popierają reparacje, to można ich napuścić tak, że będą nienawidzili własny rząd i własne państwo. Buta niemiecka i gorliwość ich tutejszych lokajów to obrzydliwy konglomerat.

Piotr
LisiewiczPrawda poszła
w świat

Indyjski Indian Express, saudyjska Al-Arabija i katarska Al Jazeera, w której wystąpił Michał Rachoń, poinformowały o polskich żądaniach reparacji od Niemiec. Oprócz nich oczywiście największe media światowe, w tym francuskie „Le Figaro”, które zamieściło artykuł Jarosława Kaczyńskiego. Generalnie były to relacje obiektywne, a komentarze odnoszące się do bieżącej polityki pojawiły się głównie w Niemczech i państwach mających z Polską częste relacje. A obiektywne musiało oznaczać korzystne z polskiego punktu widzenia. Dziennikarz w Indiach np., słysząc o ogromnej sumie od Niemiec, dziwił się, a potem „googlał”, by sprawdzić, za co to. I pojawiała mu się informacja: 6 mln ofiar. No, jednak dużo. Doczytał jeszcze, kto na kogo napadł, wyskoczyło mu coś jeszcze o Polakach w Indiach, bo jest sporo takich publikacji. I pisał, jak było. Jaki z tego wniosek? Warto wypowiadać swoje racje, tym bardziej, jeśli są słuszne i zrozumiałe. Rzecz jasna w nienormalnej III RP, powstałej po 1989 r., z antypolskim monopolem medialnym, trwałaby już histeria, że w Niemczech o nas źle napisali, i sterroryzowano by rząd, by się zamknął. A teraz tak się nie da. Polskość to normalność.



SONDAŻ \ Aż 64 proc. badanych rodaków uważa, że Niemcy powinni wypłacić Polsce reparacje wojenne – wynika z sondażu Social Changes dla portalu wPolityce.pl. Znacząco spadła liczba przeciwników odszkodowań – to 16 proc. badanych. 20 proc. nie ma zdania w tej sprawie.

POLITYKA \ Debata wokół reparacji

Polska opozycja niemieckim przekazem

Po publikacji raportu określającego kwotę oczekiwanych reparacji w obronie Niemiec masowo wystąpili politycy opozycji, którzy stali się przekąźnikami argumentacji, jaką można wyczytać w berlińskiej prasie. Oto cytaty z mediów niemieckich przeplatane mądrościami stronnictwa pruskiego w Polsce.

Olga Doleśniak-Harczuk, Jacek Liziniewicz

Prof. Klaus Bachmann, „Berliner Zeitung”: Jeśli Polska była suwerenna w 1945 r., kiedy przejęła niemieckie ziemie wschodnie, ale osiem lat później, kiedy rzekła się reparacji (mając międzynarodowo uznany rząd i miejsce w ONZ), to do kogo w latach 1945–1953 należały byłe niemieckie ziemie wschodnie? Co więcej, jeśli polski rząd domaga się teraz reparacji, ponieważ nie otrzymał wówczas prawnej rekompensaty za zrzeczenie się (reparacji – red.) przez Sowietów, to ma roszczenia względem Rosji, prawnego następcy ZSRR, a nie względem Republiki Federalnej.

Radosław Sikorski (KO) w TVN24: Reparacji raczej nie będzie (...). W sensie moralnym oczywiście pieniądze nam się należą. Tyle że prawnie, pamiętajmy, decyzje w Poczdamie były takie, że Polska miała dostać 15 proc. reparacji sowieckich. A Sowieci, taka ich natura, nas oszukali. Co oznacza, że PiS powinien zwracać się o reparacje do Rosji Władimira Putina.

„Dlaczego żądania reparacyjne Polski stawiają pod znakiem zapytania granice Polski” Berliner-zeitung.de: Chodzi o to, by gonić króliczka. Po ośmiu latach rządzenia rząd Prawa i Sprawiedliwości tak dalece się zapędził w trzęsawisko, że nawet baron Von Münchhausen nie byłby w stanie wyciągnąć się z niego za czuprynę. (...) Oto tło żądań reparacyjnych. Nie zostały one podniesione, by otrzymać od Niemiec pieniądze (mimo że byłby to oczywiście mile widziany efekt uboczny), ale po to, by zmobilizować radykalne skrzydło PiS-owskiego elektoratu i móc postawić opozycję pod pręgierzem.

Borys Budka (KO) na Twitterze: Z reparacjami wojennymi będzie tak jak ze zwrotem wraku – gra na emocjach, dzielenie Polaków i zero konkretów. Ale na jakiś czas Kaczyński odwróci uwagę od bankructwa tej władzy: dro-

żyny, inflacji, kołesiostwa, partyjniactwa i zawłaszczania państwa. Cynizm i hipokryzja.

Gabriele Lesser, komentarz dla „Tageszeitung”: Kwestia reparacji od 1953 r. uchodzi za prawnie zamkniętą. To wtedy PRL oficjalnie zrezygnował z dalszych reparacji. Ponadto faktycznym adresatem roszczeń reparacyjnych – jako rekompensaty za długi między państwami po wojnie – jest Rosja jako państwo sukcesor Związku Radzieckiego, które miało dostarczyć reparacje z Niemiec do Polski i nie uczyniło tego w wystarczającej formie.

Grzegorz Schetyna (KO) w RMF FM: Uważam, że ta sprawa reparacji, zresztą Niemcy o tym bardzo wyraźnie mówią, że ta sprawa, potwierdzają to dokumenty i historia, została zamknięta w 1953 r.

Reinhard Vesper, komentarz dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: Berlin musi kategorycznie odrzucić żądania reparacyjne oszacowane na 1,3 bln euro – czyli około trzykrotność budżetu federalnego na rok 2022 – przedstawione przez Prawo i Sprawiedliwość. I to nie tylko ze względów prawnych. (...) Jest to bowiem moralnie więcej niż wątpliwe, ponieważ kilka pokoleń Niemców, którzy urodzili się po wojnie i nie ponoszą żadnej osobistej winy, musiałyby płacić. I to jest polityczne szaleństwo. (...) Polskiemu rządowi, z własnej winy, grozi, że Polska nie otrzyma unijnych miliardów (z KPO – przyp. red.). Aby odwrócić od tego uwagę, stawia Niemcom żądania.

Szymon Hołownia, Polska 2050. Twitter: Rozpętana przez PiS antyniemiecka nagonka jest haniebna, hańbą jest wykorzystywanie zdjęć zamordowanych przez Niemców dzieci, żeby utrzymać się u władzy w kraju, który się osobiście sponiewierało i doprowadziło na skraj ubóstwa.

Sven Felix Kellerhoff, w komentarzu dla „Die Welt”: Ta dyskusja do niczego nie prowadzi, ponieważ w prze-

szłości zawsze można znaleźć wcześniejsze wydarzenia, które przemawiają przeciwko reparacjom. Polska na przykład krwawo zdobyła tereny w latach 1919–1920 w wojnie przeciwko rosyjskim bolszewikom, potem Stalin odebrał jej w 1945 r., ale Polsce „zrekompensował”, dając jej wschodnie terytoria Niemiec.

Donald Tusk (KO): Tu nie chodzi o żadne reparacje od Niemiec, tu chodzi o kampanię polityczną tu, wewnątrz (kraju). Jarosław Kaczyński tego nie ukrywa, że na tej antyniemieckiej kampanii chcą odbudować poparcie dla partii rządzącej. (...) To jest czysta polityka, czysta kampania.

Philipp Fritz, „Die Welt”: Polska w czasie II wojny światowej została zaatakowana przez dwóch totalitarnych sąsiadów – przez nazistowskie Niemcy i Związek Sowiecki. Ale Warszawa żąda reparacji tylko od Berlina. Jak do tej pory Moskwę wykluczono z tych roszczeń, co może mieć kilka powodów.

Marek Borowski (KO): Reparacje od Niemiec niestety nie należą się, bo rząd PRL (uznawany na świecie – honorujemy jego zobowiązania) z nich zrezygnował, ustalając z ZSRR, że ten odbierze je od Niemiec i przekaże nam naszą część. P. Mularczyk powinien to sprawdzić i ewentualnie wystąpić z roszczeniem do Rosji.

Ulrich Reitz, komentarz wideo na stronie magazynu Focus.de: Nacjonalistom w Polsce brak wszelkiej przyzwoitości. Nie można tego ująć inaczej. Sprawa ma jednak dwa wymiary: prawny i polityczny. I pod względem prawnym, prawa międzynarodowego, rząd federalny ma słuszość. (Polska) ma zerowe prawa do reparacji. Powód? Polska sama kilkakrotnie zrezygnowała z reparacji. Po raz ostatni podczas negocjacji traktatu 2plus4, a potem jeszcze, gdy podpisała w 1991 r. Umowę o Dobrosąsiedzką Współpracę. Na niwie prawnej nie ma podstaw do roszczeń względem Re-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

publiki Federalnej Niemiec. I Polacy doskonale o tym wiedzą. Politycznie sprawa ma się inaczej. Istnieje trauma, z której polscy nacjonaści dobrze żyją. Mianowicie to, że Polska jako mniejsze państwo utknęła między dwoma frontami. I tę traumę nacjonaści w Polsce od lat wykorzystują do swoich celów. (...) Przy całej tolerancji, nie można Polakom na to pozwalać. Ponieważ grają tu w grę Władimira Putina. (...) 1,3 biliona euro roszczeń to tylko konstrukcja, fake news.

Maciej Gdula, (Nowa Lewica): Domaganie się reparacji za zamordowanie 6 mln polskich obywateli w czasie drugiej wojny światowej to odrażający cynizm polityczny. Śmierć tych ofiar nie ma ceny. Rolą Polski jest pamiętać o drugiej wojnie, a nie zarabiać na niej.

Djir Sarai, sekretarz generalny FDP: Nie ma podstawy prawnej do jakichkolwiek roszczeń z Polski. Żądania te muszą zatem zostać odrzucone.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Wandy Szajowskiej

uzdolnionej pianistki,

wiernej wartościom patriotycznym,

oddanej nauczycielki gry na fortepianie,

przez kilkadziesiąt lat związanej

z Eksperymentalnym Studium Muzycznym w Krakowie,

gdzie kształciła kilka pokoleń polskich muzyków.

Odznaczona Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Bliskim

składał wyrazy współczucia

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT

NASZ TEMAT \ Wojna uaktywniła szpiegów Rosji i Białorusi

Służby schwytały kilkunastu zdrajców

W niespełna osiem miesięcy prokuratura postawiła zarzut szpiegostwa 12 osobom. Widać więc wzmożenie działalności agentów obcych państw od wybuchu wojny na Ukrainie, bo w minionych siedmiu latach takich spraw było zaledwie 13. Prokuratura Krajowa potwierdziła „Codziennej”, że zarzuty dotyczą głównie działań na rzecz rosyjskiego i białoruskiego wywiadu.

Grzegorz Broński

W czasie ostatniej akcji funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali Jarosława A. Wprawdzie stało się to w połowie lipca, ale szczegóły ujawniono dopiero po kilku tygodniach. Okazało się, że mężczyzna zgłosił gotowość szpiegowania dla rosyjskich służb, chciał przekazywać informacje dotyczące obronności i bezpieczeństwa państwa polskiego. Próbował również stworzyć siatkę agentów działających w różnych regionach kraju. – Był gotowy wykonywać inne zlecone mu zadania – przyznał prokurator Łukasz Łapczyński z Prokuratury Krajowej.

Szokująco brzmią motyw, jakimi się kierował Jarosław A. On nie tylko chciał od Rosjan pieniędzy, lecz także oczekiwał „pomocy w eliminacji osobistych wrogów”. – Wykorzystując znajomości, zamierzał przekazać stronie rosyjskiej szerokie informacje (...). Podejrzany zdawał sobie sprawę z nielegalnego charakteru podjętych działań, ukierunkowanych na zawiązanie długotrwałej współpracy z rosyjskim wywiadem – przekazał Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych.

Oczywiście mężczyzna został tymczasowo aresztowany, a śledztwo – jak większość tego typu spraw – nadzoruje Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

Wzmoczona aktywność szpiegów

W poprzednich latach informacje o schwytaniu agentów obcych wywiadów, którzy działali na terenie Polski, pojawiały się sporadycznie. Jednakże w tym roku, zwłaszcza od końca lutego, gdy Rosja napadła na Ukrainę, do takich zdarzeń dochodzi dość często. „Codzienna” sprawdziła w Prokuraturze Krajowej, ile takich spraw miało miejsce, i dane te potwierdzają, że problem istnieje.

W latach 2015–2020 kilkanaście osób usłyszało zarzut



Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego mają w ostatnich miesiącach sporo pracy | fot. Twitter/d

popelnienia przestępstwa z art. 130 Kodeksu karnego, czyli szpiegostwa (odpowiednio: 2, 4, 3, 1, 2, 1), a aktów oskarżeń kierowano do sądów równie niewiele. Na przykład w 2021 r. ani jednego. Całkowicie inaczej wygląda sytuacja w tym roku. – W okresie od stycznia 2022 r. do 19 sierpnia 2022 r. zarzuty przedstawiono 12 podejrzanym – informuje Prokuratura Krajowa, która równocześnie przyznaje: „Zarzuty dotyczą głównie szpiegostwa na rzecz rosyjskiego i białoruskiego wywiadu”.

W tym roku trzy śledztwa zakończyły się sporządzeniem aktu oskarżenia, czyli w niespełna osiem miesięcy zatrzymano niemal tyle samo szpiegów, co w minionych siedmiu latach. Tuż po napaści Rosji na Ukrainę w Przemyślu zatrzymano Pabla G., obywatela Hiszpanii rosyjskiego pochodzenia, który przebywał w Polsce, podając się za dziennikarza.

– Mężczyzna został zidentyfikowany jako agent Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Federacji Rosyjskiej (GRU) – ujawnił wówczas Żaryn.

Pablo G., korzystając ze statusu dziennikarza, podróżował po Europie i świecie, także do stref objętych konfliktami zbrojnymi, i przekazywał Rosjanom zdobyte informacje. – Podejrzany

prowadził działalność szpiegowską na terenie Warszawy, Przemyśla, Medyki oraz innych miast Rzeczypospolitej, a także na terenie Ukrainy i innych państw – podała Prokuratura Krajowa.

Z kolei w połowie kwietnia wpadł Rosjanin, który od kilkunastu lat mieszkał w Polsce i oficjalnie prowadził działalność gospodarczą, a równocześnie był agentem rosyjskiego wywiadu, gromadził m.in. informacje o jednostkach wojskowych, ich wyposażeniu i kadry wojskowej. Nieco wcześniej agenci Służby Kontrwywiadu Wojskowego zatrzymali dwóch obywateli Białorusi, którzy okazali się szpiegami białoruskiego wywiadu.

Półtora roku za zdradę ojczyzny

„Codzienna” ustaliła, że w Sądzie Okręgowym w Warszawie obecnie toczą się dwa procesy, w których pojawia się zarzut szpiegostwa (jeden dotyczy aktu oskarżenia z 2018 r., drugi sprzed dwóch lat). W trzech innych zapadły wyroki; jeszcze nieprawomocne. Ostatni ogłoszono 11 sierpnia – i wzbudził sporo emocji, zwłaszcza orzeczony wymiar kary. Chodzi o sprawę przeciwko Grzegorzowi M., który został zatrzymany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo zgłosił gotowość działa-

nia na rzecz białoruskiego wywiadu. Mężczyzna wpadł w październiku 2021 r. – To obywatel Polski. Przedstawiono mu zarzut szpiegostwa na rzecz białoruskiego wywiadu KDB. Zatrzymany mężczyzna od 1981 r. pełnił służbę w ZOMO, a następnie w Milicji Obywatelskiej i Policji do 1999 r. Służbę zakończył 20 lat temu jako oficer Straży Granicznej w stopniu porucznika – informował wówczas Żaryn.

Śledztwo mazowieckiego specwydziału Prokuratury Krajowej zakończyło się w maju, a proces przebiegł błyskawicznie, bo już w sierpniu ogłoszono wyrok. Grzegorz M. został skazany łącznie na zaledwie... 1,5 roku pozbawienia wolności.

„1,5 roku więzienia za zdradę ojczyzny?! Przecież to żenujące! Więcej można dostać za kradzież batonika ze sklepu. Takie niestety mamy prawo, a nowelizacja zaostrzająca kary za szpiegostwo, jak leżała w Sejmie, tak leży” – skomentował na Twitterze nasz dziennikarz Piotr Nisztor, a podobnych głosów było bardzo wiele.

Podwyższyć kary za szpiegostwo

W artykule 130 kk są cztery paragrafy, w których opisano różne zachowania szpiegów, a każde zagrożone jest inną karą. Na przykład za udział w działalności obcego

wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej – 10 lat; za organizację lub kierowanie takiej działalności – od minimum pięciu lat do nawet ćwierć wieku za krótkimi. Najwięcej kontrowersji wywołuje treść paragrafu 3., w którym stwierdzono, że zgłoszenie gotowości działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko Polsce jest zagrożone karą do ośmiu lat pozbawienia wolności. Czyli dość niską.

Ponieważ obce wywiady, zwłaszcza rosyjski i białoruski, zintensyfikowały działania na terenie naszego kraju, powróciła debata nad surowością kar wymierzanych szpiegom. Szczególnie wobec zdrajców, którzy z własnej woli aranżują taką działalność.

– W sytuacji, w której rzeczywiście mamy do czynienia z wojną na Ukrainie, sytuacją destabilizacyjną w Polsce poprzez infiltrację rosyjskich służb, to można byłoby rozważyć, czy nie powinny nastąpić pewne zmiany w prawie karnym, aby kary były wyższe. Być może jest konieczność wprowadzenia jakiejś specjalnej ustawy, która urealniałaby karę za ten czyn – mówił niedawno portalowi Niezależna.pl dr Bartosz Lewandowski, adwokat, dyrektor Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris.



PLAGA PIJANYCH KIEROWCÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ Podczas tegorocznych wakacji policjanci wyeliminowali z dalszego uczestnictwa w ruchu drogowym 23 373 kierowców. To o ponad 500 więcej niż podczas zeszłorocznych wakacji.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

CORAZ WIĘCEJ TERYTORIALSÓW

OBRONNOŚĆ \ 100 ochotników dołączyło do 10. Świętokrzyskiej Brygady OT. Przejdą 16-dniowe szkolenie, nauczą się m.in. posługiwania bronią. Przysięgę złożą 18 września w Sandomierzu.

POLSKA
5

POLITYKA \ Lider Zjednoczonej Prawicy kontynuuje objazd po kraju

Jarosław Kaczyński: Donald Tusk chce podporządkować Polskę Niemcom

Wybory parlamentarne w 2023 r. są ważne, bo dotyczą wyboru koncepcji rozwoju Polski i jej suwerenności. A co chce zrobić Tusk i jego towarzystwo? Podporządkować Polskę nie tyle Unii Europejskiej, która jest dzisiaj narzędziem Niemiec, ile po prostu Niemcom. Do tego naprawdę nie możemy dopuścić – powiedział prezes Jarosław Kaczyński podczas sobotniego spotkania z mieszkańcami Nowego Sącza.

Jan Przemyski

To był bardzo intensywny weekend dla prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego. Lider Zjednoczonej Prawicy odwiedził w sobotę Nowy Sącz i Nowy Targ, z kolei w niedzielę spotkał się z mieszkańcami Mielca i Stalowej Woli.

– Naszym celem jest podnieść poziom życia Polaków i uczynić wszystko, żeby ludzie, którzy urodzili się w różnych miejscach naszego kraju, mieli możliwie równe szanse – mówił w Nowym Targu prezes Kaczyński. Jednocześnie zapewnił, że obóz rządzący robi „bardzo dużo, żeby ból spowodowany inflacją był jak najmniejszy”.



W niedzielę Jarosław Kaczyński spotkał się z mieszkańcami Mielca | fot. Darek Delmanowicz/PAP

Prezes PiS odniósł się również do opublikowanego 1 września br. raportu dotyczącego strat Polski podczas drugiej wojny światowej. – Jeżeli chcemy podjąć akcję

wobec Niemiec, to musimy mieć taki bardzo precyzyjny przekład niemiecki. To chwilę potrwa, a później będzie wykorzystywana nota do Niemiec, oficjalna nota – zadeklarował.

Z kolei w Nowym Sączu prezes Jarosław Kaczyński poruszył temat przyszłorocznych wyborów parlamentarnych oraz postępowania politycznego opozycji

i jej samozwańczego lidera Donalda Tuska. – Wybory parlamentarne w 2023 r. są ważne, bo dotyczą wyboru koncepcji rozwoju Polski i jej suwerenności. A co chce zrobić Tusk i jego towarzystwo? Podporządkować Polskę nie tyle Unii Europejskiej, która jest dzisiaj narzędziem Niemiec, ile po prostu Niemcom. Do tego naprawdę nie możemy dopuścić – ocenił Jarosław Kaczyński. – Będą przyjmować wszystkie koncepcje ekonomiczne, ekologiczne, które służą jednemu: żeby Polska, i w ogóle nasza część Europy, trwale pozostała biedniejszą, wyraźnie biedniejszą od tej części zachodniej – dodał.

W niedzielę lider Zjednoczonej Prawicy na spotkaniu z mieszkańcami Mielca zdradził, że jego ugrupowanie złoży w Sejmie projekt ustawy przedłużającej kadencję samorządów o pół roku. – To z powodu tego, że zbiegły się wybory i to jest niewykonalne, żeby przeprowadzić naraz wybory samorządowe i parlamentarne. To mówi PKW i to mówią także wszyscy szefowie finansów partyjnych – mówił szef PiS. – Nie da się naraz rozliczyć z obydwu tych wyborów – wyjaśnił.

Rolnicy dziękowali za plony

DOŻYNKI \ W czasie niedzielnych uroczystości Dożynek Jasnogórskich i Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rolników mieszkańcy wsi wyrażali wdzięczność Bogu za tegoroczne zbiory. Prezydent Andrzej Duda dziękował rolnikom za ich ofiarną pracę dla polskiego społeczeństwa i zagwarantowanie nam bezpieczeństwa żywnościowego.

Prezydent RP Andrzej Duda przypomniał na Jasnej Górze, że mieszkańcy wsi od 40 lat przybywają tu, by dziękować Matce Bożej za opiekę nad rolnikami. – Jesteśmy tutaj, żeby dziękować, że ten rok, mimo że tak trudny w polityce, a także w gospodarce światowej, gospodarce żywnościowej, w Polsce jest rokiem dobrych plonów, jest rokiem, który przebiegł bez wielkich klęsk żywiołowych niszczących plony i trud pracy rolników – powiedział prezydent Duda. Mówił też m.in. o bezpieczeństwie żywnościowym, które zapewniają nam polscy rolnicy. – Dziękuję, że

poza ważnymi elementami bezpieczeństwa militarnego czy energetycznego wy zapewniacie bezpieczeństwo żywnościowe, jedno z absolutnie fundamentalnych, bez którego nie wyobrażam sobie naszego kraju – wskazywał prezydent.

Zwrócił też uwagę, że polska żywność stanowi coraz większą pozycję eksportową naszego kraju, nie tylko „rozsławiając nasz kraj na zewnątrz i budując dobrą markę biało-czerwonego sztandaru i nazwy Polska, lecz także w ogromnym stopniu przyczyniając się do wzrostu naszego PKB i ogólnej zamocności kraju. Wskazywał,

że rolnictwo wymaga wsparcia ze strony państwa. Mówił o przeznaczeniu 4 mld zł na dopłaty dla polskich rolników w związku ze wzrostami cen nawozów sztucznych oraz o wynegocjowaniu w Unii Europejskiej Krajowego Planu Strategicznego w ramach wspólnej polityki rolnej w kwocie 25 mld euro dla polskich rolników, z których 17 mld będzie przeznaczonych na dopłaty bezpośrednie. Dodał, że dopłaty bezpośrednie będą i w przyszłym roku (cały program obejmuje lata 2023–2027) dla rolników prowadzących gospodarstwa do 30 ha.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi, wicepremier Henryk Kowalczyk zapewniał, że rząd nie jest bierny wobec problemów rolnictwa. – Mimo niektórych trudności dotyczących rolnictwa polski rząd nie jest bierny. Wsparcie otrzymali hodowcy trzody chlewnej, jest reakcja na kryzys na tym rynku. Wprowadziliśmy interwencję na rynku jabłek, która była wynikiem zamknięcia wschodnich granic. Jako jedyny kraj w UE zastosowaliśmy dopłaty do nawozów w wysokości prawie 4 mld zł – przekonywał minister.

533 dni uników Grodzkiego

LICZNIK \ Upiływają kolejne dni, tygodnie i miesiące, a Tomasz Grodzki ani myśli wytłumaczyć się przed śledczymi z tzw. afery kopertowej.

Mimo presji medialnej marszałek Senatu nie chce zmierzyć się z relacjami kilkudziesięciu poszkodowanych osób, które złożyły zeznania w sprawie przyjmowania łapówek w zamian za świadczenie usług medycznych.

Dzisiaj mijają dokładnie 533 dni od momentu, gdy prokuratura złożyła wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego, nierzadko nazywanego w mediach społecznościowych „koperciarzem”.

Przypomnijmy, że według Prokuratury Regionalnej w Szczecinie Grodzki, pełniąc funkcję dyrektora szpitala specjalistycznego i ordynatora tamtejszego Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej, przyjmował korzyści majątkowe od pacjentów lub osób im bliskich.

Nielegalni chcą do Polski

GRANICE \ 37 cudzoziemców próbowało w sobotę nielegalnie przedostać się do Polski przez granicę z Białorusią. Największa grupa – 20 Kuubańczyków – przekroczyła granicę w okolicach Białowieży – podała w raporcie Straż Graniczna.

SG poinformowała, że w ciągu miesiąca funkcjonariusze zidentyfikowali obywateli ponad 40 różnych państw, chcących nielegalnie dostać się do Polski. W lipcu i sierpniu odnotowano po ok. 900 prób nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. W pierwszych trzech dniach września było ich blisko sto.

Po zbudowaniu stalowego ogrodzenia trwają prace związane z uruchomieniem tzw. bariery elektronicznej na granicy z Białorusią. Pełne działanie systemu złożonego m.in. z sieci detektorów i kamer wraz z centrum nadzoru w Białymstoku będzie możliwe w listopadzie lub grudniu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/TV
20 SPORT



JAN PAWEŁ I BŁOGOSŁAWIONYM

WATYKAN \ Podczas niedzielnej mszy na placu Świętego Piotra papież Franciszek ogłosił Jana Pawła I błogosławionym. Albino Luciani, który przybrał imię Jan Paweł I, sprawował urząd papieski w okresie od 26 sierpnia do 28 września 1978 r.

WYWIAD \ Z DR. WITOLDEM REPETOWICZEM, reporterem wojennym oraz geopolitykiem, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Przeciwdziałać rosyjskiej propagandzie w Afryce

Afryka, w tym m.in. Nigeria, stanowi źródło gigantycznego problemu, z jakim spotykamy się od pewnego czasu również my, czyli migracją do Europy i wykorzystywaniem tej migracji przez określone państwa. Nie jest tajemnicą, że od dłuższego czasu Rosja prowadzi ekspansję w Afryce. Jej celem jest złagodzenie skutków sankcji. Rosyjskie działania skupione są na przejmowaniu kontroli nad złożami i zasobami naturalnymi oraz nad szlakami migracyjnymi i przemytniczymi. Dochodzi do tego możliwość ewentualnego sterowania przepływem terrorystów z Afryki, w tym z regionu Sahelu do Europy. Problem ten dotyczyć może również północnej części Nigerii, gdzie działają terroryści z Boko Haram.

Dlaczego tak istotna z perspektywy Polski i Europy jest nadchodząca wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy w Nigerii, Senegalu i Wybrzeżu Kości Słoniowej?

Afryka jest wciąż kontynentem dziewiczym, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Jednocześnie demograficznie rozwija się najszybciej. Ma to wpływ na rynek zbytu i potencjalne inwestycje. Przyrost naturalny jest nieporównywalny z innymi kontynentami. Afryka to ogromne złoża naturalne, które są w dużym stopniu nieeksploatowane. Tutaj są olbrzymie możliwości związane z energetyką i dostawą surowców energetycznych do Polski. Kraje z tego kontynentu dysponują zarówno gazem, ropą naftową, jak i uranem oraz innymi surowcami. Należy o tym pamiętać, gdyż Polska ma zamiar rozwijać programy energetyki nuklearnej.

W jaki sposób wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Afryce Zachodniej wpisuje się w rywalizację Zachodu i Rosji w Afryce?



Prezydent Andrzej Duda podczas swojej podróży dyplomatycznej odwiedzi Nigerię, WKS i Senegal
| fot. Tomasz Jagodzinski/ArtService/Forum

Od czasu agresji na Ukrainę Rosjanie prowadzą zmasowaną kampanię dezinformacyjną przeciwko Zachodowi w Afryce. Trzeba pamiętać, że kontynent ten jest wrażliwy na kryzys żywnościowy związany z działaniami rosyjskimi. Kreml przedstawia to jako skutek sankcji, a nie swojej agresji na Ukra-

inę. Kampania dezinformacyjna w dużej mierze oparta jest na wykorzystywaniu resentymentów kolonialnych, które nie obciążają naszego kraju. Kontynent ten przez wiele lat był zaniedbywany przez polską dyplomację. Jeśli kolejna wizyta Andrzeja Dudy w Afryce ma być przełomem, to bardzo dobrze. Na

uwagę zasługuje fakt, że wizyta prezydenta RP w Afryce Zachodniej następuje po rozmowach premiera Morawieckiego z prezydentem Francji w Paryżu. Może to sugerować, że działania Polski i Francji, która ma nadal potężne wpływy w Afryce, będą w jakiś sposób skoordynowane.

W jaki sposób skutecznie przeciwdziałać rosnącemu wpływowi rosyjskiemu?

Trzeba przede wszystkim dążyć do obnażenia kłamstw i do pokazania Rosji jako kraju kolonialnego. Tak jak powiedział prezydent Emmanuel Macron w Kamerunie: „Rosja wciąż jest państwem kolonialnym, a wojna na Ukrainie to wojna o charakterze kolonialnym”. Jeżeli będą o tym mówić Polska i Japonia, które nie mają spuścizny kolonialnej w Afryce, to tym lepiej. Należy również obnażyć rolę wagnerowców w Afryce. Rosjanie reklamowali tę „prywatną grupę wojskową” jako siły, które będą walczyły z dżihadystami w Sahelu. Jest to oczywiście bzdura, co widać po Mali, gdzie wagnerowcy potrafili grabić, mordować i dokonywać masakr plemiennych. Trzeba pokazać militarną kompromitację Rosji i to, że Kreml nie jest wiarygodnym partnerem. Rosjanie nie mogą gospodarczo nic wnieść do Afryki. Na współpracy z Zachodem, w tym z nami, Afryka może coś zyskać, na zbliżeniu z Rosją, która korzysta z polityki szantażu surowcowego – nie. Prezydent Macron zauważył, że tak jak gaz w Europie, tak w Afryce bronią surowcową jest zboże.

Dzisiaj prezydent RP Andrzej Duda rozpoczyna swoją kilkudniową podróż dyplomatyczną po Afryce Zachodniej. Głowa państwa odwiedzi Nigerię, Wybrzeże Kości Słoniowej i Senegal. – Prezydent zamierza się bardzo dokładnie wsłuchać w głos Afryki, zanim wystąpi na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ – oznajmił na briefingu prasowym szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch.

Rosja planuje atak energetyczny na Europę

KIJÓW \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przestrzegł europejskich partnerów przed eskalacją kryzysu energetycznego i wezwał do pilnego zakontraktowania alternatywnych dostaw surowców. – Rosja chce zniszczyć normalne życie każdego Europejczyka, we wszystkich krajach kontynentu – ocenił Zełenski.

W sobotnim wystąpieniu opublikowanym w internecie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zwrócił się do Europejczyków, których poinformował o planach Kremla dotyczących kolejnych przerw w dostawach rosyjskiej ropy i gazu do Europy. – Tej zimy Rosja przygotowuje się do decydującego uderzenia energetycznego przeciwko wszystkim Europejczykom. Dlaczego to robi?

Bo Rosja chce osłabić i zstraszyć całą Europę, każde państwo. Tam, gdzie Rosja nie może tego zrobić siłą broni konwencjonalnej, robi to siłą broni energetycznej, stara się uderzyć biedą i chaosem politycznym w miejscach, gdzie rakiety jeszcze nie mogą trafić – oświadczył.

Zdaniem Zełenskiego kluczem do unieszkodliwienia Rosji są zacieśnienie współpracy między krajami UE

i ogólnoeuropejska mobilizacja w obronie przed rosyjskim terrorem oraz zagwarantowanie dostaw surowców z alternatywnych źródeł, co z kolei znacznie ograniczy zyski Kremla. – Potrzeba jeszcze większej jedności i jeszcze większej pomocy sobie nawzajem. Trzeba wzmocnić wszystkie poziomy sankcji i ograniczyć rosyjskie dochody z ropy i gazu – zauważył Zełenski.

Kilka godzin wcześniej brytyjska stacja BBC opublikowała fragmenty wywiadu z ukraińską pierwszą damą Ołeną Zełenską, którą zapytano o przesłanie dla Brytyjczyków, zmagających się z rekordowymi podwyżkami cen energii, wynikającymi m.in. z rosyjskiej inwazji na Ukrainę. – Gospodarcze skutki wojny są ciężkie, ale kiedy wyliczycie każdego pensa, my liczymy zabitych Ukraińców – powiedziała Zełenska, przypominając o dramacie ukraińskich rodzin i milionach uchodźców, którzy stracili cały dobytek. – To są obrazy wojny. Nie liczba zrzuconych

bomb, nie ilość wydanych pieniędzy, ale ludzkie historie – wyjaśniła pierwsza dama.

Apele Zełenskich pojawiły się dzień po tym, jak Gazprom poinformował o kolejnym w ostatnich miesiącach wstrzymaniu dostaw gazu do Niemiec przez Nord Stream 1. – To fałszywy pretekst, który świadczy o zawodności Gazpromu jako dostawcy. To dowód na cynizm Rosji, która woli spalać gaz, zamiast honorować kontrakty – skomentował rzecznik Komisji Europejskiej Eric Mamer.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



POGRZEB OSTATNIEGO PRZYWÓDCY ZSRS
ROSJA \ W sobotę w Moskwie miał miejsce pogrzeb Michaiła Gorbaczowa. Zmarły w wieku 91 lat polityk został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Nowodziewiczym.



HAMAS DOKONAŁ EGZEKUCJI
BLISKI WSCHÓD \ Terrorysty z palestyńskiego Hamasu na terytorium Strefy Gazy przeprowadzili egzekucję pięciu Palestyńczyków. Dwóch wcześniej oskarżono o współpracę z Izraelem.

OBWÓD CHERSOŃSKI \ Ukraińska kontrofensywa wyniszcza wojska agresora

Rosjanie zabili 9-letniego chłopca

Ukraińcy odnotowali kolejne sukcesy na froncie, na które Rosjanie znowu odpowiedzieli atakami na ludność cywilną, na skutek której zginął m.in. 9-letni chłopiec. Równocześnie amerykański Instytut Badań nad Wojną (ISW) zdradził, jaki jest cel ukraińskiej kontrofensywy na południu.

Wiktor Młynarz
Albicla.com\WiktorMlynarz

S iły zbrojne Ukrainy ujawniły, że tylko w sobotę Rosjanie stracili 450 żołnierzy, 15 czołgów, 27 pojazdów opancerzonych, 13 sztuk artylerii, samolot i śmigłowiec. Łącznie od początku wojny zginęło już prawie 50 tys. żołnierzy, a straty w sprzęcie wynoszą: 2049 czołgów, 4430 pojazdów opancerzonych, 236 samolotów, 206 śmigłowców i 1147 sztuk artylerii oraz 15 okrętów i łodzi patrolowych.

W sobotę Ukraińcy dokonali aż 24 nalotów na rosyjskie umocnienia. Po raz kolejny trafiono też w most kolejowy w Antonówce (Chersoń). „Ktoś palił papierosy” – zażartował sobie Departament Komunikacji Strategicznej SZU w nawiązaniu do słynnego już tłumaczenia Rosjan, jak mogło dojść do eksplozji



W nocy Rosjanie ostrzelali artylerią raketową Nikopol, burząc domy i powodując pożary
| fot. STATE EMERGENCY SERVICE OF UKRAINE/Reuters

w bazie lotniczej na Krymie. Pięć kolejnych wybuchów miało też miejsce na lotnisku w okupowanym Melitopolu. Burmistrz tego miasta zasugerował, że stoją za nimi ukraińscy partyzanci. Równocześnie żołnierzom udało

się powstrzymać co najmniej siedem rosyjskich szturmów. Rosjanie tradycyjnie już zrekompensowali sobie brak sukcesów na froncie atakami na cele cywilne. W sobotę i niedzielę rano bombardowali raketami obwód mi-

kołajowski, niszcząc szkoły, szpitale, muzeum i hotel. Według wstępnych raportów nie było na szczęście ofiar. W nocy ostrzelali też Gradami Nikopol, burząc domy i powodując pożary. Tam również nikt nie zginął. Nie-

stety w ostrzale raketowym Zelenodolska życie stracił 9-letni chłopiec.

ISW w najnowszej analizie stwierdził, że taktyka Ukraińców polega na tym, że nie próbują odbić okupowanych terytoriów, lecz zadawać Rosjanom jak największe straty i niszczyć ich logistykę artylerią oraz bronią precyzyjną. „W ten sposób mogą ocalić więcej żyć ukraińskich obrońców” – stwierdzili eksperci. Jak dodali, ta taktyka spotkała się z pozytywną oceną brytyjskiego wywiadu. Zauważyli, że z powodu długości frontu Rosjanie wkrótce staną przed trudnym wyborem, dokąd mają wysłać wojska. Wcześniej podobną ocenę wygłosił doradca Zełenskiego Oleksij Arestowicz. Ukraińcy od początku twierdzą, że nie należy spodziewać się spektakularnych zwycięstw, bo nie to jest celem ich kontrofensywy.

Antysemicka fala zalewa Niemcy

RAPORT \ W Niemczech nadal rośnie liczba przestępstw o podłożu antysemickim. Władze przyznają, że nie radzą sobie z problemem. Sytuacja nie wywołuje jednak międzynarodowego zaniepokojenia.

Z najnowszych danych Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) wynika, że w zeszłym roku odnotowano 3027 przestępstw o podłożu antysemickim, co oznacza, że ich liczba w stosunku do poprzedniego roku wzrosła o 28,75 proc.

W ocenie niemieckiej minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser to właśnie gwałtowny wzrost liczby przestępstw wynikających z nienawiści do Żydów budzi największe zaniepokojenie władz. Ogólnie w zeszłym roku BSK skatalogował ponad 55 tys. przestępstw motywowanych politycznie, co oznacza wzrost o prawie jedną czwartą w porównaniu z 2020 r.

Najwięcej przestępstw antysemickich, prawie dwie trzecie, dotyczyło nawoływania do nienawiści. To zaś oznacza wzrost o 40 proc. Ponad 50 przestępstw dotyczyło uszkodzenia ciała, a 64 przestępstw z użyciem przemocy.

Minister Faeser przyznała, że rośnie liczba przestępstw popełnianych przez islamistów, którzy otwarcie promują nienawiść do Żydów i Izraela. Wynika to również z rosnącej liczby przedstawicieli islamu w Niemczech, co jest efektem polityki otwartości wobec nielegalnych migrantów wywodzących się głównie z państw muzułmańskich.

Jak podaje w raporcie BSK, w grupie sprawców tego ty-

pu przestępstw na pierwszym miejscu znajdują się „prawicowi ekstremiści”. Wynika to jednak z tego, że niemieckie służby z automatu zaliczają do tej grupy sprawców, których nie udało im się odnaleźć. Takie podejście jednak zakłamuje rzeczywistość, gdyż obok islamistów nienawiść do Żydów i państwa Izrael jest silna także w środowiskach skrajnej lewicy, która widzi w nich przedstawicieli znienawidzonego kapitalizmu, a sam kraj uważa za rasistowski w stosunku do Palestyńczyków. W przypadkach, gdy można było zidentyfikować sprawcę, okazywało się, że „prawicowi ekstremiści” byli odpowiedzialni za 17 proc. przestępstw.

Osobną grupę w tego typu przestępstwach stanowią osoby szerzące teorie spiskowe związane z pandemią koronawirusa, a także relatywizują Holokaust. Przeciwnicy szczepień wyrażają to np. poprzez noszenie żółtych gwiazd, chcąc w ten sposób pokazać, że są obywatelami drugiej kategorii i czują się prześladowani.

.....

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Czeski rząd bezradny wobec drożyzny

PRAGA \ Ponad 70 tys. Czechów wyszło na ulicę, aby wymusić na rządzie ograniczenie wzrostu cen energii i walkę z inflacją. Premier Petr Fiala stwierdził, że protestującym nie zależy na dobru kraju.

W sobotnie popołudnie na placu Waclawa w centrum Pragi zgromadziło się ponad 70 tys. przeciwników polityki czeskiego rządu, którzy wzywali premiera Czech Petra Fialę do podjęcia działań w celu obniżenia rekordowej inflacji i wdrożenia programów stabilizujących gwałtownie rosnące ceny energii.

– Celem naszej demonstracji jest domaganie się zmian, głównie w rozwiązaniu kwestii cen energii, zwłaszcza prądu i gazu, które tej jesieni zniszczą naszą gospodarkę – wyjaśnił w rozmowie z portalem informacyjnym iDNES.cz współorganizator wydarzenia Jiri Havel.

Akcję protestacyjną pod nazwą „Republika Czeska na pierwszym miejscu” zorganizowali przedstawiciele pozaparlamentarnych partii politycznych oraz stowarzyszeń obywatelskich, w tym organizacji wspierających komu-

nizm. Poza nawoływaniem do walki z rosnącymi cenami protestujący sprzeciwili się europejskiemu wsparciu dla Ukrainy i skandowali hasła przeciwko dostarczaniu broni Ukraińcom. Zdaniem organizatorów manifestacji pomoc Ukraińcom niepotrzebnie przedłuża trwającą wojnę.

W rozmowie z dziennikarzami szef czeskiego rządu Peter Fiala stwierdził, że protestujący tłum nawołuje do działań sprzecznych z interesem kraju. – Protest został zwołany przez ekstremistycznych prorosyjskich aktywistów, którzy nie dbają o dobro kraju – podsumował premier Czech. Dzień wcześniej w czeskim parlamencie odbyło się głosowanie nad wotum nieufności w związku z zarzutami o bezczynność wobec inflacji i rosnących cen energii.

.....

(jk)



KRYZYS \ Premier Szwecji Magdalena Andersson ogłosiła w sobotę udzielenie producentom energii gwarancji płynności finansowej, aby „uniknąć kryzysu ekonomicznego, jaki poprzez wojnę energetyczną chce wywołać Rosja”. Rządowe wsparcie w wysokości setek milionów euro obejmie wytwórców w regionach nordyckim oraz bałtyckim.

EKOLOGIA \ KGHM skupia się na bezpiecznej dla środowiska gospodarce odpadami

„Żelazny Most” widać z kosmosu

Zlokalizowany na Dolnym Śląsku obiekt unieszkodliwiania odpadów wydobywczych Żelazny Most jest jedynym miejscem zagospodarowania odpadów z flotacji dla wszystkich kopalń Zagłębia Miedziowego. Jest to też największy w Europie tego typu obiekt, który widoczny jest z kosmosu.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Zagłębia Miedziowego

Konsekwentne inwestowanie w nowoczesne rozwiązania i technologie proekologiczne oraz dostosowanie się do restrykcyjnych norm unijnych pozwoliły spółce KGHM Polska Miedź na efektywną ochronę środowiska, ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza i wody.

Obecnie spółka skupia się na skutecznej i bezpiecznej dla środowiska gospodarce odpadami, czego przykładem jest funkcjonujący między miejscowościami Rudna, Polkowice i Lubin Żelazny Most. Rozbudowany ostatnio obiekt jest kluczowym ogniwem w produkcji koncentratu miedziowego, bez którego wytwarzanie surowca byłoby niemożliwe.

Nowoczesne technologie pozwalają obecnie dotrzeć



KGHM zdecydował o rozbudowie Żelaznego Mostu o tzw. kwaterę południową, której docelowa powierzchnia wyniesie 610 ha
| fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

do złóż nawet na głębokości poniżej 1200 metrów. Warunkiem utrzymania ciągłości wydobywczej kopalni KGHM i gwarancji bezpieczeństwa było jednak powiększenie eksploatowanego od 1977 r. zbiornika odpadów poflotacyjnych. Dlatego spółka zdecydowała o rozbudowie

obiektu o tzw. kwaterę południową, której docelowa powierzchnia wyniesie 610 ha. Zbiornik otoczony jest ze wszystkich stron zaparami ziemnymi o łącznej długości przekraczającej 20 km (wraz z kwaterą południową) oraz wysokości od 54 do 76 m. W ciągu roku

do obiektu trafia ok. 30 mln ton odpadów poflotacyjnych. Według informacji KGHM Żelazny Most zalicza się do najlepiej monitorowanych obiektów tego typu na świecie. Dzięki nieustannej pracy ok. 3,5 tys. punktów pomiarowych i 18 stanowisk sejsmicznych obsługujących

obiekt służby OUOW błyskawicznie dowiadują się nawet o najmniejszych potencjalnych zmianach w strukturze konstrukcji.

KGHM stale też podejmuje działania mające na celu ograniczenie negatywnego wpływu OUOW na środowisko, a zwłaszcza na jakość powietrza i wody podziemne.

W zakresie ograniczania emisji pyłów stosuje się m.in. deszczowanie korony zapory za pomocą tzw. kurtyn wodnych, pokrywanie zboczy zapór warstwą humusu i obsiewanie mieszką traw, darniowanie skarp, stabilizację „plaż” i zapór preparatami wiążącymi wierzchnią warstwę odpadów. Ograniczenie wpływu na wody gruntowe i powierzchniowe wiąże się z ograniczaniem ilości wód infiltrujących w podłoże poprzez uszczelnianie cząstki obiektu w obrębie akwenu oraz eksploatację różnych systemów drenażu.

We wtorek w Karpaczu rusza Forum Ekonomiczne

WYDARZENIE \ Już 6 września rozpocznie się XXXI edycja Forum Ekonomicznego w Karpaczu, który będzie gospodarzem największej i najważniejszej konferencji gospodarczej w Europie Środkowo-Wschodniej po raz trzeci. Organizatorzy zapowiadają ponad 400 debat i 4 tys. gości z Europy, Azji Centralnej i USA.

Tegoroczne Forum Ekonomiczne odbędzie się w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu pod hasłem „Europa w obliczu nowych wyzwań”. Potrwa od 6 do 8 września, a wśród tematów paneli dyskusyjnych przewidziano m.in. bezpieczeństwo, energetykę, innowacje, nową gospodarkę i zrównoważony rozwój. Szczególne miejsce w programie przeznaczono na rozszerzoną, w stosunku do poprzednich lat, tematykę ukraińską.

– Przez 30 lat swojego istnienia Forum Ekonomiczne stało się platformą wymiany poglądów i kształtowania

opinii liderów, jednym z najważniejszych miejsc spotkań elit polityczno-biznesowych w Europie. Na Forum od lat padają ważne deklaracje dotyczące polityki gospodarczej, a opinie uczestników cytowane są przez światowe media oraz omawiane przez środowiska eksperckie – podkreśla Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego.

Podczas wydarzenia odbędzie się kilka spotkań z autorami ważnych książek, które kształtują debatę publiczną. Jednym z nich będzie Guillaume Pitron, wielokrotnie

nagradzany francuski dziennikarz i dokumentalista, który opowie o swojej opublikowanej w 2018 r. książce pt. „Wojna o metale rzadkie. Ukryte oblicze transformacji energetycznej i cyfrowej”.

Ponadto zostanie zaprezentowana piąta edycja raportu Szkoły Głównej Handlowej i Forum Ekonomicznego, którego autorzy przedstawia bieżące trendy i zjawiska społeczno-gospodarcze, a także stan gospodarki Polski w 2022 r. oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Prezentację organizuje Fundacja Instytutu Studiów Wschodnich.

Forum Ekonomiczne to również nagrody dla wybitnych postaci oraz zasłużonych dla Europy firm i organizacji. Rada programowa tradycyjnie wręczy wyróżnienia w trzech kategoriach: człowiek roku, firma roku i organizacja pozarządowa Europy Środkowo-Wschodniej.

Obok dyskusji i debat dotyczących gospodarki i polityki w programie Forum Ekonomicznego w Karpaczu znajdują się wydarzenia kulturalne i rekreacyjne. Obejmą one m.in. spotkania autorskie, koncerty, pokazy filmów i prezentacje atrakcji turystycznych regionu.

..... (jak)

Roślinny olej popłynie rurą z Ukrainy do Gdańska

INWESTYCJE \ Polska i Ukraina chcą wspólnie zbudować transgraniczny rurociąg do transportu ukraińskich olejów roślinnych do portu w Gdańsku. Inwestycja przyczyni się do częściowego odblokowania ukraińskiego eksportu i zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego na świecie.

Oba kraje utworzą grupę roboczą, która przedstawi warianty lokalizacji projektu. Rada Ministrów RP wyraziła już zgodę na zawarcie porozumienia dotyczącego opracowania planu rurociągu.

„Realizacja memorandum przyczyni się do częściowego odblokowania ukraińskiego eksportu i zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego w krajach rozwijających się, które są zagrożone klęską głodu. W konsekwencji powinno to zmniejszyć presję migracyjną do Europy” – podała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Grupa robocza przedstawi także informacje o możliwych przybliżonych parametrach technicznych, kosztach i warunkach realizacji projektu, w szczególności proponowanej trasy ułożenia rurociągu. Memorandum będzie zawarte

na trzy lata z automatycznym przedłużeniem na kolejne trzyletnie okresy. Dokument będzie można wypowiedzieć nie później niż sześć miesięcy przed końcem kolejnego okresu. Memorandum nie będzie stanowić umowy w rozumieniu prawa międzynarodowego publicznego.

Rozpoczęcie przez Rosję wojny z Ukrainą i zablokowanie jej portów morskich wymusiło poszukiwanie nowych szlaków dla transportu ukraińskich produktów rolno-spożywczych. Ukraina jest znaczącym światowym producentem i eksporterem zbóż, a także olejów roślinnych. Do wybuchu wojny eksport tych produktów odbywał się w ponad 90 proc. poprzez porty zlokalizowane nad Morzem Czarnym.

..... (lus, PAP)



WRACA RUCH NA KATOWICKIM LOTNISKU

TRANSPORT LOTNICZY \ W sobotę na lotnisku Katowice obsłużono trzymilionowego pasażera w tym roku – poinformował Piotr Adamczyk z zarządzającego portem Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego. Po raz ostatni trzymilionowy pasażer w roku skorzystał z tego lotniska 15 sierpnia 2019 r. W całym 2020 r. obsłużono w Katowicach zaledwie 1,44 mln podróźnych, a rok później było ich 2,32 mln.

WSPARCIE \ Gminy nie wypłacały dodatku, ponieważ bały się oszustw

Dodatek węglowy na jeden adres

Sejm przyjął ustawę o wsparciu odbiorców ciepła zawierającą poprawkę, która mówi, że jeden dodatek energetyczny bądź węglowy ma być wypłacany na jeden adres. Ma to przeciwdziałać podejmowanym próbom uzyskania więcej niż jednego dodatku. Gminy z obawy przed oszustwami nie wypłacały dodatku węglowego.

Mariusz Andrzej Urbanke

Przyjęta przez Sejm ustawa przewiduje obowiązkowe ograniczenie cen ciepła sieciowego przez wytwórców oraz dodatki dla gospodarstw domowych używających do ogrzewania drewna, pelletu, LPG lub oleju opałowego. Wprowadzono do niej poprawkę mówiącą, że jeden dodatek energetyczny bądź węglowy ma być wypłacany na jeden adres. Ma to przeciwdziałać celowemu lub sztucznemu dzieleniu gospodarstw domowych, aby otrzymać więcej dodatków. Inna poprawka

przewiduje, że informacje zamieszczone we wniosku o wypłatę dodatku składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń. Przypomnijmy, że dodatek węglowy wynosi 3 tys. zł, ale niektórzy starali się uzyskać znacznie więcej. Dotąd było to możliwe, bo stary przepis przewidywał dopłatę dla gospodarstwa domowego, a nie na konkretne źródło ciepła. W związku z tym dwie rodziny mieszkające w jednym domu ogrzewanym jednym kotłem mogły dostać w sumie 6 tys. zł. Gminni urzędnicy alarmowali, że przepisy o do-

datku węglowym są dziurawe jak sito, co umożliwia oszustwa na wielką skalę. Na dowód przytaczali przykład z Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku. Dostał on aż cztery wnioski od domowych gospodarstw, które zajmują lokal o powierzchni 40 mkw. Wiele samorządów wstrzymywało się z wypłatą dodatku węglowego, gdyż obawiało się, że w obecnej sytuacji nie wystarczy pieniędzy na dopłaty dla wszystkich. Zdaniem gmin dopłaty trafią tylko do tych najbardziej „zaradnych”. Osoby uczciwe mogą być poszkodowane, a środki pochodzące z po-



Przyjęta ustawa przewiduje obowiązkowe ograniczenie cen ciepła sieciowego oraz dodatki dla gospodarstw domowych | fot. AdobeStock/d

datków niesprawiedliwie podzielone. Śląski Związek Gmin i Powiatów skierował aż 80 pitań w tej sprawie do resortu klimatu, który przygotowywał ustawę. Samorządowcy byli przekonani, że prawo trzeba pilnie poprawić. Ministerstwo szybko zareagowało. W spotkaniu online, które miało służyć wyjaśnieniu wątpliwości samorządowców, wzięło udział

aż 1200 osób. Ze strony resortu klimatu w spotkaniu uczestniczyli Aleksandra Świderska, zastępca dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu, która przyznała, że największym problemem, który zaskoczył stronę rządową, była ogromna skala „magicznego” zwiększenia liczby gospodarstw domowych w Polsce uprawnionych do dodatku węglowego.

Państwa G7 za limitem ceny rosyjskiej ropy

FINANSE \ Ministrowie finansów państw G7 potwierdzili w piątek we wspólnym oświadczeniu, że zamierzają ustanowić limit ceny rosyjskiej ropy przed 5 grudnia br. Według szefowej resortu finansów USA Janet Yellen ruch ten pozwoli zmniejszyć główne źródło finansowania agresji Rosji na Ukrainę.

„Potwierdzamy naszą wspólną polityczną intencję, by sfinalizować i wdrożyć kompletny zakaz usług, które umożliwiają globalny morski transport rosyjskiej ropy naftowej i produktów naftowych. Dostarczenie takich usług będzie mogło być dozwolone tylko, jeśli ropa i produkty naftowe zostaną zakupione w cenie uzgodnionej przez szeroką koalicję krajów lub poniżej niej” – napisano we wspólnym oświadczeniu po wirtualnym spotkaniu ministrów państw G7. Do G7 należą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Włochy, Kanada i Japonia. W pracach grupy uczestniczy też Unia Europejska. Państwa

G7 zgodziły się, by przyjąć regulacje w tej kwestii przed wejściem w życie unijnego embarga na morski import rosyjskiej ropy, które zaplanowano na 5 grudnia. Ostateczne przyjęcie takiego rozwiązania będzie jednak wymagać podjęcia jednomyślnej decyzji wszystkich państw Unii Europejskiej. – Dziś G7 podjęła ważny krok naprzód w kierunku osiągnięcia naszych podwójnych celów: wywarcia presji na zmniejszenie globalnych cen energii, jednocześnie pozbawiając Putina dochodów pozwalających mu finansować swoją brutalną wojnę na Ukrainie – stwierdziła amerykańska minister finansów Janet Yellen. – Li-

mit cen zada rosyjskim finansom poważny cios, który zmniejszy możliwości Rosji związane z dalszym prowadzeniem niesprowokowanej wojny, przyspieszy też kurczenie się rosyjskiej gospodarki – dodała. Przewidziany przez G7 mechanizm wprowadzenia limitu ceny rosyjskiej ropy opiera się na zakazie ubezpieczania transportu rosyjskiej ropy zakupionej po cenie wyższej niż wyznaczony limit. Ministrowie finansów G7 zapowiedzieli też wprowadzenie specjalnych mechanizmów, by zapewnić, że efekty limitu nie odbiją się negatywnie na najbardziej wrażliwych państwach. Zaznaczyli również, że będą starać się zbudować „szeroką koalicję” państw popierających ten ruch, by zmaksymalizować jego skuteczność. Jak zauważa „The Wall Street Journal”, powodzenie ruchu będzie w dużej mierze zależać od tego, jak zachowają się główni nabywcy rosyjskiej ropy, tacy jak Chiny i Indie. Plan zakłada też, że Rosja – wbrew deklaracjom Kremla – będzie sprzedawać swoją ropę po zaniżonej cenie, zamiast wstrzymać się od sprzedaży. (jak, PAP)

Rząd da impuls do spadku cen nawozów

WSPARCIE \ Polski rząd nie jest bierny na problemy, które dotyczą polskie rolnictwo – powiedział w niedzielę na Jasnej Górze minister rolnictwa i rozwoju wsi, wicepremier Henryk Kowalczyk. Zapowiedział dalsze działania, które złagodzą kolejny kryzys nawozowy.

Minister przypomniał, że tylko w ostatnim czasie rządowe wsparcie otrzymali m.in. hodowcy trzody chlewnej. Wprowadzono też interwencję na rynku jabłek, która była wynikiem zamknięcia wschodnich granic, a Polska jako jedyny kraj w UE zastosowała dopłaty do nawozów w wysokości prawie 4 mld zł. Rosnące ceny nawozów, następujące za rekordowymi cenami gazu w Europie, wciąż jednak są największą bolączką rolnictwa. – Ten rynek jest bardzo niestabilny. Nawozy, szczególnie azotowe, są wprost uzależnione od cen gazu. A ceny gazu wzrosły dziesięciokrotnie od poprzedniego roku. Stąd i wzrost cen nawozów jest wielokrotny – powiedział. Jeśli doszłoby do dalszego ograniczenia podaży gazu w Europie, wówczas w największym zagrożeniu znalaz-

łyby się właśnie firmy nawozowe. Dlatego – jak zapowiedział szef resortu rolnictwa, rząd przygotowuje kolejne rozwiązania i działania, które złagodzą obecny kryzys nawozowy. – Nie możemy pozwolić, żeby ceny nawozów przekraczały 4 tys. zł za tonę, to jest absolutna górna granica dla rolnika – powiedział wicepremier w TVP1. Zapowiedział zastosowanie dopłat do produkcji nawozów, aby ceny rynkowe utrzymać na akceptowalnym dla rolników poziomie. – Kończymy z wicepremierem Sasinem prace, które w tym tygodniu przedstawimy. Trwają analizy finansowe, by ten mechanizm szybko wprowadzić. Myślę, że to uspokoi sytuację i ustabilizuje ceny nawozów – ocenił Kowalczyk. Paweł Woźniak



fot. mat. pras./d

PROGNOZY \ Aktywność w polskim przemyśle spada przez kryzys w Europie

Premier nie spodziewa się recesji

S&P Global podał, że wskaźnik PMI dotyczący finansowej aktywności w polskim przemyśle spadł w sierpniu do 40,9 pkt. – Przez bardzo trudną sytuację w całej Europie spada liczba zagranicznych zamówień na polskie produkty. Do projekcji na najbliższy rok podchodzę z pokorą, ale i ze spokojem – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

Wskaźnik PMI dla przemysłu w Polsce w sierpniu wyniósł 40,9 pkt wobec 42,1 pkt w lipcu – podała agencja S&P Global. Rynek oczekiwał wskaźnika na poziomie 41,8 pkt. – Sierpień był kolejnym miesiącem pełnym wyzwania dla polskich producentów. Zarówno pro-

dukcja, jak i nowe zamówienia spadały w najszybszym tempie od pierwszej fali pandemii w 2020 r. – oceniła.

Analitycy S&P Global uznali, że polscy przedsiębiorcy są mało optymistyczni odnośnie do przyszłej aktywności biznesowej, i zaraportowali kolejne cięcia zatrudnienia. Według ankietowanych firm wysoka inflacja osłabiała moc zakupową producen-



Premier zapewnił, że w czasie spowolnienia aktywność gospodarcza będzie podtrzymywana przez programy inwestycji publicznych, samorządowych i państwowych
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

tów, przez co spadła sprzedaż na rynkach krajowych i zagranicznych.

– Nieco otuchy dodawało spowolnienie tempa wzrostu kosztów produkcji i cen wyrobów gotowych. Dobrą wiadomością jest i to, że w zasadzie zniknął znany z ubiegłego roku problem zerwanych łańcuchów dostaw, wskaźnik opóźnień w dostawach przyjął najniższą wartość

od września 2020 r. – podkreśliła agencja.

Krzysztof Kolany, główny analityk portalu Bankier.pl, również zwrócił uwagę, że PMI dla polskiego przemysłu czwarty miesiąc z rzędu utrzymuje się poniżej poziomu 50 pkt. – To także najniższy wynik od maja 2020 r. i jeden z najniższych odczytów w całej historii tego wskaźnika. Według badania mene-

dżerów logistyki polski sektor wytwórczy znalazł się w głębokiej recesji – zaznaczył.

Premier Mateusz Morawiecki, odnosząc się do prognoz S&P Global, przyznał, że aktywność gospodarcza w ostatnich miesiącach słabnie. – Jest to związane z bardzo trudną sytuacją ekonomiczną w całej Europie. Spada liczba zagranicznych zamówień, a Polska produkuje bardzo dużo na potrzeby różnych koncernów i klientów za granicą – zauważył.

Szef rządu przypomniał, że podobny schemat miał miejsce w czasie pandemii, kiedy słabła aktywność przemysłowa i produkcyjna. – Po paru miesiącach jednak dostrzeżliśmy odbicie działalności produkcyjnej i myślę, że z podobnym schematem możemy mieć do czynienia teraz – ocenił.

– Do projekcji na najbliższy rok podchodzę z pokorą i ze spokojem. Przyjmujemy, że wzrost gospodarczy w tym roku wyniesie ok. 4 proc. Aktywność gospodarczą będziemy podtrzymywać przez programy inwestycji publicznych, samorządowych i państwowych – zapewnił Morawiecki.

(PAP)

Europejczykom nie chce się pracować

RAPORT \ Z corocznego raportu Instytutu Gallupa na temat światowego rynku pracy wynika, że tylko 14 proc. Europejczyków jest zaangażowanych w swoją pracę. To najniższy poziom na świecie. Daleko nam do USA i Kanady, gdzie entuzjazm względem pracy wykazuje aż 33 proc. pracowników. W Azji Południowej ten wskaźnik też jest wysoki i wynosi 27 proc.

Eksperci Personnel Service, którzy odnoszą się do raportu „State of the Global Workplace” wskazują, że na nastroje pracowników wpłynęły zarówno pandemia, jak i wojna. Znaczenie ma również pokolenie Z, które ma inne podejście do pracy i zapoczątkowało trend zwany quiet quitting. – To cicha rezygnacja. Sprowadza się do wykonywania tylko przydzielonych obowiązków i tylko w czasie pracy – wyjaśnia Krzysztof Inglot, ekspert ds. rynku pracy, założyciel Personnel Service SA.

– Pracownik nastawiony na osiąganie minimum sprawia, że firma się nie rozwija. Teraz, gdy świat szybko idzie do przodu, to błąd, na który przedsiębiorcy nie mogą sobie pozwolić. Pracownik musi też czuć, że jest za swoją pracę odpowiednio wynagradzany, a galopująca inflacja temu nie sprzyja – dodaje.

Dramatyczna sytuacja jest w takich krajach jak Włochy i Francja, gdzie odpowiednio tylko 4 i 6 proc. osób mówi o entuzjazmie związanym z pracą. Następnie mamy Luksemburg z wynikiem 8 proc., Hiszpanię, Austrię

i Wielką Brytanię ze wskaźnikiem na poziomie 9 proc.

Pracowników zniechęcają też do wydajniejszej pracy narastające nierówności społeczne – widzą, że większy wysiłek w pracy nie przynosi oczekiwanych korzyści. Warto tu przypomnieć, że 10 najbogatszych ludzi świata podwoiło w pandemii swoje majątki, podczas gdy 99 proc. ludności globu z jej powodu zbiedniało.

Przygotowany na ten temat przez think tank Oxfam dokument o znamienym tytule „Nierówność zabija” diagnozuje obecną sytuację społeczno-ekonomiczną globu jako „pandemię nierówności”. Zdaniem ekspertów jedyną receptą na te problemy jest mądra polityka społeczna. – Dzięki dobremu zarządzaniu państwem Polskę stać na politykę społeczną – podkreśla minister rodziny Marlena Maląg.

Premier Mateusz Morawiecki deklaruje, że rząd nie zrezygnuje z programów społecznych mimo pogłębiającego się kryzysu. – Dla mnie najważniejsze jest, żeby kontynuować wszystkie programy, które można zebrać do wspólnego mianownika: „państwo z sercem” – zaznacza.

Mariusz Andrzej Urbanke

Coraz bliżej fuzji Orlenu z PGNiG

SPÓŁKI \ PKN Orlen nie zatrzymuje się w dążeniu do celu, jakim jest stworzenie multienergetycznego koncernu. Po akwizycji Lotosu i Energi przyszedł czas na przejęcie PGNiG. Gazowy potentat na 10 października zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie (NWZ) spółki, które ma podjąć odpowiednie uchwały w sprawie połączenia z Orlenem. O przejęciu PGNiG akcjonariusze Orlenu zadecydują jeszcze we wrześniu.

PGNiG na 10 października zwołało NWZ, które ma podjąć uchwały w sprawie połączenia z PKN Orlen. Wcześniej zarząd PKN Orlen zwołał NWZ w sprawie połączenia z PGNiG na 28 września. Podobne głosowania w sprawie fuzji Orlenu z Lotosem odbyły się w obu spółkach w lipcu. Akcjonariusze przytłaczającą większością głosów przychylił się wtedy do koncepcji połączenia. Wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie przy najbliższych głosowaniach w PGNiG i Orlenie.

Obie spółki plan fuzji podpisały pod koniec lipca. Połączenie będzie polegało na przeniesieniu majątku PGNiG do PKN Orlen w zamian za akcje PKN Orlen

przyznawane akcjonariuszom PGNiG. Za jedną akcję PGNiG jego akcjonariusze otrzymają 0,0925 akcji Orlenu.

W marcu tego roku UOKiK wydał warunkową zgodę na połączenie koncernów. Warunkiem transakcji jest wyzbycie się kontroli PGNiG nad Gas Storage Poland – operatorem magazynów gazu. Decyzja przewiduje także obowiązek zawarcia lub utrzymania z Gas Storage Poland umowy powierzającej obowiązki operatora systemu magazynowania po wyzbyciu się kontroli nad tą spółką. Na realizację tego środka zaradczego PKN Orlen i PGNiG mają 12 miesięcy od momentu dokonania koncentracji.

(p. woz.)



FAKE NEWS O MASOWEJ WYCINCIE LASÓW

MANIPULACJA \ Aktywiści zaczęli rozpowszechniać nieprawdziwe informacje, jakoby Lasy Państwowe eksportowały pozyskane drzewo do Chin – to nieprawda, Lasy nie eksportują drewna. Nieprawdą jest też, że za obecnych rządów rozpoczęła się „masowa wycinka lasów” – w rzeczywistości pozyskuje się tylko część rocznego przyrostu, co sprawia, że powierzchnia lasów z roku na rok się powiększa. Wielkość pozyskania w poszczególnych nadleśnictwach jest ściśle ustalona w planach 10-letnich, wiele wciąż obowiązujących planów zostało zatwierdzonych jeszcze za czasów poprzednich rządów.

fol. Pixabay



fol. mat. pras.

GROŹBY \ Agresja pseudoekologów zagraża bezpośrednio zdrowiu i życiu leśników

Kolejny zamach ekoterrorystów

Tylko szczęście uratowało leśnika w nadleśnictwie Cisna przed poważnymi obrażeniami, gdy piłą natrafił na wbity w drzewo gwóźdź. To drugi w ostatnich tygodniach taki zamach ekoterrorystów.

W Bieszczadach. Z kolei na grupach w mediach społecznościowych organizacji Dzikie Ruch Oporu pojawiły się groźby karalne wobec pracowników Lasów Państwowych – jest zapowiedź nękania ich rodzin i dzieci i nachodzenia domów. Zostały zawiadomione policja i prokuratura. Podczas prac leśnych w leśnictwie Smerek na terenie nadleśnictwa Cisna pracownik leśny natrafił piłą na wbity w drzewo metal. Jego fragmenty mogły poważnie zranić pracujących wokół ludzi. Po sprawdzeniu okolicznych drzew detektorami metalu leśnicy znaleźli jeszcze cztery ponabijane gwoździami jodły. Niektóre miały wbity metal wysoko, co zagrażało zdrowiu, a nawet życiu stolarzy pracujących w tartaku, gdyby takie drzewo do nich trafiło. Podobne zdarzenie miało miejsce kilka tygodni temu w nadleśnictwie Lutowska. Tam jednak udało się zauwa-

żyć wbite gwoździe przed rozpoczęciem prac leśnych. Z kolei w popularnym serwisie społecznościowym na internetowym koncie organizacji Dzikie Ruch Oporu pojawiły się wpisy z groźbami karalnymi wobec pracowników Lasów Państwowych. Była tam zapowiedź nękania rodziny leśniczego, jego dzieci, a także nachodzenia go w jego prywatnym domu. O kolejnej próbie zamachu i groźbach karalnych zostały zawiadomione policja i prokuratura. – Agresja pseudoekologów zagraża już bezpośrednio zdrowiu i życiu leśników. Nasilenie ich przestępczych działań to także wynik przyzwolenia na takie zachowanie ze strony oficjalnych organizacji ekologicznych, które już nie tylko rozpowszechniają nieprawdziwe lub zmanipulowane informacje o działalności Lasów Państwowych, ale także same zaczęły przekraczać prawo. Kilka dni temu rzecznik Greenpeace Marek Józefiak publicznie zasugerował, że

**\\ Wydaje się, że przeciwko Lasom Państwowym rozpoczęły się zaplanowane działania hybrydowe, mające narzucić polskiej opinii publicznej, że leśnicy, stojący przecież na straży naszych lasów od prawie stu lat, są zagrożeniem dla polskiej przyrody i należy to przedsiębiorstwo zlikwidować. **

za bandyckim napadem na protestujących ekologów stoją leśnicy, a potem ta organizacja oficjalnie oświadczyła, że słowa rzecznika wyrażają jej stanowisko – podkreśla rzecznik Lasów Państwowych Michał Gzowski. Aktywiści zaczęli teraz masowo rozpowszechniać nieprawdziwe informacje, jakoby Lasy Państwowe eksportowały pozyskane drzewo do Chin – to nieprawda, Lasy nie eksportują drewna. Nieprawdą jest też, że za obecnych rządów rozpoczęła się „masowa wycinka lasów” – w rzeczywistości pozyskuje się tylko część rocznego przyrostu, co sprawia, że powierzchnia lasów z roku na rok się powiększa. Wielkość pozyskania w poszczególnych nadleśnictwach jest zaś ściśle ustalona w planach 10-letnich na podstawie opracowań naukowych zatwierdzanych przez ministerstwo. Co więcej, wiele wciąż obowiązujących planów zostało zatwierdzonych jeszcze za czasów poprzednich rządów. – Wydaje się, że przeciwko Lasom Państwowym rozpo-

częły się zaplanowane działania hybrydowe, mające narzucić polskiej opinii publicznej, że leśnicy, stojący przecież na straży naszych lasów od prawie stu lat, są zagrożeniem dla polskiej przyrody i należy to przedsiębiorstwo zlikwidować. Wykorzystywane są do tego polskojęzyczne media i popularne serwisy społecznościowe. Lasy Państwowe nie kryją bowiem swojego sprzeciwu wobec unijnych planów wprowadzenia katastrofalnego dla polskiej gospodarki pakietu klimatycznego „Gotowi na 55”, którego konsekwencją będzie m.in. upadek przemysłu drzewnego, bezrobocie prawie pół miliona osób i wprowadzenie zakazu wstępu do co dziesiątego lasu w Polsce. My mówimy temu „nie”, dlatego staliśmy się wrogiem numer jeden dla międzynarodowych organizacji ekologicznych – wskazuje Michał Gzowski. Materiał powstał we współpracy z Lasami Państwowymi



fot. Wikipedia/d

CZARNY WRZESIEŃ

TERRORYZM \ Palestyńska organizacja terrorystyczna powstała w 1971 r. jako odłam Al-Fatah. Zasilali ją głównie członkowie Al-Fatah i Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Pierwotnym celem grupy była zemsta na rządzie Jordanii. Miała struktury na Bliskim Wschodzie i w Europie.

NIEMCY \ 50. rocznica zamachu na izraelskich sportowców podczas letnich igrzysk olimpijskich w Monachium

Skandalu nie będzie, a presja się opłaciła

5 września mija pół wieku od tragedii w Monachium, kiedy to palestyńscy terroryści z Czarnego Września wtargnęli do wioski olimpijskiej i wzięli za zakładników 11 członków izraelskiej drużyny olimpijskiej. Zamachowcy zabili wtedy wszystkich zakładników i jednego niemieckiego policjanta. Sprawa przez dziesięciolecia budziła silne emocje, głównie z uwagi na uniki władz niemieckich w kwestii udostępniania rodzinom ofiar dokumentów, protokołów sekcji zwłok i raportów balistycznych. Kością niezgody było również podejście obu stron do zadośćuczynienia. Rodziny ofiar latami zabiegały o godne odszkodowania, powołując się na niewspółmierność uzyskanych od Niemiec kwot do tego, co zwyczajowo wypłaca się ofiarom zamachów terrorystycznych.



**Olga
Doleśniak-
Harczuk**

Powoływano się przy tym na sposób rozwiązania tej kwestii w przypadku dwóch zamachów dokonanych już w latach 80. – zamachu na samolot pasażerski nad Lockerbie i na berlińską dyskotekę La Belle. Przełom w relacjach na linii państwo niemieckie–rodziny nastąpił po 50 latach. Krewni ofiar za pośrednictwem swoich prawników wynegocjowali od Niemiec odszkodowanie w wysokości 28 mln euro. Porozumienie nastąpiło po tym, jak bliscy sportowców zagrozili bojkotem uroczystości upamiętnienia ofiar zamachu zaplanowanych na 5 września w Monachium. W centralnych obchodach mają uczestniczyć prezydenci Izraela i Niemiec, Izaak Herzog i Frank-Walter Steinmeier.

Nie tylko słowem, lecz także czynem

Od tygodni media niemieckie pisały o nieuchronnie zbliżającym się skandalu. Aby zrozumieć skalę ewentualnej afery, wystarczy sobie wyobrazić centralne uroczystości w miejscu pamięci o zamachu z 1972 r. Fürstentfeldbruck bez najważniejszych aktorów – rodzin ofiar izraelskich sportowców. Według doniesień sprzed kilku tygodni również obecność prezydenta Izraela Izaaka Herzoga stała pod znakiem zapytania, bo jak głowa państwa mogłaby wziąć udział w czymś, co bojkotują najważniejsze osoby – wdowy po zamordowanych spor-

towcach? A zatem ostatnie tygodnie były gorące i czuć było pewną atmosferę nerwowego wyczekiwania. W prasie niemieckiej cytowano obficie wypowiedzi Ankie Spitzer, wdowie po Andre Spitzerze, trenerze izraelskiej drużyny szermierki. Od 50 lat walczy ona zarówno o pamięć o ofiarach zamachu i wyjaśnienie okoliczności nieudanej próby ich odbicia na monachijskim lotnisku, jak i o oficjalny akt skruchy ze strony Niemiec, zakładający również przyznanie rodzinom godnego w ich oczach odszkodowania finansowego, bo jak przyznała w jednym z wywiadów, „Niemcy powinny przyznać się do swojej winy nie tylko słowem, lecz także czynem”.

I tak ze sprawy, którą zarówno land Bawaria, jak i szczebel federalny mógł elegancko i bez rozgłosu załatwić na drodze negocjacji, zrobił się pełzający skandal, którego finałem mogła być nieobecność kluczowych uczestników obchodów w Monachium. A warto podkreślić, że poza skandalem byłaby to jeszcze jedna wielka katastrofa organizacyjna – z myślą o przybyciu rodzin Bawaria wycarterowała samolot dla 200 osób i pokoje hotelowe.

Jeszcze 13 sierpnia bawarski portal BR24 informował, że rodziny odwołują swoją obecność na uroczystościach. Serwis, cytując Spitzer, podał nawet, że sam prezydent Izaak Herzog miał określić dotychczasowe odszkodowania na rzecz rodzin jako „żart”, a same rodziny postrzegały je jako „obraźliwe”. W tym duchu był też list napisany przez

Spitzer do premiera Bawarii Markusa Södera. „W liście do premiera Spitzer pisał, że władze niemieckie nie mierzą odszkodowania za zamach [1972 roku] według międzynarodowych standardów – mimo że był to atak palestyńskiej organizacji terrorystycznej. Rodzinom ofiar katastrofy lotniczej nad szkockim Lockerbie i ofiar ataku na berlińską dyskotekę La Belle zapłacono znacznie więcej pieniędzy” – argumentowała Ankie Spitzer. „W przypadku Lockerbie mówiło się o ok. 10 mln dol. na rodzinę” – pisała redakcja BR24.

I faktycznie, zarówno w przypadku zamachu, do którego doszło 21 grudnia 1988 r. nad Lockerbie, jak i ataku terrorystycznego na berlińską dyskotekę La Belle 5 kwietnia 1986 r. odszkodowania dla rodzin ofiar i ich samych (casus La Belle) wyniosły znacznie więcej niż zadośćuczynienie finansowe wypłacone do tej pory krewnym izraelskich sportowców. Było to odpowiednio: 10 mln dol. na rodzinę i 35 mln dol. dla ofiar. Przy czym w przypadku Lockerbie ofiar było 270, a w Berlinie trzy śmiertelne i ponad 200 rannych.

A jak sprawę załatwił Bonn, a potem Berlin? Tuż po zamachu państwo niemieckie przekazało rodzinom czek na milion marek, odbyło się to jednak za pośrednictwem Niemieckiego Czerwonego Krzyża, a sam czek zaadresowano do Magen David Adom, izraelskiego odpowiednika Czerwonego Krzyża. Jak podkreślała w minionych latach w licznych wywiadach An-

kie Spitzer, manewr ten miał posłużyć RFN do uniknięcia przyznania się do winy. Później, na skutek nieślabnącej presji krewnych na władze bawarskie i federalne, już zjednoczone Niemcy przyznały im dodatkowo 3 mln euro w formie gestu humanitarne, czego jednak Ankie Spitzer nie uznawała za odszkodowanie, przypominając przy okazji, że sporą część tej kwoty rodziny musiały wydać na zorganizowanie pogrzebów, koszty procesowe i wynagrodzenia dla prawników. W przypadku Spitzer nie bez znaczenia były też zapewne liczne podróże do Niemiec, podczas których starała się uzyskać dostęp do dokumentów sprawy (których przez ponad 20 lat odmawiano, zarzekając się, że nie istnieją) i próbowała nawiązać kontakty. Ze wszystkimi, którzy zdecydowali o nieudanej akcji odbicia zakładników, ale i politykami oddelegowanymi z czasem do rozmów o zadośćuczynieniu.

A zatem, podsumowując, do dziś rodziny miały otrzymać łącznie ok. 4 mln euro. Kwota, którą wynegocjowano w ubiegłym tygodniu, a dzięki której Niemcy unikną skandalu i wizerunkowej katastrofy, to 28 mln euro. I sądząc po decyzji rodzin ofiar, by jednak wziąć udział w obchodach, i to wraz z głową państwa, jest to kwota zadowalająca. Zdecydowanie bardziej zadowalająca niż 200 tys. euro na rodzinę, które wcześniej – według wypowiedzi pani Spitzer – miał niedawno zaoferować krewnym nowy ambasador Niemiec w Izraelu Steffen Seibert.

100 lat!

Jest 20 września 1972 r. 197. posiedzenie niemieckiego Bundestagu. Pierwsze po masakrze w Monachium. Przewodniczący parlamentu Kai-Uwe von Hassel (CDU) otwiera posiedzenie, wszyscy powstają ze swoich miejsc, deputowani uczczą minutą ciszy ofiary „barbarzyńskiego zamachu arabskich terrorystów podczas XX letnich Igrzysk Olimpijskich”. Von Hassel mówi o „nagim terrorze, który rozegrał się na naszych oczach, a który śledziliśmy z poczuciem bezradności”. Później padają wyrazy współczucia dla ofiar zamachu i rodziny niemieckiego policjanta Antona Fliegerbauera, który zginął w trakcie akcji odbijania zakładników. Akcji nieudanej, budzącej do dzisiaj wiele pytań, ale i niesmak, bo przecież tracącej dyktanctwem – jak inaczej bowiem nazwać chociażby fakt, że ochotnicy z niemieckiej policji, którzy zgłosili się do tak skomplikowanych działań, w ostatniej chwili zrezygnowali? Ale o tych szczegółach prezydent Bundestagu nie mówi. Od terroryzmu w Monachium płynnie przechodzi do życzeń dla posłów, którzy w czasie letniej przerwy obchodzili swoje urodziny. Pada 11 nazwisk, z podaniem osiągniętego wieku i daty urodzin, po każdym wycztaniu rozlegają się brawa. Jest w tym jakaś niestosowność. Przed chwilą uczczono pamięć 11 izraelskich sportowców zabitych na niemieckiej ziemi przez intruzów. Ich nazwiska nie padły. Szkoda. Już w „naszych czasach” inna wiceprzewodnicząca Bundestagu, Katrin



CZEGO ZAŻĄDALI TERRORYŚCI?

MONACHIUM 1972 \ Napastnicy zażądali wypuszczenia i bezpiecznej możliwości przedostania się do Egiptu 234 Palestyńczyków i innych niearabskich więźniów przetrzymywanych w Izraelu oraz dwóch niemieckich terrorystów przetrzymywanych w niemieckich więzieniach, Andreasa Baadera i Ulrike Meinhof, założycieli niemieckiej Frakcji Czerwonej Armii (RAF).

fot. Wikipedia/d



50 lat temu terroryści z organizacji Czarny Wrzesień zamordowali 11 członków izraelskiej drużyny olimpijskiej podczas igrzysk odbywających się w Monachium | fot. Facebook/d

Göring-Eckhard, też składała życzenia urodzinowe posłom. I tu moment może się wydawać nietrafiony. Było to bowiem w marcu 2022 r., chwilę po przemówieniu Wołodymyra Zełenskiego, który z celebrym starał się poruszyć sumienia niemieckich polityków, zwłaszcza tych, którzy najmocniej w swojej karierze optowali za ścisłymi relacjami z Rosją. Te płynne przejścia od grozy za oknem czy granicą, do jowialnego „100 lat” mają w sobie coś z tańca na pogrzebie, jakkolwiek nieelegancko by to zabrzmiało. W 2022 r. sytuację uratowała chadeccka opozycja, która oczywiście gra w swoją własną grę – to zrozumiałe – ale upomniała się o nadprogramową debatę na temat słów ukraińskiego prezydenta. We wrześniu 1972 r. po urodzinowych owacjach posłowie przeszli do kwestii bieżących, do pomocy humanitarnej dla Bangladeszu, przepisów podatkowych i innych punktów obrad. Wtedy sprawa była jeszcze świeża, niemieckim deputowanym mogło nawet przez myśl nie przejść, że tragedia z 5 i 6 września 1972 r. przez kolejne pół wieku będzie wisieć nad Niemcami, i tymi podzielonymi, i zjednoczonymi, niczym czarna chmura. Tej chmury mogłoby zresztą nie być, gdyby strona niemiecka od początku zachowała się przejrzyście.

Tajne akta Monachium

Taki przynajmniej wniosek płynnie m.in. z części dokumentów ujawnianych na raty przez autora podcastu „Geheimakte 1972” (Tajne akta 1972) Christopha Lemmera pracującego dla rozgłośni Antenne Bayern. Autor podcastu spędził dziesiątki godzin w bawarskich archiwach, gdzie dosłownie przepisał 600 stron dokumentów dotyczących zamachu. Były wśród nich protokoły z przesłuchań, notki wywiadu, raporty z feralnej akcji na lotnisku. Dokumentów tych nie wolno kopiować ani fotografować, stąd mrówcza praca dziennikarza. A co ciekawsze – te dokumenty miały nie istnieć. W podcaście autor przywołuje na świadka historii samą Ankie Spitzer, która opowiada, jak kolejny urzędnicy, politycy, a nawet patolog, który miał przeprowadzać sekcję zwłok zabitych sportowców, odsyłał ją z kwitkiem, zarzekając się, że nie ma żadnych dokumentów. Dziś wiemy, że są. Spitzer pochodzi z Holandii, w Izraelu zamieszkała dopiero po ślubie z Andre Spitzerem, wielokrotnie podkreślała, że zna niemiecki system urzędniczy z jego zamiłowaniem do porządku, więc argument, że nie ma nic, najzwyczajniej do niej nie przemawiał. Zresztą o tym, że intuicja jej nie zawiodła, przekonała się już wcześniej, dostając od anonimowego pracownika archiwów bawarskich pakiet proto-

kołów, m.in. z sekcji zwłok. To był ten moment, kiedy przedstawiciel bawarskiego ministerstwa sprawiedliwości skonfrontowany przed telewizyjnymi kamerami z fragmentami tych dokumentów musiał przyznać, że akta jednak istnieją i liczą kilka tysięcy stron. Co ciekawe, ostatnie akta sprawy z archiwum prezydium policji monachijskiej ujawniono na początku czerwca 2022 r. i – jak podkreślały wtedy niemieckie media – decyzja była podyktowana obawą, że rodziny zbojkotują planowane uroczystości w Monachium. Ostatnie upublicznione dokumenty dają wgląd w przygotowania policyjne do igrzysk jako takich. W planach pojawiała się m.in. propozycja odgródzenia wioski olimpijskiej specjalną strefą ochrony, ale ostatecznie projekt zarzucono.

Wracając do podcastu – z tego, co ujawnił Christoph Lemmer, wyłania się obraz urzędniczego chaosu i unikania odpowiedzialności, są historie samych zamachowców, ich formacji jako przyszłych terrorystów, rys psychologiczny, podział zadań, kontakty z niemieckim podziemiem neonazistowskim, a wszystko podane w atrakcyjnej dźwiękowo i narracyjnie, dynamicznej formie. Warto ten podcast przesłuchać, ponieważ opiera się na źródłach i nie nagina rzeczywistości do czyichkolwiek interesów, w sposób obiektywny po-

kazuje też cynizm niemieckich polityków, którzy pod presją rodzin muszą w końcu po latach ignorowania tematu wyjść do nich i stawić czoła prawdzie. Godna uwagi jest przy całej tej historii postawa głównej bohaterki podcastu, Ankie Spitzer. To, w jaki sposób potrafiła zmusić m.in. szefa bawarskiej policji w latach 70. do przyjęcia jej w swoim gabinecie, świadczy o ogromnej determinacji, a regularne angażowanie przez wdowę po izraelskim szermierzu w tę rozpisaną na wiele dekad walkę mediów może być wskazówką dla innych. I dowodem na to, że w pewnych sprawach zasada „im ciszej, tym lepiej” najzwyczajniej się nie sprawdza. Na pewno nie sprawdzała się w przypadku roszczeń. Wszelkich.

Co ma Monachium do Warszawy?

Być może dlatego historyk i publicysta dziennika „Die Welt” Sven Felix Kellerhof w swoim napisanym na gorąco po prezentacji polskiego raportu strat wojennych felietonie nawiązał do przypadku porozumienia między stroną niemiecką a rodzinami izraelskich sportowców. Kellerhof, który napisał kilka naprawdę ciekawych książek (pisząc ten artykuł, mam pod ręką jego publikację o Stasi i Zachodzie z 2000 roku, którą zresztą polecam), w tym szybko skreślonym tekście sprowadzającym się do oceny absurdalności polskich

roszczeń, zaczyna od tematu Monachium. Ale robi to, uprzedzając, że sprawa porozumienia co do odszkodowań dla ofiar zamachu i sprawa roszczeń reparacyjnych Polski nie mogą być traktowane na równi. Ponieważ reparacje są dla państw, a odszkodowania dla ofiar indywidualnych. Pomijając mialkość argumentu (naprawdę cenię Kellerhofa jako autora książki), widziałabym w tym zestawieniu pewien krok uprzedzający. Każdy przypadek, w którym państwo niemieckie, czy to będzie po 30, 40, 50, czy 80 latach, wypłaca należne drugiej stronie zadośćuczynienie finansowe, jest kamyczkiem uruchamiającym inne. Tak, strona niemiecka ma tego świadomość. Stąd ostrożność idąca czasem w zaparte, od terminologii począwszy, na formie ewentualnego zadośćuczynienia skończywszy. Zamiast reparacji „zadośćuczynienie”, zamiast odszkodowania „gest dobrej woli” itd.

Jestem sobie w stanie wyobrazić, że Sven Felix Kellerhof mógł mieć dylemat, pisząc swój minifelieton na gorąco 1 września, i rozumiem, dlaczego zaczął od asekuracyjnego stwierdzenia, że nie wolno absolutnie odnosić tego, co wydarzyło się na Zamku Królewskim do osiągnięcia porozumienia w sprawie Monachium. Co miał niby napisać autor, który kilka dni wcześniej na łamach tego samego medium z uznaniem komentował fakt, że Niemcy „wreszcie” wypłacą izraelskim rodzinom adekwatne odszkodowanie i że „już dawno powinny to zrobić”? Cóż, autor felietonu w tym roku wydał kolejną książkę, w całości poświęconą masakrze w Monachium. W połowie września zaczyna objazd po wielu niemieckich miastach, będą prezentacją książki i spotkania z czytelnikami. Widać, że temat jest mu bliski. I słusznie. Powinien być. Pytanie jednak, czy z punktu widzenia nie tylko logiki, lecz także czystej, ludzkiej przyzwoitości można pochwałać zadośćuczynienie jednym ofiarom, a odmawiać go innym. Na jakiej podstawie? Prawnej? Roszczenia izraelskich rodzin były oddalane przez wiele niemieckich sądów, to była sądowa droga przez mękę. Proszę pana, proszę zajrzeć do swojej najnowszej książki, wnikliwej, reportażowej i zatrzymać się na pasażach dotyczącej odpowiedzialności. Ona się nie przedawnia. Tak samo jak reparacje.



Krzysztof
Karnkowski

Jeszcze kilka tygodni temu trwały zakulisowe próby pozbawienia Trzaskowskiego dotacji od niemieckich instytucji i zniechęcania parlamentarzystów Platformy do uczestnictwa w jego imprezie. Tymczasem w ostatnich dniach każdy polityk PO pojawiający się w mediach o Campusie mówił, i to mówił dobrze, a finalnie wśród jego uczestników nie zabrakło osób z frakcji Tuska, wreszcie pojawił się również sam przewodniczący partii. I o ile rok temu w analogicznej sytuacji większość mediów pełna była zachwytów nad „kradnącym Trzaskowskim show” Tuskiem, o tyle w tym roku opinie prezentują się już trochę inaczej.

Rafał Jednocyziel: cel doraźny i dalekosiężny

We wtorkowym artykule zwracałem uwagę na obecność na imprezie polityków Polski 2050, PSL i Porozumienia, zastanawiając się, czy lewicowo ukierunkowany Trzaskowski za plecami kolegów z PO nie próbuje stać się akuszerem przyszłej, alternatywnej wobec Platformy centroprawicowej listy wyborczej. Co ciekawe, komentatorzy mediów bliższych obozowi liberalnemu w żaden sposób nie zauważyli tego wątku, ponieważ jednak warto na sprawy patrzeć pod różnym kątem, odnotujmy, że dla nich z kolei Rafał Trzaskowski podejmuje te jednoczące działania jako przygotowanie pod stworzenie sobie szerszego niż Platforma politycznego zaplecza na wybory prezydenckie 2025. Jest to oczywiście możliwe, choć – i tu wracam już do własnych przemyśleń – również może być to trudne.

Dla ważnych lub aspirujących do takiej roli ugrupowań politycznych niewystawienie kandydata w pierwszej turze wyborów prezydenckich jest działaniem samobójczym, a przynajmniej wysoce szkodliwym. Nośna kampania promuje przecież nie tylko jednego człowieka, lecz także jego zaplecze, a przy tym dzieje się to właśnie przez pryzmat przebojowej, przynajmniej w teorii, promocji najbardziej obiecującego przedstawiciela stronnictwa. I Polska 2050, i PSL dysponują liderami mającymi swoje ambicje i nie wiem, czy w 2025 r.

POLITYKA \ Campus Polska Przyszłości – podsumowanie

Miłość na kampusie

Pierwszą edycję Campusu Polska Przyszłości zdominowały niefortunne wypowiedzi zaproszonych gości, które nie tyle stały się zaczątkiem fermentu intelektualnego po stronie opozycji, ile paliwem dla związanych z PiS mediów na długie miesiące. W tym roku, o czym pisałem w pierwszym poświęconym imprezie tekście, opublikowanym w „Codziennej”, impreza jest przede wszystkim próbą wykreowania nowego układu sił, a może i budowania bliższej współpracy po stronie opozycji. Rafał Trzaskowski kolejny raz próbuje udowodnić Donaldowi Tuskowi, że jako jedyny polityk PO jest w stanie nawiązać z nim walkę polityczną i tym razem udaje mu się to lepiej niż w 2021 r.



Tusk na Campusie Polska Przyszłości po raz kolejny odwoływał się do retoryki zemsty i przemocy, wzywając do uaktywnienia się „wojowników” | fot. Grzegorz Czykwin/Forum

będą skłonne całkowicie z nich zrezygnować. Zwłaszcza jeśli po drodze dzisiejsza opozycja stanie się rządem, co pociągnie za sobą nieuchronne napięcia i kolejne potyczki o zachowanie podmiotowości słabszych partnerów. Niewystartowanie Hołowni czy Kosiniaka-Kamysza (lub innego polityka PSL) byłoby uznaniem ze strony tych partii, że czas ich samodzielnej obecności w polityce się skończył.

Żądza zemsty w wilczych oczach

Donald Tusk został przez Rafała Trzaskowskiego potraktowany w sposób niejednoznaczny, a de facto poniżający. Wiemy doskonale, że w polityce czy dyplomacji każde spóźnienie ma bardzo wielki ciężar symboliczny. Tego typu informacje śledzone są zawsze z zapartym tchem, tak jak ostatnio, gdy na spotkanie z Putinem celowo spóźnił się prezydent Turcji. Oczywiście nie porównuję tu żadnego z czwórki polityków, niemniej fakt, że wystąpienie

Tuska zaczęło się kilkadziesiąt minut po zaplanowanym czasie, a wszystko z racji nadprogramowej konferansjerki gospodarza, należy potraktować jako dość obcesowe wskazanie mu miejsca w szeregu czy raczej na scenie. Przewodniczący był tu gościem, ważnym, ale jednak gościem, który musiał czekać na swoją kolej.

W samym wystąpieniu Tuska nie usłyszeliśmy zbyt wielu nowych akcentów, bardziej udana była próba wzniesienia się na wyższy poziom bezczelności. Tusk po raz kolejny odwoływał się do retoryki zemsty i przemocy, wzywając do uaktywnienia się „wojowników” (czy chodzi o znanych z innych wystąpień „silnych ludzi” do obsługi „żelaznej miotły”?), obiecując przy tym swoim sympatykom, że zobaczą jeszcze łyzy w oczach dzisiejszych rządzących. Tusk, obiecując zemstę i łyzy, odwołuje się do mało pamiętanego już dziś, a istotnego moim zdaniem exposé z 2007 r., w którym wszelkie

swoje działania podporządkowywał... miłości, według niego najważniejszej rzeczy w polityce.

Jak widzieliśmy przez ostatnie 15 lat i jak widzimy również teraz, nie jest to jednak zdecydowanie miłość z „Listu św. Pawła do Koryntian”. Donald Tusk, mówiący (za Trzaskowskim zresztą) „nigdy pewnie nie zobaczyliśmy i nie zobaczymy łyż w oczach dzisiaj rządzących, funkcjonariuszy PiS, ale jestem przekonany, że jeśli wśród was znajdzie się wystarczająco dużo wojowników, to zobaczymy te łyzy w ich oczach”, zapomina najwyraźniej, że wiele łyż zostało już wylanych przez osoby z kręgu Prawa i Sprawiedliwości i działało się to w kwietniu 2010 r., gdy on sam obściskował się z Putinem.

Aborcja ciągnie Platformę ostro w lewo

Inny wątek z wystąpienia Tuska to przywołanie Lecha Wałęsy przez pryzmat słów Danuty Wałęsowej, odbie-

rającej w rocznicę Sierpnia prawo do jej celebrowania zarówno dzisiejszym rządzącym, jak i dzisiejszej Solidarności. „Mamy u władzy ludzi, którzy z głupoty albo z innej motywacji, jak powiedziała dziś Danuta Wałęsa, ukradli Solidarność, zdrajcy, zrobili z Polski gorsze miejsce niż za czasów komuny. Gorzkie słowa, ona naprawdę wie, co mówi, ona naprawdę cierpiała w czasie komunizmu. Jej recenzja, okrutna, twarda, naprawdę jest uzasadniona”. Cóż, goszczący na imprezie Marek Belka czy Dariusz Rosati na pewno się pod słowami byłej pierwszej damy podpiszą.

Ze strony Donalda Tuska padła podczas CPP jedna ważna deklaracja. Jeśli oczywiście lider Platformy nie zmieni kolejny raz zdania, na listy wyborcze w 2023 r. nie trafią ci z jej polityków, którzy nie popierają postulatu aborcji na żądanie do 12. tygodnia ciąży. Kilka kręgosłupów zapewne przy tej okazji pęknie, Platforma jednak pozbywa się kolejnych, już chyba ostatnich piór ze swojego konserwatywnego skrzydła, które w pewnym stopniu poszerzały polityczną i ideową bazę ugrupowania, stanowiąc ofertę dla mniej radykalnych, lecz rozczarowanych praktyką rządzenia wyborców PiS. Tusk znów ciągnie Platformę w lewo, przed czym akurat prezydent Warszawy raczej oponować nie będzie, choć może to się stać początkiem nowych kłopotów.

Obchodzimy właśnie rocznicę napaści Niemiec na Polskę, czego echem w polityce bieżącej jest powrót do tematu reparacji. Spokoju niemieckich finansów część polskich polityków gotowa jest bronić dużo bardziej niż niepodległości, nie sprowadza się to tylko do Platformy, ponieważ naszych sąsiadów ochoczo broni też choćby Maciej Gdula z lewicy (dla którego żądanie pieniędzy za straty jest „cynicznym zarabianiem na wojnie” – warto tę myśl zapamiętać), lecz PO jest tu w pierwszym szeregu. Na CPP Rafał Trzaskowski wymienił Niemców wśród wykluczonych grup społecznych, zagrożonych mową nienawiści ze strony władzy i jej sympatyków.

Pierwsza edycja imprezy była dla PiS wdzięcznym obiektem krytyki, dzięki takim wypowiedziom również CPP 2022, choć z wielu powodów groźniejszy, rządzącym może się przysłużyć. Trzecia edycja wypadnie przecież u progu kampanii wyborczej.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949 r.) polski polityk, twórca i prezes partii politycznych Porozumienie Centrum oraz Prawo i Sprawiedliwość, w latach 2006–2007 premier rządu

\\ Polska ma (...) pełne i niepodważalne prawo do poszukiwania i uzyskania odpowiedniego zadośćuczynienia. Polska powinna z tego skorzystać w imię podstawowego poczucia sprawiedliwości, w imię prawdy historycznej, a także w imię prawdziwego polsko-niemieckiego pojednania. \\

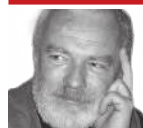
PUBL...

15

RAPORT O STRATACH PONIESIONYCH PRZEZ POLSKĘ W WYNIKU AGRESJI I OKUPACJI NIEMIECKIEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ 1939–1945

Systematyczna grabież z dawna planowana

Jest to lektura porażająca nawet dla człowieka mającego ogólną orientację w najnowszej historii Polski. Kilku-setstronicowe szczegółowe opracowanie, jak mówi tytuł, dotyczy jedynie strat materialnych, ale przez ich opis przeziiera straszliwa prawda o stojących za cyframi losach naszych rodaków pod niemiecką okupacją – mordowanych, prześladowanych, wykorzystywanych do niewolniczej pracy, ograbianych z dorobku życia. I właśnie opublikowany niżej 4. rozdział pierwszej części raportu robi szczególne wrażenie, gdyż pokazuje planowość tej grabieży na skalę państwową.



Jerzy Lubach

Autorzy pokazują rzecz zaiste nieznana – mianowicie przygotowywaną już od lat 30. przez władze III Rzeszy jednocześnie z kampanią wojсковą – kampanię totalnej grabieży. Dotyczyła ona całych podbitych państw, ale także ich pojedynczych obywateli, którym każdy niemiecki okupant mógł zabrać dowolną rzecz, jaka mu wpadła w oko: rower, zegarek, złoto, meble. Jakże to zrównuje naród filozofów ze złodziejami komputerów, muszli klozetowych i psich bud grasującymi dziś po Ukrainie. To spadkobiercy Armii Czerwonej, sojusznika Niemiec we wrześniowej napaści na Polskę, któremu trzeba wystawić taki sam rachunek naszych strat.

We wstępie do raportu mówi się, że konieczne jest wystąpienie w tej sprawie państwa polskiego, gdyż sądy niemieckie systematycznie odrzucają wszelkie polskie pozwy indywidualne. I tylko polskie. Trzeba więc powiedzieć wreszcie światu, że dzisiejsze Niemcy bez cienia wyrzutów sumienia żerujące przez kilkadziesiąt lat na zyskach z grabieży Polaków i innych narodów w toku II wojny światowej nie mają żadnych, najmniejszych nawet powodów do „przywództwa moralnego” w Europie, dopóki nie rozliczą się przynajmniej materialnie ze swych zbrodni wobec ich ofiar.

Sposób na długi

„Raport o stratach materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945”.

Mieczysław Prystupa z zespołem. 4. Raport o stratach materialnych poniesionych przez Polskę. Synteza

4.1.2. Niemiecki plan grabieży

Straty wojenne w przemyśle i rzemiośle były częścią grabieży mienia, przygotowywanej przez hitlerowskie Niemcy. Grabież ta stanowiła jeden ze sposobów germanizacji ziem polskich i była związana z ludobójstwem planowanym i dokonywanym na obywatelach polskich, w pierwszej kolejności na obywatelach pochodzenia żydowskiego. Dostępne dzisiaj dokumenty archiwalne i literatura przedmiotu pozwalają stwierdzić, że zabór mienia i sposób wykorzystania polskiej gospodarki na potrzeby III Rzeszy, zwłaszcza jej potrzeby wojenne, były przygotowywane już od połowy lat 30.

Niemiecki wywiad i niemieccy naukowcy gromadzili systematycznie szczegółowe dane o polskiej gospodarce. Przede wszystkim dotyczyło to najważniejszych polskich przedsiębiorstw, a zwłaszcza ich wyposażenia technicznego, potencjału oraz źródeł zaopatrzenia. Oceniano również przydatność tych przedsiębiorstw podczas prowadzenia wojny po zajęciu Polski. III Rzesza Niemiec przed 1 września 1939 r. była – wskutek olbrzymich wydatków zbrojeniowych – na granicy bankructwa gospodarczego. Dzięki polityce kredytowej, głównie Reichsbanku, uzbroiła swą armię, ale dalsze finansowanie zbrojeń w okresie pokoju stawało się niebezpieczne dla jej finansów.

Jak wskazują wszystkie dostępne dokumenty, wybuch II wojny światowej był jednocześnie początkiem rozbójniczego planu

ekonomicznego, polegającego na wielkiej grabieży sąsiednich krajów i uczynienia z ich obywateli niewolników, czyli najtańszej siły roboczej. Wykorzystanie pracy przymusowej i niewolniczej miało pozwolić na spłatę niemieckich długów i finansowanie dalszych podbojów.

10 tysięcy wagonów

Taka polityka była stosowana wbrew zasadom konwencji haskiej, zabraniającej wyzysku zajętego kraju dla celów wojennych. Rabunku mienia w pierwszym okresie wojny miał dokonywać Wehrmacht – w sztabie wojsk lądowych przygotowano plany przejmowania i wywożenia ze zdobytych terenów polskiego majątku. Grabież postępowała wraz z zajmowaniem ziem polskich.

Armie niemieckie dysponowały grupami technicznymi, które spisywały majątek zajmowanych polskich zakładów przemysłowych i pochodzący z innych źródeł. Podlegały one komisarzowi do spraw zaopatrzenia w surowce w Sztabie Głównodowodzącego na Wschodzie (Beauftragten für Rohstoffversorgung im Stab des Oberbefehlshabers Ost) generałowi dywizji (Generalmajor) Robertowi Bührmannowi. Zrabowane mienie wywożono do Niemiec, przede wszystkim pociągami, przez punkty rozdzielcze umieszczone na stacjach kolejowych.

Według różnych szacunków tylko we wrześniu i październiku 1939 r. z Polski do Rzeszy wyeksportowano ponad 10 tys. wagonów. Rabunek i transport dóbr do Niemiec kontynuowano również w 1940 r. Ocenia się, że wywieziono m.in. 262 tys. ton żelaza, stali i złomu, 5 mln sztuk podkładów kolejowych oraz

duże ilości strategicznych surowców, takich jak metale kolorowe, kauczuk czy oleje napędowe.

Przede wszystkim potrzeby zbrojeniowe

Zarządzenie o konfiskacie i zajęciu mienia polskiego wydano wkrótce po wkroczeniu wojsk niemieckich. Do tego celu utworzono wyodrębnione urzędy. Główny Urząd Powierniczy–Wschód, z siedzibą w Berlinie (Haupttreuhandstelle Ost, Berlin), utworzony został na mocy dekretu pełnomocnika dla planu czteroletniego Hermanna Göringa z 1 listopada 1939 r.

Zadaniem urzędu miało być administrowanie przejmowaniem mienia polskiego, zarówno państwowego, jak i prywatnego. Pierwsze miesiące okupacji charakteryzowały się nasilonym tempem rabunku mienia, następnie Niemcy przestawili produkcję polskich fabryk na potrzeby zbrojeniowe i włączyli je w ogólnoniemiecki system produkcji. Duża część zakładów zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych okupanta została zlikwidowana. Do koncernów niemieckich włączono wszystkie najważniejsze przedsiębiorstwa, w szczególności huty, kopalnie, fabrykę lokomotyw w Chrzanowie, zakłady Cegielskiego, zakłady chemiczne i tysiące mniejszych przedsiębiorstw, a nawet zakładów rzemieślniczych. Podczas okupacji na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie wzrosło wydobycie surowców, m.in. węgla kamiennego i brunatnego.

W trakcie kampanii wrześniowej Niemcy nie bombardowali zakładów zbrojeniowych, zakładali bowiem, że będą im one przydatne do dalszego prowadzenia

działań wojennych. Na przykład należąca do najnowocześniejszych w Europie Huta Stalowa Wola została przejęta i włączona do koncernu Reichswerke Hermann Göring i produkowała m.in. działa przeciwlotnicze o kalibrze 88 mm.

W okresie okupacji Niemcy zwiększyły produkcję zbrojeniową w przedsiębiorstwach zlokalizowanych w Generalnym Gubernatorstwie. Przymusowe przestawienie wielu polskich przedsiębiorstw na produkcję zbrojeniową spowodowało małą przydatność ich majątku po zakończeniu II wojny światowej.

Zlokalizowanie produkcji wojennej w GG wynikało także z faktu, że tutejsze zakłady zbrojeniowe były mniej narażone na bombardowania niż zakłady w Niemczech. Gdy front zaczął zbliżać się do terenów Polski, Niemcy opracowali system planowej ewakuacji i niszczenia pozostawianego majątku.

Zniszczyć to, czego nie da się zabrać

Plan ten dzielił się na 4 etapy:

1. Ewakuacja produktów i urządzeń należących do grupy tzw. wąskich gardeł (Engpaßfertigungen) w gospodarce III Rzeszy.

2. Ewakuacja ważniejszych maszyn i urządzeń; w przypadku wstrzymania całej produkcji przewidywano zabieranie pewnych części lub rozmontowanie maszyn i urządzeń, by nie można było ich szybko ponownie uruchomić.

3. Niszczenie pozostałych maszyn i urządzeń.

4. Ogólna ewakuacja.

Ocenia się, że tylko od czerwca do grudnia 1944 r. Grupa Armii „Środek” wywoziła z terenu GG, okręgu Białystok i rejencji ciechanowskiej ponad 150 tys. ton urządzeń i maszyn przemysłowych. Ewakuacja i niszczenie pozostałego majątku było jednym z elementów planu tzw. wojny totalnej, ogłoszonej przez ministra propagandy III Rzeszy Niemiec Josepha Goebbelsa.

* * *

Jak widzimy, odbudowanie po wojnie zamożności Niemiec nie było efektem tylko wyłożonych przez Amerykanów miliardów dolarów w ramach planu Marshalla, to także skutek tego, że pokonane zbójce państwo korzystało bezkarnie z ogromnych dóbr zrabowanych okupowanym krajom, przede wszystkim Polsce.

.....
Śródtytuły i podział na akapity – redakcja „Gazety Polskiej Codziennie”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT



ŻENADA \ W Teatrze Dramatycznym w Warszawie stanęła rzeźba złotej waginy. Została wniesiona w kolorowym orszaku. Ten tzw. Sabat Dobrego Początku zapoczątkował pięcioletnią kadencję nowej dyrektorki Moniki Strzępki, która objęła stanowisko 1 września. Jej zdaniem rzeźba jest „wyrazem uznania dla kobiecości, tajemnicy życia, seksualności i przyjemności”. Więcej o sprawie w jutrzejszej „GPC”.

WYWIAD \ Z kierownikiem działu edukacji Instytutu Pileckiego w Berlinie ALEXANDREM KLIYMUKIEM rozmawia ANNA KRAJKOWSKA

Niemcom o naszej historii

Niemiecka młodzież, przychodząc do nas, przeważnie prawie nic nie wie o polskich doświadczeniach podczas II wojny światowej i ma jakieś uprzedzenia, stereotypy. Po naszych warsztatach, po dłuższej współpracy ze szkołami okazuje się, że coś zaczyna się dziać w głowach tych młodych ludzi. Dochodzą do wniosku, że Polska nie jest obcym krajem, że mamy sporo wspólnej historii – mówi Alexander Kliymuk.

Jedną z inicjatyw Instytutu Pileckiego w Berlinie są warsztaty dla niemieckiej młodzieży poświęcone II wojnie światowej. Skąd taki pomysł i jakie konkretnie zagadnienia są podejmowane?

Instytut Pileckiego w Warszawie powstał, żeby badać historię, ale też uczyć o niej: o dwóch totalitaryzmach – nazistowskim i komunistycznym, o czasie okupacji, o II wojnie światowej oraz o okresie przedwojennym i powojennym. Kiedy w 2019 r. otworzono filię Instytutu Pileckiego w Berlinie, to od razu było wiadomo, że jednym z filarów tej instytucji będzie edukacja – działania skierowane do szkół. Nasza grupa docelowa główna to są zarówno niemieccy uczniowie, jak i nauczyciele z niemieckich szkół, poza tym edukatorzy z miejsc pamięci, z muzeów, którzy także pracują z młodzieżą. Zaczęliśmy od wystawy o Witoldzie Pileckim, patronie naszej instytucji, zaprezentowaliśmy nie tylko jego biografię, lecz także skupiliśmy się na tym, czego on nas może dziś nauczyć. Staraliśmy się przez postać Pileckiego opowiedzieć o tym, czym była wojna dla Polaków. Opowiedzieliśmy, jak wyglądała okupacja, czym było polskie państwo podziemne, konspiracja, polski opór w KL Auschwitz. Wokół wystawy wymyśliliśmy różne formaty: oprowadzanie, ale też warsztaty i debaty na tematy poruszane przez Pileckiego – np. czy alianci powinni zbombardować Auschwitz? Stopniowo rozwijaliśmy te propozycje, poszerzając je także o innych bohaterów i tematykę, jak Grupa Ładosia, Archiwum Ringelbluma, opór intelektualny, Żydzi jako część polskiego społeczeństwa. Kiedy dowiedzieliśmy się, że jednym z tematów maturalnych w Berlinie w ostatnich dwóch latach były zagadnienia związane z II wojną światową i okupacją niemiecką w Polsce i w Związku Radzieckim, postanowiliśmy przygotować odpowiednie zajęcia.

Myszę, że to mocny temat jak na maturę w niemieckiej szkole...



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

Tak, przez dwa lata tutejsze tematy maturalne z historii XX w. były bardzo korzystne dla nas. Zaprośmy niemieckie szkoły, przygotowaliśmy różne formaty, m.in. grę koncentrującą się na kluczowych momentach II wojny światowej w Polsce. Mieśliśmy wystawę o poczcie harcerskiej w Powstaniu Warszawskim – to był taki nasz konik. I kiedy pół roku temu zaczęła się wojna w Ukrainie, to nasze zajęcia zaktualizowaliśmy w ten sposób, że porównywaliśmy listy pisane przez warszawiaków w sierpniu 1944 r. z listami czy wiadomościami wysłanymi w marcu 2022 r. z Mariupola. Kształtujemy nasz program edukacyjny tak, by podejmował główne tematy Instytutu Pileckiego: wojna, okupacja, totalitaryzmy, ale odnosimy je także do współczesności, np. opozycja na Białorusi, wojna w Ukrainie. Teraz otworzyliśmy wystawę poświęconą Solidarności i również wokół niej przygotowujemy ofertę edukacyjną. Znamy szkołę niemiecką, wiemy, co jest potrzebne, ale kształtujemy ten program wspólnie z tutejszymi nauczycielami.

Jak to wygląda w praktyce? Wysyłacie wasze propozycje do szkół czy to szkoły się do was zgłaszają?

I tak, i tak. Piszemy intensywnie, choć staramy się nie

nadużywać tej formy, aby nikomu nie spamować. Wysyłamy ofertę raz na miesiąc, dwa do szkół z naszej listy. To placówki, które potencjalnie mogą być zainteresowane naszymi zajęciami.

Jakie to są szkoły? Podstawowe, średnie?

Głównie są to starsze klasy – na poziomie polskiego liceum. Poczynając od 9 klasy niemieckiej szkoły, to jest młodzież w wieku powyżej 14–15 lat. Jednak pracowaliśmy też z młodszymi grupami. Dla najmłodszych mamy np. kurs o misiu Wojtku – to jest półroczny kurs dla polskojęzycznych dzieci. Zapraszamy edukatorkę zewnętrzną – polskojęzyczną, która ma kompetencje, wiedzę i ma stałą grupę. Z kolei inne przedsięwzięcia edukacyjne, takie jak warsztaty, oprowadzanie po wystawach, dni projektowe czy spotkania młodzieży polskiej i niemieckiej, przygotowuje już nasz zespół. To obecnie 4 osoby, wszyscy są dwujęzyczni. Próbowujemy być partnerem dla niemieckich szkół. Wysyłamy im nasze propozycje, zapraszamy też na Dzień Otwartych Drzwi dla nauczycieli, który organizujemy dwa razy do roku. Wówczas cała instytucja się przekształca w centrum warsztatowo-prezentacyjne. Pokazujemy im naszą ofertę, ale też pytamy, jak

możemy pomóc. Z drugiej strony mamy też stałą bazę naszych klientów czy też fanów wśród niemieckich szkół, którzy się zgłaszają do nas regularnie. Teraz na przykład podpisujemy umowę ze szkołą z Saksonii oddaloną o 3 godziny jazdy od Berlina. Nasza współpraca z tą placówką rozwija się w bardzo dobry sposób – regularnie nas odwiedzają, ciągle coś dla nich robimy. Zawsze się cieszymy, kiedy szkoły do nas wracają. Nie, że raz przyszli i już ich nie widzieliśmy. W minionym roku szkolnym w naszych wycieczkach, warsztatach i seminariach dokształcających wzięło udział prawie 1000 młodych ludzi i nauczycieli z całych Niemiec.

Jakie jeszcze pozytywne efekty waszych propozycji edukacyjnych Pan dostrzega i jakie macie wyzwania?

Większość grup przychodzi do nas, nie wiedząc nic ani o Pileckim – co jest zrozumiałe, bo Niemcy o Pileckim mało wiedzą – ani o polskich doświadczeniach podczas II wojny światowej, i ma jakieś uprzedzenia, stereotypy. My nad tym pracujemy. Po naszych warsztatach, po dłuższej współpracy ze szkołami okazuje się, że coś zaczyna się dziać w głowach tych młodych ludzi. Dochodzą do wniosków, że Polska nie jest obcym kra-

jem, że mamy sporo wspólnej historii. A co do wyzwań, nauczyciele nam mówią, że co roku organizują w szkołach wycieczki do innych krajów. Do wyboru uczniowie mają często Paryż, Rzym i Warszawę. Można się domyślić, że stolica Polski w tym zestawieniu często przegrywa. Dla nas to jest wyzwanie, żeby zmienić te statystyki. Teraz Warszawę wybiera 3–4 uczniów w klasie, mam nadzieję, że po kilku latach silnej współpracy młodzi będą chcieli odwiedzić właśnie Polskę.

Wśród Waszych inicjatyw są też pokazy filmów. Spotykamy się dzień przed planowaną na 1 września, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, projekcją filmu „Więc teraz wojna”. Jak wyglądają takie wydarzenia?

Projekcje filmowe są skierowane do szerszego grona odbiorców – nie tylko do uczniów i nauczycieli. Jesteśmy pod Bramą Brandenburską, w centrum Berlina i zapraszamy wszystkich do Instytutu Pileckiego, do poznania naszej działalności, zobaczenia wystaw. Takim pokazom filmowym towarzyszy run-da refleksyjna. Każdy może zabrać głos, porozmawiać o ważnych tematach.

Przypomina Pan sobie jakąś refleksję po takim spotkaniu?

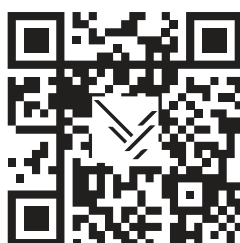
Poprzednią projekcję zorganizowaliśmy miesiąc temu, 1 sierpnia. Wyświetlaliśmy wtedy film pt. „Powstanie Warszawskie”. Niestety nie mogłem wziąć udziału w tym wydarzeniu, bo akurat byłem wówczas w Warszawie z grupą niemieckich nauczycieli. Jednak wiem od naszego rzecznika prasowego, że spotkanie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Mimo czasu urlopowego i ogromnego upału zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Po projekcji niektórzy zabrali głos. Słyszałem, że były to refleksje bardzo emocjonalne – bo film mówił o wojnie, a teraz znowu mamy wojnę bardzo blisko. Było to zatem mocne, ważne wydarzenie, stąd decyzja, by tego typu projekcje jeszcze organizować.

87%

**SPOŁECZEŃSTWA
TWIERDZI, ŻE CPK
ROZWINIE POLSKI
SYSTEM
TRANSPORTOWY***

**24 MLN OSÓB I 179 POWIATÓW ZNAJDZIE SIĘ
W BEZPOŚREDNIM ZASIĘGU NOWEJ SIECI KOLEJOWEJ.
TO OGROMNY IMPULS DO DALSZEGO ROZWOJU!**

ŹRÓDŁO: CENTRALNY PORT KOMUNIKACYJNY: ANALIZA WPŁYWU DZIAŁALNOŚCI PORTU ORAZ OTOCZENIA
NA GOSPODARKĘ W POLSCE, RAPORT FIRMY BADAWCZEJ KEARNEY, 2022.



* ŹRÓDŁO: BADANIE OPINII PUBLICZNEJ ZREALIZOWANE NA ZLECENIE CENTRALNEGO PORTU KOMUNIKACYJNEGO
W OKRESIE PAŹDZIERNIK-LISTOPAD 2021 (N=1048, REPREZENTATYWNA PRÓBA OGÓLNOPOLSKA).



fot. Wikipedia/d

VIPER I VENOM STWORZONE Z PODOBNYCH CZĘŚCI

ŚMIGŁOWCE \ Helikoptery wielozadaniowe UH-1Y Venom mają 85 proc. wspólnych elementów ze śmigłowcami uderzeniowymi Viper, dzięki czemu znacząco zmniejszą się koszty serwisu i logistyki.

PROGRAM EDA \ Amerykanie dozbrajają swoich sojuszników

Czesi unowocześniają swoją flotę śmigłowców

Czechy otrzymają bezpłatnie od rządu USA sześć śmigłowców szturmowych AH-1Z Viper i dwa wielozadaniowe UH-1Y Venom. Dostawy tych helikopterów w ramach amerykańskiego programu EDA potwierdziła w ubiegłym miesiącu szefowa resortu obrony Czech Jana Černochová. Tym samym Czechy dysponować będą 10 śmigłowcami szturmowymi AH-1Z Viper i taką samą liczbą śmigłowców wielozadaniowych UH-1Y Venom. Informacje te pojawiły się już po przekazaniu przez Czechy śmigłowców uderzeniowych Mi-35/24V Ukrainie.

Paweł Kryszczak

W roku 2019 rząd w Pradze zdecydował się na zakup czterech śmigłowców uderzeniowych AH-1Z Viper i ośmiu wielozadaniowych UH-1Y Venom. Zakończenie dostaw tych helikopterów dla czeskiej armii zaplanowano na rok 2024.

Jak informowało czeskie MON, od lipca dwie grupy pilotów i techników z 22 Bazy Śmigłowcowej w Náměšć nad Oslavou szkoła się w USA na nowych typach maszyn. Mobilny zespół szkoleniowy Bella będzie uczył lokalny personel w Czechach przez dwa lata, zanim opanuje system obsługi i konserwacji śmigłowców.

Udział czeskiego przemysłu obronnego w realizacji kontraktu dotyczącego zakupu viperów i venomów wyniesie jedną trzecią wartości projektu i obejmie przedsiębiorstwa państwowe LOM Praha i VTÚ (Wojskowy Instytut Techniczny) oraz Ray Service i VR Group. W Náměšć nad Oslavou zostanie zbudowane nowe centrum symulacyjne do szkolenia personelu naziemnego i lotniczego dla nowych śmigłowców.

Maszyny te mają zastąpić wiekowe już Mi-35/24V



AH-1Z Viper jest śmigłowcem bojowym o zasięgu maksymalnym 685 km | fot. Wikipedia/d

eksploatowane przez czeską armię. Warto zauważyć, że część śmigłowców Mi-35, a także kilka egzemplarzy helikopterów wielozadaniowych Mi-17, Czesi przekazali już jakiś czas temu Ukrainie zmagającej się z rosyjską agresją.

W poprzednich miesiącach minister obrony Czech Jana Černochová wielokrotnie podkreślała, że 12 za-

mówionych śmigłowców to za mało. Według jej wcześniejszych wypowiedzi wojna na Ukrainie wyraźnie pokazała, że wsparcie lotnicze jest niezbędne w konfliktach konwencjonalnych.

W ubiegłym miesiącu pojawiła się zaś informacja o tym, że USA bezpłatnie prześlą Czechom sześć śmigłowców szturmowych AH-

-1Z Viper i dwa wielozadaniowe UH-1Y Venom. Ich dostawa ma zostać zrealizowana w ramach programu EDA (Excess Defense Articles). Maszyny charakteryzują się niewielkim nalotem i były wcześniej eksploatowane przez Korpus Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. Czesi będą musieli ponieść jedynie koszty transportu

tych maszyn z USA oraz ich modernizacji. – Będzie to darowizna, zapłacimy tylko za konserwację, rekonfigurację do naszych wymagań, transport do Czech itp. W tej chwili nie da się tego wyrazić w dokładnych liczbach, ale koszty są nieporównywalne z ceną nowych śmigłowców – podkreśliła minister Černochová.

Bell AH-1Z Viper jest śmigłowcem bojowym o zasięgu maksymalnym 685 km i zdolnym do operowania na pułapie taktycznym wynoszącym ok. 6100 metrów. Viper osiąga prędkość przelotową ok. 300 km/h, dzięki dwóm jednostkom napędowym General Electric T700-GE-401C. Śmigłowiec ten ma sześć węzłów uzbrojenia, pod które może podczepić zarówno kierowane pociski klasy powietrze–ziemia AGM-114R Hellfire II, pociski rakietowe klasy powietrze–powietrze AIM-9 Sidewinder i niekierowane pociski rakietowe Hydra 70, przeznaczone do likwidacji celów naziemnych. Viper jest ponadto wyposażony w działko M-197 kal. 20 mm.

Z kolei śmigłowiec wielozadaniowy UH-1Y Venom dysponuje zasięgiem wynoszącym 240 km z ładunkiem ważącym 990 kg. Na uzbrojenie venomów składają się sześciolufowe karabiny maszynowe GAU-21 lub GAU-17 i karabin maszynowy M240 kal. 7,62 mm. Do dyspozycji śmigłowców mają również niekierowane rakiety powietrze–ziemia Hydra 70 bądź zestawy rakiet kierowanych laserowo APKWS (Advanced Precision Kill Weapon System). Venom jest platformą umożliwiającą zarówno realizację misji uderzeniowych, w tym zapewnienie wsparcia bojowego, jak i transport żołnierzy oraz ładunków. Realizować może ponadto misje eskortowe i rozpoznawcze.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubelskiego położonej w:

Chełmie przy ul. Ceramicznej 3D. Nieruchomość ozn. jako działka nr 55/45 o pow. 0,4037 ha. KW NR LU1C/00058394/1. Cena wywoławcza: 1 400 000,00 zł, Wadium: 140 000,00 zł. Termin: 17.11.2022 r. o godz. 11⁰⁰.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, przy ul. Artura Grottgera 4 w sali nr 569.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Infrastruktury i Majątku Województwa, pok. 552 tel. 081 47 81 314. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przy ul. Artura Grottgera 4 oraz opublikowane na stronach internetowych www.umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce Majątek → Przetargi dot. sprzedaży nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zarząd Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowo-Wodnej w Osadzie Jezioriki Polskie zawiadamia i podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu **7 września 2022 r.** (środa) o godzinie 18:00 w Warszawie, ul. Sarabandy 112 (DW. Fryderyk), odbędzie się Ogólne Zebranie Członków w/w. Spółki. Równocześnie zawiadamia się, iż w przypadku gdy na w/w. terminie zebrania nie będzie zapewniona obecność co najmniej połowy uprawnionych do wzięcia udziału w zebraniu członków Spółki, zgodnie z dyspozycją § 11 ust. 4 Statutu Spółki, Zebranie Członków Spółki w drugim terminie, zostanie wyznaczone na dzień **22 września 2022 r.** (czwartek) o godzinie 18:00 w Warszawie, ul. Sarabandy 112 (DW. Fryderyk). Uchwały zwołanego w drugim terminie Zebrania Członków mogą zapaść bez względu od liczby członków obecnych na zebraniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie

Remont balkonów w 2 budynkach mieszkalnych: Zadanie 1 budynek przy ul. Słodowiec 5; Zadanie 2 budynek przy ul. Staffa 7. Składanie ofert do 19.09.2022 do godz. 9:55, otwarcie w siedzibie Spółdzielni 19.09.2022 o godz. 10:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 8348829 w dni robocze w godz. 9-13 i na www.przedwiosnie.com.pl/przetargi. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie konkursu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



LEWANDOWSKI TRAFIA, BARÇA WYGRYWA

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski zdobył bramkę w wyjazdowym meczu 4. kolejki hiszpańskiej ekstraklasy z Sevillą (3:0). To piąte trafienie kapitana reprezentacji Polski w tym sezonie. Pozostałe gole dla Katalończyków strzelili Raphinha i Eric Garcia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 2022

SPORT/TV

19



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

FELIETON

Pomnik w Mielcu



W sobotę w Mielcu odbyły się uroczystości odsłonięcia największego w Polsce pomnika dedykowanego bohaterom walczącym z sowie-
tyzacją naszej ojczyzny po II wojnie światowej | fot. Facebook/d

Pierwszy weekend września stał się wielkim świętem dla patriotów, którzy od wielu lat starają się o godne upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych. W sobotę w Mielcu odbyły się uroczystości odsłonięcia największego w Polsce pomnika dedykowanego bohaterom walczącym z sowie-tyzacją naszej ojczyzny po II wojnie światowej. Stanął on na terenie Parku Leśnego „Góra Cyranowska”. Został wybudowany staraniem Klubu Historycznego „Prawda i pamięć”, z inicjatywy wiceprezesa tegoż stowarzyszenia Romualda Rzeszutka. Przewodniczącym komitetu budowy był Tadeusz Płużański. Autorem projektu jest artysta rzeźbiarz Józef Opala z Koprzywnicy.

Pomnik ma głęboką symbolikę. Blisko pięciometrowy monument upamiętnia zarówno lokalnych bohaterów, jak i tych z innych regionów Polski. 12 postaci zostało na nim usytuowanych wokół pięciometrowej kolumny z granitu, która zo-

stała nazwana drzewem życia. Na zwieńczeniu kolumny znajduje się odlany z brązu orzeł w zamkniętej koronie z krzyżem. Końcówka pra-

wego skrzydła jest urwana, co symbolizuje utraconą bezpowrotnie w czasie wojny i po wojnie elitę polskiego państwa. W sercu kolumny

został umieszczony ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, z kolei przed podstawą pomnika zamontowano reliefy najwięk-

szych organizacji podziemnych – NSZ, AK i WiN.

Prace nad pomnikiem trwały kilka lat, kamień węgielny pod monument został poświęcony i zamontowany 1 marca 2020 r. Stanowi go kula artyleryjska, w której umieszczono m.in. 100 kapsułek z ziemią z miejsc uświęconych męczeńską krwią polskich bohaterów. Przez cały ten czas trwała zbiórka środków na wykonanie pomnika, w którą zaangażowało się wielu ludzi dobrej woli.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych (m.in. wicepremier Piotr Gliński), przedstawiciele rodzin naszych bohaterów, księża biskupi i kapłani z całej Polski, przedstawiciele środowisk patriotycznych z kraju i z zagranicy. Uroczystościom towarzyszył koncert artystów, którzy od lat wyśpiewują historię Żołnierzy Niezłomnych. To był wielki dzień polskiego patriotyzmu. Romualdowi i jego współpracownikom gratuluję i dziękuję, że podjęli się tego wyzwania. Wielu nie wierzyło w szansę wybudowania pomnika, im dzięki niesamowitej determinacji się udało. Czapki z głów!

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Akademia ogrodnika	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:40 Panorama	06:10 Ukryta prawda	08:40 Malanowski i part-	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	08:35 Ranczo (33) - serial	10:45 Pytanie na śniadanie	06:10 Ukryta prawda	08:40 Malanowski i part-	07:45 Rynki	09:15 Chrystus w Biblii i
	09:40 Komisarz Alex (34) - serial	11:15 Złotopolscy (91) - serial	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i part-	07:55 Polska na dzień dobry	„Kodzie Leonarda da Vinci”
	10:35 Ojciec Mateusz (288) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2648) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny (239) - serial	10:00 Gala Wyróżnień Postaw i Idei - Nagrody Wartości i Wrażliwości	09:30 Opowieści z Księgi Cnót
	11:25 Kasta - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	11:40 MądrzeGotujemy z Katarzyną Bosacką	10:40 Dlaczego ja? (1107) - serial	11:35 Zdaniem Kowalskiego	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Zranione ptaki (114) - serial	11:50 Ukryta prawda (1405) - serial	11:40 Gliniarze (310) - serial	12:00 Dzień z Republiką	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	14:05 Familiada - teleturniej	12:55 Tajemnice miłości (64) - serial	12:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (248) - serial	14:00 Ukryta prawda (1289) - serial	13:20 Interwencja	15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:30 Przyroda w obiektywie
	12:35 Magazyn rolniczy	15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (40) - serial	15:05 Ukryta prawda (1082) - serial	13:40 Trudne sprawy (1117) - serial	17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	14:00 Wspomnienie stulecia (96) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	16:10 Ten moment (24) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1163) - serial	17:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - teleturniej	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	17:15 Wolne głosy	12:20 Mojżesz - 10 przykazań
	15:10 Pogoda	17:15 Zakazany owoc (49) - serial	17:55 Ukryta prawda (1406) - serial	16:10 Pogoda	17:55 Wolne głosy - zagranica	13:10 Muzyczne chwile
	15:15 Alarm!	18:00 Panorama	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	18:15 Ekonomia raport - flash	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	16:30 Na ratunek 112 (699) - serial	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	14:20 100 cudownych miejsc na świecie
	16:05 Przysięga (710) - serial	18:45 Zranione ptaki (115) - serial	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (708) - serial	18:55 Sport w Republice	14:30 Próba wiary
	17:00 Teleexpress	19:30 Barwy szczęścia (2648) - serial	20:15 Na Współnej (3483) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3447) - serial	19:00 Prognoza pogody	15:20 Żywa nie tradycja
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2649) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	19:10 Dziennikarski poker	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Klan (4012) - serial	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	21:35 Herkules (1) - serial	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:40 Codziennie ***** Putina	16:10 Sanktuaria polskie
	18:20 Kasta - serial	20:55 M jak miłość (1666) - serial	22:40 Wszystko, co dobre - thriller, USA 2010.	19:45 Sport	20:00 W punkt	16:30 Zew natury
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:40 Z biciem serca (1) - serial	David Marks, spadkobierca potentata na rynku nieruchomości, poznaje ubogą studentkę Katie. Młodzi zakochują się w sobie i pobierają. Wkrótce Katie znika. Zrozpaczony David zatrudnia prywatnego detektywa. Na jaw wychodzą niepokojące fakty z ich życia.	20:05 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami - pr. rozryw.	20:05 Ekonomia raport - flash	16:55 Warkocz królewny Wisły
	19:20 Sport	22:45 Tabu (1) - serial	00:40 Co za tydzień	20:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show	20:25 Ekonomia raport	17:05 Świadkowie
	19:30 Wiadomości	00:00 Dobroczynca - dramat obyczajowy, USA 2015	01:30 Wewnętrzny wróg (11) - serial	21:10 Rysa (2) - serial	20:25 Biblia w obrazach	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Sanktuarium Matki Bożej Chelmskiej
	20:05 Pogoda	01:35 O mnie się nie martw 9 (4) - serial		21:15 Mówi się...	20:30 Różaniec	20:00 Informacje dnia
	20:10 Alarm!	02:25 Krew za krew - western, USA 2006		22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show	20:50 Mysłac historia	21:00 Apel Jasnogórski
	20:30 Leśniczówka (583) - serial			23:10 Rysa (3) - serial	21:00 Polski punkt widzenia	22:00 Mojżesz - 10 przykazań
	21:00 Teatr Telewizji: Rewolwer - sztuka Aleksandra Fredry			01:30 Śmiertelna rozgrywka - film sensacyjny, Rumunia 2016.	22:00 Codziennie ***** Putina	22:00 Informacje dnia
	22:40 Luftwaffe '39: Zbrodnia nieukarana - dok., Polska 2019			Agent CIA otrzymuje informację o tym, że islamscy zamierzają przetransportować broń masowego rażenia do Stanów Zjednoczonych.	22:10 Zdaniem Kowalskiego	22:00 Mojżesz - 10 przykazań
	23:40 Negocjator - film sensacyjny, Niemcy/USA 1998				22:35 Ekonomia raport	22:55 Biblia w obrazach
	01:55 Anglik, który mnie kochał - komedia romantyczna, Wielka Brytania/USA 2014				23:00 Dzisiaj - serwis inform.	23:55 Muzyczne chwile

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Eliminacja rosyjskiej propagandy



W numerze 35/2022 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „W rosyjskim realu 24”. Polska jest „za mała, żeby fikać Putinowi”, pomoc Ukraincom to „utyliczacja narodu polskiego”, napaść Rosji na Ukrainę to „napaść w cudzysłowie”, wspieranie Ukrainy przez Polskę to „działania zbrodnicze” – takie treści niedługo przed rosyjską inwazją na naszego wschodniego sąsiada i już po niej prezentowane były w telewizji WRealu24.pl. Wyrzucenie jej najpierw z polskiego internetu, a ostatnio z YouTube’a to nie cenzura, lecz kontynuacja eliminacji propagandy prokremlowskiej z polskiego życia publicznego.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



DZIŚ Z IZRAELEM

KOSZYKÓWKA \ Reprezentacja Izraela z zawodnikiem NBA Denim Avdią będzie w poniedziałek w Pradze (godz. 14, transmisja w TVP Sport) trzecim rywalem Polski w grupie D mistrzostw Europy koszykarzy. Po dwóch spotkaniach Biało-Czerwoni mają bilans 1-1, a Izrael komplet zwycięstw.

TENIS \ Iga Świątek w 1/8 finału US Open

Chwila nerwów i awans

Iga Świątek wygrała 6:3, 6:4 w trzeciej rundzie tenisowego US Open z Amerykanką Lauren Davis. W poniedziałek jej rywalką będzie Niemka Jule Niemeier, z którą dotychczas jeszcze nie grała. – Nie wiem, czego się spodziewać. Chcę zagrać skoncentrowana i wypełniać założenia taktyczne – powiedziała.

Krzysztof Oliwa

Trzecie spotkanie Igi Świątek na kortach US Open odbyło się na początku sesji wieczornej na Louis Armstrong Stadium. Przed meczem doszło do małego zamieszania, bo tłum kibiców, którzy zakupili bilety na tę sesję, musiał czekać niemal pół godziny na wejście na kort, z którego wychodzili posiadacze wejściówek na sesję dzienną. W rezultacie kiedy Iga i jej rywalka – Lauren Davis z USA – kończyły rozgrzewkę, więcej ludzi stało przy bramkach, niż siedziało na trybunach.

Polka dobrze rozpoczęła mecz, choć dwa pierwsze gemy wygrała na przewagi. W trzecim gemie nastąpiła awaria telebimu, ale nie zraziło to Świątek, która wygrała go w elektryzujący sposób do zera. Do końca pierwszego seta raszyniance udało się utrzymać przewagę jednego przełamania, ale partia ta trwała aż 57 minut.

W drugim secie 105. w rankingu WTA Davis niespodziewanie przełamała Świą-



Iga Świątek w dwóch setach pokonała Amerykankę Lauren Davis | fot. Geoff Burke/Reuters/Forum

tek i objęła prowadzenie 4:1. Polka jednak pokazała charakter, wygrała 12 z 14 kolejnych piłek i odrobiła straty. Jak przyznała po meczu, starała się wtedy wskoczyć na wyższy poziom koncentracji, która wcześniej kilkakrotnie ulegała rozproszeniu. – To był mój cel. Ta koncentracja trochę uciekła na koń-

cu pierwszego i początku drugiego seta. Miałam za dużo rzeczy w głowie, które chciałam poprawić. Wiedziałam, że muszę się skupić tylko na niektórych z nich, więc przede wszystkim skupiałam się na każdym kolejnym punkcie. Dzięki temu miałam trochę więcej porządku w głowie i w tym,

co chciałam zrobić na korcie – wyjaśniła Iga.

Na tym nie poprzestała i po wygraniu kolejnych dwóch gemów zakończyła cały mecz 6:3, 6:4. – Wkładam w to tyle pracy, że przyjemniej jest rozegrać mecz, który przez cały czas idzie po naszej myśli. Dzisiaj przyznam, że było trochę ner-

wów w drugim secie i trochę za mało koncentracji. Więc mimo wszystko bardziej podobają mi się takie mecze, nad którymi cały czas mam kontrolę i w których do końca trzymam się taktyki – powiedziała 21-latką.

Sporo rzeczy nie funkcjonowało u Świątek tak, jak powinno, ale były też elementy, które mogły imponować – jak skuteczna gra przy siatce (18 wygranych piłek) oraz aż sześć asów serwisowych. Po jednym z nich – przy stanie 5:4 w drugim secie – Polka wykonała energiczny gest triumfu i wydała okrzyk radości. – Szczerze mówiąc, nie zwracam uwagi na statystyki po meczu, dlatego nie wiem do końca, ile miałam asów. Nie jestem zawodniczką, która przy podaniu szuka asów. Raczej serwuję, aby wprowadzić piłkę w kort i zagrać potem sensowną akcją. Cieszę się, że dziś w pewnych momentach ten serwis dawał mi punkty za darmo. Byłam w stanie otworzyć sobie kort serwisem – wyznała Polka.

W poniedziałek Świątek zmierzy się z kolejną rywalką z drugiej setki WTA Jule Niemeier. Niemka ma 23 lata i w tym roku doszła aż do ćwierćfinału Wimbledonu. W Nowym Jorku – podobnie jak Polka – nie oddała przeciwniczkom nawet seta. – Nie znam jej zbyt dobrze. Nie trenowałam z nią, więc nie wiem, jak to jest czuć na rakięcie jej piłkę. Jest młoda i dobrze serwuje – uzupełniła.

KRZYŻÓWKA

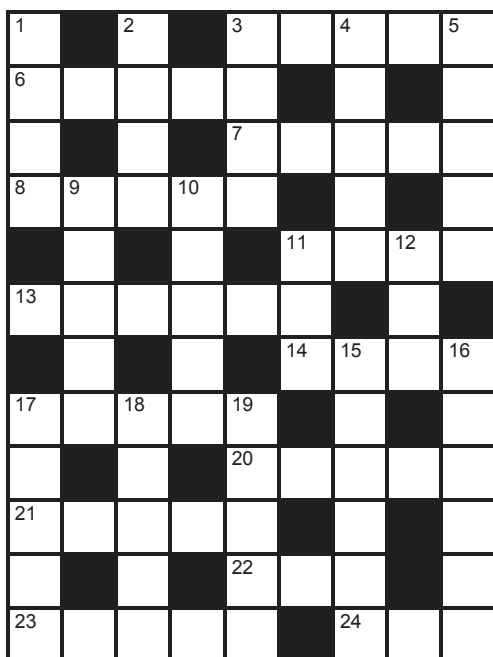
POZIOMO

- 3) epoka trzeciorzędu
- 6) placek z jaj
- 7) kraj faraonów
- 8) proszek w drukarce
- 11) płacona na rogatce
- 13) zapalenie migdałków
- 14) jeden u dromadera
- 17) miejska lub pożarna
- 20) model Opla
- 21) broń drogowki
- 22) Najwyższa Izba Kontroli
- 23) miasto na Honsiu
- 24) czeskie „tak”

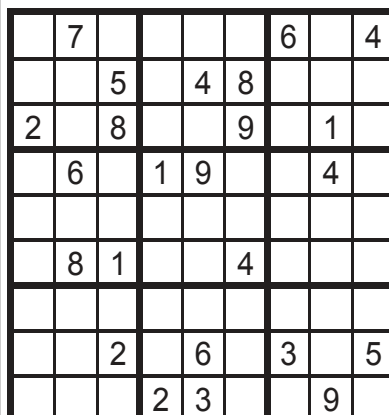
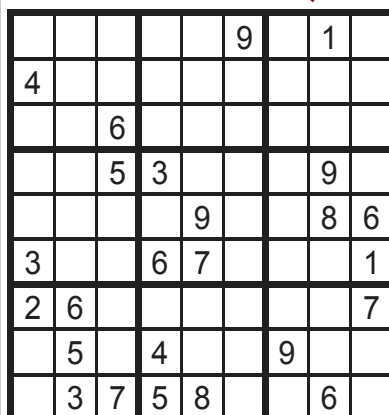
PIONOWO

- 1) tenisowe boisko
- 2) zbierany przy żniwach
- 3) syn Nyks i Ereba
- 4) kraj mandarynów
- 5) towar bez tary
- 9) ozdobna szata księdza
- 10) tarcza Zeusa
- 11) mędrzec ze Wschodu

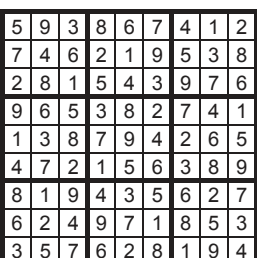
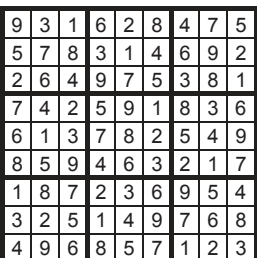
- 12) para szyn
- 15) sklep farmaceuty
- 16) wokół żółtka w jajku
- 17) owoc grochu
- 18) nadaje na falach
- 19) do mielenia ziarna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
05/09/2022

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

Ważnym wydarzeniem będzie panel pt. „Nowe realia wymiany handlowej wewnątrz Unii Europejskiej”. W agendzie debaty znajdą się nowe wyzwania, które stoją obecnie przed europejskim handlem

KARPACZ XXXI FORUM EKONOMICZNE

Europa w obliczu nowych wyzwań

Konferencja odbędzie się w dniach 6–8 września w Karpaczu, w hotelu Golebiowski | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji jest „Europa w obliczu nowych wyzwań”. Jak co roku na uczestników czeka bogaty program merytoryczny zawierający ponad 300 wydarzeń.

Janusz Wolniak

Do Karpacza na trzy dni zjadą się najważniejsze osoby w kraju oraz w regionie: liderzy polityki, gospodarki, samorządu, wybitni przedstawiciele świata kultury i nauki. Debaty relacjonowane są przez dziennikarzy z całej Europy.

Jednym z najważniejszych tematów poruszanych podczas XXXI edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu będzie polityka międzynarodowa, której część to polityka historyczna. Poszczególne rządy utrwalają w pamięci narodowej wybrane aspekty historii, kształtując w ten sposób określoną tożsamość narodową. Zabieg ten jest niezwykle ważny w kontekście rozumienia teraźniejszości i kształtowania przyszłości danego państwa.

W jaki sposób można zapewnić obiektywność w polityce pamięci? Czy może ona posłużyć do zbliżenia społeczeństw i państw? Jaką rolę powinno odgrywać państwo w kształ-

W jaki sposób można zapewnić obiektywność w polityce pamięci? Czy może ona posłużyć do zbliżenia społeczeństw i państw? Jaką rolę powinno odgrywać państwo w kształtowaniu polityki pamięci?

towaniu polityki pamięci? To pytania szczególnie aktualne, zwłaszcza w obliczu wojny w Ukrainie i licznych przykładów fałszowania rzeczywistości przez państwa autorytarne. Te i inne kluczowe kwestie będą przedmiotem rozmów znamienitych gości panelu podczas XXXI Forum Ekonomicznego w Karpaczu. W panelu wezmą udział: Juraj Buzalka,

profesor Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie; Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP; Jakow Szechter, pisarz z Izraela; Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej; Emanuelis Zingeris, poseł na Sejm Republiki Litewskiej.

Innym ważnym wydarzeniem będzie panel pt. „Nowe realia wymiany handlowej wewnątrz Unii Europejskiej”. W agendzie debaty znajdą się zatem nowe wyzwania, które stoją obecnie przed europejskim handlem. Paneliści rozważą także, jakie rozwiązania powinna wypracować Unia Europejska, aby utrzymać dynamikę działalności gospodarczej.

W dyskusji wezmą udział m.in.: Lars Gutheil, dyrektor generalny Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej; Renata Juskiewicz prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji; Valerio Salamone, członek Rzymskiej Izby Adwokackiej. Rozmowę poprowadzi prezes Norwesko-Polskiej Izby Handlowej Ewa Danela Burdon.



MSZA ŚWIĘTA

Za ofiary zbrodni lubińskiej

Prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki oraz marszałek Elżbieta Witek w Lubinie na Dolnym Śląsku wzięli udział w mszy św. odprawionej za ofiary zbrodni lubińskiej. 31 sierpnia 1982 r., podczas pokojowej manifestacji w Lubinie, od milicyjnych kul zginęły trzy osoby: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak; kilkadziesiąt zostało rannych. – Modlimy się dzisiaj za zabitych w Lubinie, a także za wszystkich innych, którzy zginęli za naszą

ojczyznę. Jeśli jeszcze nie zostali zbawieni, to otoczymy ich dusze naszą modlitwą, aby dobry Pan przyjął ich do królestwa Bożego – powiedział bp Ignacy Dec. Podkreślił, że Lubin nie zapomina i nie zapomni o swoich bohaterach, którzy oddali życie za takie wartości, jak: solidarność, wolność, możliwość demonstrowania swej wiary. W homilii nawiązał do tego, że powodzenie ruchu społecznego, jakim była Solidarność, wzięło się przede wszystkim z tego, że nawiązywała ona do wartości ewangelicznych i narodowych, inspirowanych działalnością papieża Jana Pawła II.

(jw, PAP)



NIEBEZPIECZNE AUTOSTRADY

KOMUNIKACJA \ Autostrada A4 i autostradowa obwodnica Wrocławia są najbardziej niebezpiecznymi autostradami w Polsce – wynika z raportu portalu drogowego Yanosik. Głównymi przyczynami wypadków są prędkość i brawura. Nie ma dnia, aby na autostradzie A4 i na obwodnicy nie doszło do wypadku lub kolizji. To trasy z największą liczbą wypadków na jeden kilometr.

fol. mat. pras./d

WYSTAWA

Rozszerza się kult patrona Solidarności

Każdy, kto zna najnowszą historię Polski, wie, dlaczego ten kapłan oddał życie za prawdę i wolność. Był kapłanem Solidarności, wygłaszał płomienne przemówienia, stał się obiektem nieustannych ataków komunistycznej propagandy, na której czele stał ówczesny rzecznik rządu PRL...

Janusz Wolniak

Rodzina bł. ks. Jerzego gościła we Wrocławiu kilkakrotnie. Szczególnie ważne dla ludzi naszego regionu były uroczystości przekazania do katedry wrocławskiej relikwii krwi.

We wrocławskiej katedrze 37 lat po wprowadzeniu stanu wojennego członkowie dolnośląskiej Solidarności wraz z krewnymi bł. ks. Jerzego Popiełuszki modlili się w intencji ofiar stanu wojennego, w obecności relikwii błogosławionego wniesionych w procesji przez przewodniczącego Zarządu Regionu Kazimierza Kimso i wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Bogdana Bisia. Mszy przewodniczył abp Józef Kupny. Metro-

polita wrocławski poświęcił obraz patrona Solidarności namalowany przez wrocławskiego artystę Mariusza Mikołajka.

– Krew bohaterów, ofiar Grudnia 70, masakry w kopalni Wujek, zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki oraz m.in. Kazimierza Michalczyka, obmyła nasza ojczyznę z brudu zniewolenia – powiedział w homilii ksiądz Artur Szela, duszpasterz dolnośląskiej Solidarności. Kapłan wyraził przekonanie, że związek nadal ma doniosłą rolę do spełnienia. Przede wszystkim doprowadzenie do pojednania w podzielonym konflikcie kraju. – Lemiesz Solidarności dalej ma cię polską ziemię i rozrywać skorupę egoizmu i bezduszości! – wołała kapłan.

Oprócz pocztów sztandarowych z regionu licznie stawi-

**\\ Region Dolny Śląsk na co dzień obcuje z wizerunkami księdza Jerzego, jego słowami ze słynnych kazań, a także z jego rzeźbą. Wszystko to znajduje się w sali 105, gdzie odbywają się spotkania członków zarządu regionu, branż i zakładów. Ta sala nosi imię ks. Jerzego **

ły się delegacje z wrocławskich szkół wraz ze swoimi chora gwiami. Na mszy obecni byli m.in. wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak i kurator oświaty Roman Kowalczyk.

Kiedy 19 października w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu odbywają się kolejne rocznicowe obchody uprowadzenia i męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, to zawsze oprócz członków NSZZ „Solidarność” z całej Polski jest też delegacja dolnośląskiej Solidarności. Region Dolny Śląsk na co dzień obcuje z wizerunkami ks. Jerzego, jego słowami ze słynnych kazań, a także z jego rzeźbą. Wszystko to znajduje się w sali 105, gdzie odbywają się spotkania członków zarządu regionu, branż i zakładów. Ta



sala nosi imię ks. Jerzego. Jej wystrój plastyczny zaprojektował artysta plastyk Jacek Jaśkiewicz. Popiersie ks. Jerzego jest dziełem Barbary Całkowskiej.

Kult bł. ks. Jerzego w naszym regionie rozwija się dynamicznie. Jego relikwie trafiają do kolejnych świątyń. Wi-

WAŁBRZYCH



fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rozebrano pomnik Żołnierza Armii Czerwonej

Znajdujący się w wałbrzyskiej dzielnicy Gaj pomnik Żołnierza Armii Czerwonej został rozebrany – poinformował prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej. Pomnik, który powstał w latach 70. XX w., przedstawiał postać żołnierza; na cokole widniały czerwona gwiazda i napis: „Żołnierzom Radzieckim poległym w II wojnie światowej”. „Szczególnie Państwo, po uzyskaniu opinii IPN oraz wojewody (potwierdzonej decyzją administracyjną) wydałem polecenie niezwłocznego rozebrania po-

mnika Żołnierza Armii Czerwonej w dzielnicy Gaj. Polecenie to zostało wykonane” – napisał Szelemej w mediach społecznościowych. Pomnik zaczął wzbudzać kontrowersje po ataku Rosji na Ukrainę. Wiele środowisk domagało się rozbioru pomnika. Pomnik kilka razy oblewano farbą, zamalowywano litery, a pod koniec marca wałbrzyski radny Cezary Kuriata urządził przed pomnikiem happening i podpalił dziecięcy wózek.

..... (jw. PAP)

PROGRAM EDUKACYJNY

Dolnośląscy Niepokorni

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” realizuje projekt badawczy mający na celu stworzenie możliwie kompletnego archiwum osobistych relacji dolnośląskich działaczy organizacji opozycyjnych.

Chodzi o relacje uczestników strajków i manifestacji oraz wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób angażowali się w opór przeciwko władzy komunistycznej i przyczynili się do jej upadku. – W ten sposób chcemy stworzyć kolekcję źródeł historycznych zawierającą m.in. informacje nieobecne w tradycyjnych dokumentach oraz służącą badaczom i edukatorom do zgłębiania i popularyzowania wiedzy o oporze polskiego społeczeństwa w XX w. – informuje rzecznik Centrum Historii „Zajezdnia” Juliusz Woźny.

– Od lat prowadzimy działalność ukierunkowaną na dokumentowanie, upowszechnianie i popularyzowanie historii i wiedzy o Wrocławiu i Dolnym Śląsku. Jednym z jej efektów



„Dolnośląscy Niepokorni” to pierwszy w tej części Europy projekt zbierania relacji osób, związanych opozycją antykomunistyczną lat 80. | fot. mat. pras./d

jest zebranie w naszym Archiwum Historii Mówionej już ok. 150 relacji opozycjonistów, ale liczba ta w żaden sposób nie oddaje rozmiarów faktycznego zaangażowania Dolnoślązaków w ruch opozycyjny. W związku z tym serdecznie zapraszamy do kontaktu z nami osoby, które w różnych formach wyrażały swój sprzeciw wobec systemu politycznego

i władz PRL i chciałyby podzielić się z nami historią swojego życia. Po kontakcie z nami ustalimy termin i miejsce nagrania relacji oraz udzielimy wszelkich szczegółowych informacji i odpowiemy na państwa pytania. Kontakt telefoniczny: 534 528 305, 71 715 96 22 – dodaje rzecznik CHZ.

..... (jw. CHZ)



ZATRUDNIĄ PRACOWNIKÓW

MIRKÓW \ W otwartej w 2019 r. fabryce produkowane są nowoczesne szafy sterownicze wykorzystywane w zakładach produkcyjnych w Polsce i na całym świecie. Fabryka firmy Siemens w Mirkowie w gminie Długołęka chce zatrudnić 50 osób.

fot. mat. pras./d



NIETRZEŻWY MOTOCYKLISTA

POLICJA \ Jeleniogórscy policjanci zatrzymali 48-letniego motocyklistę. Badanie wykazało blisko promil alkoholu. Motocykl nie miał aktualnych badań technicznych. Mężczyzna był wulgarny, agresywny i wyzywał funkcjonariuszy.

fot. mat. pras./d



Wystawa „Patron Solidarności – bł. ks. Jerzy Popiełuszko” jest eksponowana we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zerunek ks. Jerzego jest obecny na sztandarach związkowych, rzeźbach, obrazach, na okolicznościowych emblematkach, pla-

katach, znaczkach, rozmaitych książkach.

Na wystawie można zobaczyć kilkadziesiąt różnych zdjęć, kilkanaście plakatów i wiele różnych wydawnictw ilustrujących działalność ks. Jerzego Popiełuszki. „Nie wystarczy urodzić się człowiekiem. Trzeba jeszcze być człowiekiem” –

powiedział bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Niech ta myśl zawsze nam towarzyszy.

Wrocław, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10. Wystawa „Patron Solidarności – bł. ks. Jerzy Popiełuszko”. Wystawa ze zbiorów i fotografii Janusza Wolniaka, czynna do 1 października 2022 r.

OŚWIATA

W szkołach więcej uczniów z Ukrainy

W rozpoczętym roku szkolnym w dolnośląskich szkołach jest najwięcej w Polsce uczniów z Ukrainy – ponad 18 tys. dzieci. Większość z nich uczyć się będzie we Wrocławiu, gdzie liczbę klas przygotowawczych dla obcokrajowców zwiększono z 54 do 61.

Monika Dubec z wrocławskiego magistratu poinformowała, że do klas w szkołach podstawowych zapisano we Wrocławiu dotychczas 7 tys. dzieci z Ukrainy, a do szkół ponadpodstawowych około 600 uczniów. – W ramach możliwości staramy się zapewnić miejsca w miejskich we wrocławskich przedszkolach i szkołach dla wszystkich dzieci uchodźców z Ukrainy. Ale przyznajemy, że jest to dla nas bardzo trudne i duże wyzwanie. Ale cały czas spływają jeszcze do szkół prowadzonych przez miasto wnioski z prośbą o przyjęcie dzieci do naszych placówek i na ten moment trudno ostatecznie oszacować tę liczbę – powiedziała Dubec.

Wyjaśniła, że magistrat korzysta m.in. z takiej możliwości,



We wrocławskich placówkach oświatowych 1 września rozpoczęło naukę 94,8 tys. dzieci

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

że zwiększa liczbę dzieci w oddziałach przedszkolnych z 25 do 28, a w klasach szkoły podstawowej I–III do 29 uczniów. – Zwiększyliśmy też liczbę klas w szkołach podstawowych. Poza tym we współpracy z UNICEF planujemy otwarcie we wrześniu centrów nauki zdalnej dla uczniów z Ukrainy, którzy w tych właśnie centrach, łączyć się będą online i realizo-

wać obowiązek nauki w ukraińskim systemie oświaty – wyjaśniła urzędniczka.

We wrocławskich placówkach oświatowych 1 września rozpoczęło naukę w sumie 94,8 tys. dzieci: w szkołach podstawowych 47,4 tys., w szkołach ponadpodstawowych 29,8 tys., a w przedszkolach 17,6 tys.

(jw. PAP)

O TYM I OWYM

TANIEC IRLANDZKI

W rytmie reela i jiga



fot. mat. pras./d

Wrocławski Klub Pod Kolumnami oraz szkoła tańca Irish Spin zaprasza na zajęcia na poziomie początkującym dla dorosłych i młodzieży (powyżej 14. roku życia). Podczas zajęć kursanci poznają podstawowe kroki i układy taneczne do utworów w rytmie reela i jiga. Poza tańcami solowymi, na treningach wykonywane są tradycyjne tańce grupowe ceili, a także autorskie choreografie. Doświadczenie taneczne nie jest wymagane. Na zajęciach obowiązuje strój sportowy, niekrępujący ruchów. Osoby z długimi włosami muszą zadbać o to, żeby włosy były związane w kucyk, warkocz lub kok. Wszelka biżuteria musi

zostać zdjęta na czas trwania zajęć.

Zajęcia poprowadzi Małgorzata Szarycz, certyfikowana instruktorka tańca irlandzkiego, zarejestrowana w światowej komisji tańca irlandzkiego An Coimisiún Le Rincí Gaelacha. W 2017 i 2019 r. uczestniczyła w międzynarodowym seminarium dla nauczycieli tańca irlandzkiego, organizowanym przez Regional Council of Continental Europe and Asia. Jej uczniowie uczestniczą w międzynarodowych zawodach tańca irlandzkiego w tym Mistrzostwach Europy i Świata.

Klub Pod Kolumnami, Wrocław, pl. św. Macieja 21, od 5 września

II DOŁNOŚLĄSKI RAJD ZABYTEKÓW TECHNIKI

Rozpoczęły się zapisy

mapazabytkow.pl



fot. mat. pras./d

Historyczne pojazdy, trasa wiodąca przez Dolnośląski Szlak Zabytków Techniki, mnóstwo przygód, emocji i dobrej zabawy – ruszyły zapisy na II Dolnośląski Rajd Zabytków Techniki. Wydarzenie odbędzie się w dniach 17–18 września. To pierwsze w naszym regionie i, bez wątpienia, jedno z niewielu na motoryzacyjnej mapie Polski wydarzenie w całości skoncentrowane na dawnej technice motoryzacyjnej i przemysłowej. Rajd skierowany jest do posiadaczy pojazdów mechanicznych wyprodukowanych lub zaprojektowanych przed 1995 r. Uczestni-

cy wyruszą na industrialny szlak Dolnego Śląska i w ciągu dwóch emocjonujących dni odwiedzą łącznie ponad 20 unikatowych zabytków techniki, dokumentujących najważniejsze dziedziny życia gospodarczego regionu na przestrzeni minionych 200 lat. Rajd rozpocznie się o godz. 9 na parking przy Muzeum Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej, a uroczyste zakończenie odbędzie się o godz. 16 na parkingu Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. W rajdzie może wziąć udział 120 pojazdów. Zapisy potrwać do 10 września



CHROBRY Z KOMPLETEM PUNKTÓW

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Chrobrego Głogów w meczu 9. kolejki Fortuna 1 Ligi zwyciężyli na wyjeździe 1:0 z Sandecją Nowy Sącz, rozgrywającą spotkania w roli gospodarza w Niepołomicach. Gola na wagę 3 pkt w doliczonym czasie pierwszej połowy z rzutu karnego zdobył Patryk Mucha. Wcześniej piłkę ręką we własnym polu karnym zagrał Michał Piter-Bučko. Chrobry ma 13 pkt.

fot. Sandecja.pl/d

PIŁKA NOŻNA

W piłce nożnej, szczególnie w przypadku bramkarza, jest tak, że tydzień wcześniej mogą cię zrównać z ziemią, a zaraz będziesz wychwalany pod niebiosa – mówi Paweł Lenarcik



Paweł Lenarcik postara się zatrzymać ofensywę Piasta | fot. Miedzlegnica.eu/d

Powstrzymać ofensywę Piasta

Dzisiaj o godz. 18 Miedź zagra w Gliwicach z Piastem. W przypadku zwycięstwa legniczanie przeskoczą rywali w tabeli PKO BP Ekstraklasy.

Paweł Sasiela

Zielono-niebiesko-czerwoni nie będą jednak faworytem spotkania. Podopieczni byłego selekcjonera Waldemara Fornalika w ostatnich latach należeli do krajowej czołówki. Początek bieżącego sezonu nie poszedł gliwiczanom po ich myśli, ale powoli staje się tradycją, że górnośląska ekipa lepiej niż jesienią prezentuje się wiosną. W tym legniczanie, którzy również spisywali się poniżej oczekiwań, mogą upatrywać szansy.

– Na pewno kluczowe będzie zdobycie 3 pkt i złapanie serii wygranych. Wiemy, jaki był nasz początek sezonu, jeżeli chodzi o zdobycz punktową. Gra była w miarę dobra i mam nadzieję, że swoją postawą sprawimy, że z dobrym wynikiem wrócimy z Gliwic – mówi Paweł Lenarcik, bramkarz Miedzi.

W ostatniej kolejce zespół znad Kaczawy odniósł pierwsze zwycięstwo w obecnych rozgrywkach. Miedź na własnym boisku pokonała 2:1 Lechię Gdańsk. Bramki dla legniczan zdobywali Santiago Naveda i Luciano Narsingh. Pierwszy z wymienionych jeszcze przed przerwą opuścił boisko, oglądając czerwony kartonik. Przymusowa pauza Meksykanina potrwa trzy mecze. Mimo to w dolnośląskim klubie panuje optymizm.

– Na pewno okoliczności tego zwycięstwa dały nam dużo dodatkowej motywacji do pracy. Wresz-

cie doczekaliśmy się wygranej w PKO BP Ekstraklasie. Jedziemy do Gliwic po 3 pkt. Z taką myślą zamierzamy kontynuować rozgrywki – dodaje bramkarz drużyny z Legnicy.

Lenarcik okazał się jednym z bohaterów pojedynku z Lechią, w kilku sytuacjach ratując z opresji swój zespół. Po meczu golkeeper usłyszał wiele słów uznania.

– Raczej na to nie patrzę. W piłce nożnej, szczególnie w przypadku bramkarza, jest tak, że tydzień wcześniej mogą cię zrównać z ziemią, a zaraz będziesz wychwalany pod niebiosa. Podchodzę do tego spokojnie, z chłodną głową i staram się jak najlepiej wykonywać swoje zadania na boisku – podkreśla Lenarcik. Postawa bramkarza Miedzi może być

niezwykle ważna w starciu z Piastem. W składzie niebiesko-czerwonych nie brakuje piłkarzy, których w warunkach PKO BP Ekstraklasy możemy nazywać ligowymi gwiazdami. Najlepszym strzelcem zespołu z trzema trafieniami jest Kamil Wilczek. Po голу dołożyli Jorge Félix i Damian Kądzior.

– Kamil Wilczek czy Damian Kądzior to doświadczeni piłkarze. W swoim zespole też mamy na tyle jakości, by przeciwstawić się tym zawodnikom i całej drużynie Piasta – zaznacza golkeeper legniczan.

2 pkt
dzieli w tabeli Miedź
od Piasta

PIŁKA RĘCZNA

Zaczęli od porażek

Dolnośląski duet rozpoczął rozgrywki męskiej PGNiG Superligi. W meczu otwarcia szczyptorniści Zagłębia Lubin przegrali 28:32 (14:15) w Opolu z miejscową Gwardią. Najsukuteczniejszymi w lubińskiej ekipie byli skrzydłowi Arkadiusz Michałak, Wojciech Hajnos i Jakub Bogacz, którzy zanotowali po cztery trafienia. Szczególnie wyrównana była pierwsza połowa spotkania, w której oba zespoły poszły na wymianę ciosów. Po przerwie opolanie zdołali szybko odskoczyć ekipie z Dolnego Śląska, by finalnie utrzymać kilkubramkową przewagę. W najbliższy piątek o godz. 16 lubinianie podejmą na własnym parkiecie Unię Tarnów. Z kolei Chrobry zainaugurował ligowe zmagania we własnej hali. Głogowianie ulegli wicemistrzom Polski z Płocka 24:36 (9:16). Pojedynek pierwszym rzutem rozpoczął były zawodnik głogowskiego klubu Bolesław Durkacz. Po cztery gole dla Dolnoślązaków zdobyli Marcel Zdobylak i Anton Otrezov. Nagrodę MVP meczu od NamedSport otrzymał bramkarz Chrobrego Anton Dereviankin. Kolejne spotkanie głogowianie rozegrają w przyszły poniedziałek o godz. 18:15 w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrkowiaininem.

PIŁKA NOŻNA



Z Mielca bez punktów

Piłkarze Śląska Wrocław ulegli na wyjeździe 0:2 Stali Mielec, w drugiej połowie tracąc bramkę po niespotykanym strzale samobójczym, którego autorem był Javier Ajenjo Hyjek.

Pierwsze trafienie dla gospodarzy przed przerwą zanotował Said Hamulic. W 69. minucie Hyjek z połowy rywala posłał długie podanie w kierunku bramkarza Michała Szromnika. Ten minął się z piłką, a futbolówka zatrzymała się dopiero w siatce.

– Przyjechaliśmy zagrać dobry mecz, popracować i wygrać. Ale jedno to plany, a drugie rzeczywistość. Po raz kolejny zagraлиśmy nieodpowiedzialnie. Dużo było juniorskich strat, które tylko napędzały przeciwnika. Kontrolowaliśmy przebieg meczu, ale na takie błędy nie ma taktyki, waliśmy przebieg meczu, ale na takie błędy nie ma taktyki, nie ma rozwiązań i nie ma po prostu niczego. Tak naprawdę dwie bramki daliśmy w prezencie, a nie był to zły mecz w naszym wykonaniu. Stwarzaliśmy dogodne okazje, żeby strzelić bramki, jak Schwarza, Konczkowski czy ze stałych fragmentów. Bramka na 1:0 podjęła nam skrzydła. Po przerwie zaczęliśmy bardzo dobrze przesuwania agresywnie, zmusić przeciwnika do mocnego przesuwania i szukać okazji. Drugiej bramki nie będę komentował. Ku rżozalna, takiej jeszcze nigdy nie straciłem jako trener. Ale jest ten pierwszy raz i trzeba się z tym zmierzyć – ocenił spotkanie szkoleniowiec wrocławian Ivan Đurđević.

fot. Śląskwrocław.pl/d

(ps)

Poniedziałek
05/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU

Postoimy w korkach



Ruszają nowe remonty, które oznaczają jeszcze większy paraliż komunikacyjny powodowany pracami na ulicach praktycznie całego miasta

Wahadła, zwężenia ulic, objazdy. To wszystko oznacza korki. Nerwy kierowców będą nieustannie wypróbowywane
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W tym tygodniu czeka nas wznowienie remontu na placu Trzech Krzyży i rozpoczęcie przebudowy wiaduktu na Marywilskiej. Zakład Remontów i Konserwacji Dróg rozpoczął wyznaczenie buspasa wzdłuż ulicy Puławskiej na odcinku od granicy miasta do ulicy rtm. Piłcockiego. Wszystko spowoduje, że staniemy w korkach, ponieważ wraz z innymi remontami na kierowców czekają poważne utrudnienia.

Jarosław Molga

Zarząd Dróg Miejskich na środę zapowiedział wznowienie przebudowy placu Trzech Krzyży. „7 września rozpocznie się kolejna część prac związanych z wprowadzaniem zmian na pl. Trzech Krzyży. Tym razem zamknięta zostanie wschodnia część placu. Kierowcy będą się poruszali jedną jezdnią w obu kierunkach. Zmieniają się trasy kilku linii autobusowych” – informuje ZDM. W środę po porannym szczycie, ok. godz. 10, drogowcy zamkną wschodnią część placu, tj. jezdnię po stronie Instytutu Głuchoniemych. Ruch samochodowy zostanie skierowany na drugą, zachodnią jezdnię (po stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii). Kierowcy będą nią jeździli w obu kierunkach. Wyłączony z ruchu zostanie także fragment pl. Trzech Krzyży pomiędzy Nowym Światem

a Bracką. Wyznaczony zostanie lewoskręt, który pozwoli pojechać z Nowego Świata w ul. Książęcą w dół. Drugi pas będzie prowadził na wprost. Wyjazd z ul. Książęcej na plac możliwy będzie wyłącznie w prawo lub w lewo.

Na ul. Wiejskiej wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy pomiędzy ulicami Frascati a Wiejską. Na ul. Hożej, przy samym wjeździe na plac, wygrodzony zostanie prawy pas jezdni. Z drugiego będzie można skręcić wyłącznie w ul. Mokotowską. Kierowcy nie pojadą z pl. Trzech Krzyży w ul. Mokotowską ani w kierunku ul. Wiejskiej.

Już jutro rozpocznie się przebudowa wiaduktu w ciągu ul. Marywilskiej, na odcinku między ulicami Smugową a Kupecką. Na początek wykonawca zajmie się zachodnią połową obiektu, a ruch będzie się odbywał wahadłowo po wschodniej stronie.

Na Puławskiej, na odcinku od granicy miasta do ul. rtm. Piłcockiego, wyznaczają buspas, co nie poprawi przepustowości ulicy dla aut.

A to utrudnienia, które dołączą do już trwających. Trwa remont Trasy Łazienkowskiej, budowa tramwaju do Wilanowa paraliżuje południową część miasta. Dotyczy to nie tylko kierowców. Tramwaje zostały wycofane z ulic Marszałkowskiej i Puławskiej na odcinku od pl. Zbawiciela do Madalińskiego. Autobusy jadące z Mokotowa w kierunku Śródmieścia zostały skierowane na trasy objazdowe. Nie jeżdżą tramwaje linii 10, 14 i 18.

W związku z budową nowej trasy tramwajowej na Kasprzaka są problemy komunikacyjne na Woli. Zamknięta została północna jezdnia ul. Kasprzaka na odcinku od Skierniewickiej i tym samym Skierniewicka stała się ślepą ulicą.



fot. Wikipedia/d

KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

5 września 1944 r.

Ciężkie walki na Powiślu. Niemcy atakują z trzech stron równocześnie, chcąc za wszelką cenę wyprzeć z powstańców z dzielnicy, a jednocześnie odciąć Powiśle Czerniakowskie od Śródmieścia. Piechota niemiecka zajmuje potężny gmach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Kopernika oraz domy na ulicach Sewerynow, Obożnej i Leszczyńskiej. Zajęty zostaje Teatr Polski. Na

Leszczyńskiej ginie cała kompania (152 żołnierzy) por. Tadeusza Malinowskiego „Poboga”. Dowódca Powiśla, przybyły ze Starówki mjr Stanisław Błaszczyk „Róg”, wzywa ludność cywilną do przenoszenia się do Śródmieścia. W nocy mieszkańcy starają się przedostać na wschodnią stronę Nowego Świata. Gmach PKO, w którym mieści się Komenda Główna AK, zostaje zbombardowany. Sztab KG AK przenosi się do budynku tzw. małej PAST-y na ul. Piusa XI a dowództwo powstania – do kina Palladium na ul. Złotej 7/9.

(oprac.jm)



MNIEJ WYPADKÓW

PODSUMOWANIE \ Według danych mazowieckiej policji w te wakacje na drogach było mniej wypadków i ofiar śmiertelnych w porównaniu z ubiegłym rokiem. Na Mazowszu od 24 czerwca do 31 sierpnia zginęły 63 osoby (w 2021 r. – 75). W tym roku ucierpiało 861 osób, w 2021 r. były to 793 osoby. Było mniej wypadków – teraz 699, przed rokiem o 33 więcej.

fol. Twitter/d

REMONT UL. KOŚCIUSZKI W PŁOCKU

Dziury wreszcie znikną

W Płocku rozpoczął się remont ul. Kościuszki, jednej z trzech głównych arterii prowadzących na Stare Miasto. Gruntowna przebudowa ulicy, a wraz z nią części pl. Dąbrowskiego oraz ul. Warszawskiej, potrwa ok. 1,5 roku. Inwestycja realizowana jest m.in. dzięki wsparciu z rządowego programu Polski Ład. – Zakres prac jest bardzo duży, zaczynamy od budowy kanalizacji deszczowej oraz innych prac związanych z infrastrukturą – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Hubert Woźniak z referatu informacji miejskiej płockiego magistratu.

Anna Gębalska-Berekets

Zaniedbana i podziurawiona ul. Kościuszki w Płocku przejdzie gruntowną przebudowę. To jedna z trzech głównych ulic prowadzących na Stare Miasto. Pracę już się rozpoczęły. W związku z tym na tej ulicy, a także na pl. Obrońców Warszawy i na jednym odcinku ul. Misjonarskiej (między ul. Kolegiąlną a Kościuszką i pl. Obrońców Warszawy), zmieniła się dotychczasowa organizacja ruchu.

Przypomnijmy, że w czerwcu br. rozstrzygnięto przetarg na przebudowę oraz budowę kanalizacji deszczowej. Postępowanie konkursowe wygrało konsorcjum firm Zielony Ogród oraz FRB „Lipowski”. Ratusz

informuje, że przebudowa obejmie na początek ulicę Kościuszkę, następnie prace przeniosą się na pl. Dąbrowskiego i zakończą w połowie sąsiedniej ul. Warszawskiej (w połowie jest ona wyremontowana i do połowy ma kolektor deszczowy; teraz prowadzona inwestycja zmierza do połączenia się z nim).

– Obecnie prace toczą się na odcinku od ul. Tumskiej do skrzyżowania z ul. Misjonarską. Ten półtorakilometrowej długości odcinek ma wyglądem przypominać nieco drogę sprzed lat (proszę nie mylić z pojęciem rekonstrukcji). Zostanie on wyłożony kostką kamienną, a chodniki zrobimy z jasnoszarego granitu strzegomskiego, przypominającego nawierzchnię ul. Tumskiej,

\\ Urzędnicy przewidują, że wszystkie prace zakończą się za 1,5 roku. W przypadku tej modernizacji mamy do czynienia z dwiema inwestycjami. Wodociągi Płockie układają jednocześnie kolektory deszczowe \\

naszego deptaka – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Hubert Woźniak z płockiego ratusza.

Nowe będzie też oświetlenie. – Kolejny odcinek, czyli pl. Dąbrowskiego i połowa ul. Warszawskiej, będzie przebudowywany z wykorzystaniem konwencjonalnych materiałów i wizualnie zmieni się tyle, że będą po prostu nowe – podkreśla Hubert Woźniak.

Urzędnicy planują, że wszystkie prace zakończą się za 1,5 roku. – W przypadku tej modernizacji mamy do czynienia z dwiema inwestycjami. Wodociągi Płockie układają kolektory deszczowe i zapłacą za to 2 mln zł – zaznacza Woźniak.

W Urzędzie Miejskim w Płocku dowiedzieliśmy się, że pozostałe roboty drogowe przy jezdni,



chodnikach i oświetleniu wykona Miejski Zarząd Dróg. Za prace te MZD zapłaci 16,9 mln zł.

Dzięki rządowemu programowi Polski Ład możliwe będzie dofinansowanie części robót. Płocki magistrat otrzymał z bu-

WRZESIEŃ POD ZNAKIEM KONTROLI

Bezpiecznie do szkoły

W pierwszych dniach września w okolicach szkół policja prowadzi wzmożone kontrole. Można spodziewać się nie tylko obecności funkcjonariuszy. Policjanci wykorzystują monitoring i drony. Na początku miesiąca wzmożone kontrole autobusów szkolnych będzie prowadzić Inspekcja Transportu Drogowego. Te pojazdy są w gorszym stanie niż autokary wycieczkowe – informuje ITD.

Policjanci na całym Mazowszu prowadzą działania „Bezpieczna droga do szkoły”. W pierwszych dniach września policyjne patrole pełnią służbę w rejonach szkół oraz zwracają uwagę na wszystkie nieprawidłowe zachowania uczestników ruchu drogowego. Dla zapewnienia bezpieczeństwa policjanci wykorzystują m.in. drony i specjalny system kamer umożliwiający rejestrację obrazu oraz jego zdalną transmisję do komputera – informuje i jednocześnie ostrzega kierowców Komenda Wojewódzka Policji z/s w Radomiu.

Jak tłumaczą powody akcji, funkcjonariusze „dobrze wiedzą, że rozkojarzone po wakacjach dzieci są bardziej narażone na niebezpieczne zdarzenia. Właśnie teraz częściej zdarza się, że nieostrożnie wbiega-

ją na jezdnię, beztrosko przechodzą przez ulicę, nawet przy czerwonym świetle, nieprawidłowo idą wzdłuż drogi”.

Akcję „Bezpieczna droga do szkoły” policjanci rozpoczęli 1 września. Jak co roku przed szkołami pojawiły się policyjne patrole, by zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych. Funkcjonariusze kontrolują, jak kierowcy jeżdżą w rejonie, gdzie przemieszczają się uczniowie. Zwracają uwagę na zbyt szybką jazdę, niebezpieczne manewry wyprzedzania i omijania, a także niezatrzymywanie się przed przejściami dla pieszych. Policjanci sprawdzają, czy osoby jadące samochodem używają pasów bezpieczeństwa, a dzieci przewożone są w specjalnych fotelikach. Ale też pomagają najmłodszym przy przechodzeniu przez jezdnię.



W pobliżu szkół kierowcy zawsze powinni zachować szczególną ostrożność i zdjąć nogę z gazu | fot. Mirosław Trembecki/PAP

Przy szkołach można zauważyć nie tylko umundurowanych policjantów z wydziałów ruchu drogowego, ale także specjalny system kamer umożliwiający rejestrację obrazu oraz jego zdalną transmisję do komputera, który trafił do mazowieckich policjantów w tym roku. Sprzęt ten umożliwia dozоровanie niebezpiecznych miejsc w formie zdalnej, a następnie przekazywanie tej informacji

do patroli, które reagują na popełniane wykroczenia. Mundurowi wykorzystują też w działaniach policyjne drony.

– Przypominamy też, by szykując wyprawkę do szkoły, pamiętać o elementach odblaskowych. Plecak, kurtka czy odblaskowa opaska na rękę sprawiają, że dziecko jest lepiej widoczne w świetle reflektorów, a przez to bezpieczniejsze – apelują policjanci.

Główny inspektor transportu drogowego Alvin Gajadur podczas inauguracji roku szkolnego w Lesznowoli poinformował, że inspekcja rozpoczęła intensywne kontrole autobusów szkolnych dowożących dzieci do szkół. Podczas kontroli inspektorzy ITD sprawdzają trzeźwość i uprawnienia kierowców, a także stan techniczny i obowiązkowe wyposażenie pojazdów.

– Niestety, autobusy szkolne, które już od dawien dawna kontrolujemy, są w gorszym stanie technicznym niż autokary wycieczkowe, które sprawdzane są przez inspektorów transportu drogowego w czasie wakacji – podkreślił Gajadur.

ubiegłym roku, do połowy października, inspektorzy ITD skontrolowali 1698 autobusów szkolnych. 145 kontroli, ze względu na stwierdzone nieprawidłowości dotyczące stanu technicznego (m.in. usterki układu hamulcowego, wycieki płynów eksploatacyjnych, uszkodzone ogumienie, czy brak aktualnych badań technicznych), zakończyło się zatrzymaniem dowodów rejestracyjnych, a w 41 przypadkach – zakazem dalszej jazdy.

Jarosław Molga



WAHADŁO NA DK NR 63

FREZOWANIE NAWIERZCHNI \ Ruch wahadłowy obowiązuje na drodze krajowej nr 63. To przez remont trasy między Suchożebami a Podnieśnem. Roboty odbywają się na odcinku 3 km, potrwać do końca października.

fot. Wikipedia/d



BĘDZIE REZONANS

GARWOLIN \ W szpitalu powiatowym powstanie nowoczesna pracownia rezonansu magnetycznego. To nieinwazyjne badanie pozwoli na ocenę stanu wszystkich narządów wewnętrznych i tkanek. Starostwo podpisało umowę na ponad 4,8 mln zł.

fot. Wikipedia/d



Zaniedbana i podziurawiona ulica przejdzie gruntowną przebudowę. To jedna z trzech głównych arterii prowadzących na płockie Stare Miasto

Dziury w jezdni po remoncie mają zniknąć na dobre

| fot. AdobeStock/d

dżetu państwa kwotę 5 mln zł. – Rządowe fundusze wsparcia zasilają budżety miasteczek oraz gmin. Cieszę się bardzo, że na dofinansowanie mogą liczyć także większe miasta na Mazowszu, takie jak Płock.

Dzięki temu mogą się rozwijać oraz zwiększać swoją atrakcyjność. Mieszkańcy zyskają większy komfort i bezpieczeństwo – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” posłanka Anna Cicholska (PiS).

PRZETARG ROZSTRZYGNIĘTY

iTaxi na Centralnym

Zarząd Dróg Miejskich wybrał korporację, która będzie dzierżawić postój taksówek przy Dworcu Centralnym. Będzie to iTaxi, która zapłaci za wyłączność ponad 20 tys. zł miesięcznie. Według ZDM to powinno zakończyć chaos pod dworcem – choć taksówkarze i kierowcy Ubera twierdzą, że niczego to tak naprawdę nie rozwiąże.

Rozstrzygnęliśmy postępowanie na dzierżawę postoju dla taksówek przy ul. Emilii Plater, przed wejściem na Dworzec Centralny. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma iTaxi. Po podpisaniu umowy do miejskiej kasy z tytułu dzierżawy, będą spływać ponad 22 tys. zł miesięcznie” – chwali się na swoich stronach Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie. Przetarg na dzierżawę postoju dla taksówek pod Dworcem Centralnym został ogłoszony pod koniec lipca. „Dla porządku tego miejsca, cieszącego się ogromną popularnością wśród taksówkarzy i pasażerów, chcieliśmy, aby zarządzała nim jedna firma” – zaznacza ZDM.

W sumie wpłynęło siedem ofert, które wahały się od 11 do ponad 22 tys. zł za miesiąc dzierżawy. Najkorzystniejsza okazała się propozycja złożona przez firmę iTaxi – 22 263 zł. Nowy dzierżawca będzie miał

do dyspozycji ponad 106 mkw. powierzchni, na której mieści się sześć pojazdów. Teraz firma iTaxi będzie miała 45 dni na załatwienie niezbędnych formalności. Po ich dopełnieniu zostanie podpisana umowa.

Wpłynęło siedem ofert, które wahały się od 11 do ponad 22 tys. zł za miesiąc dzierżawy

Dworzec Centralny jest jednym z największych tego typu obiektów kolejowych w Polsce. Każdej doby obsługuje kilkadziesiąt tysięcy podróżnych z całego kraju i zagranicy. Część z nich w dalszą podróż, już po Warszawie, wybiera się taksówką. Miejsce pod głównym wejściem na dworzec cieszy się ogromną popularnością wśród taksówkarzy.

„Chcemy, aby obsługa tego miejsca była prowadzona w sposób uporządkowany, dlatego już dekadę temu zdecydowaliśmy o wydzierżawieniu terenu jednej firmie. Dotychczasowy dzierżawca zakończył umowę w styczniu, szukaliśmy nowego. Będzie to duże ułatwienie dla pasażerów, którzy będą mogli liczyć na jasne i jednolite warunki przewozu” – podkreśla ZDM.

Tymczasem zdaniem taksówkarzy i kierowców Ubera, z którymi rozmawialiśmy pod Centralnym, tak naprawdę zmieni się niewiele. – Wielu ludzi zamawia kursy już w pociągu przez telefon czy w aplikacji, i to niekoniecznie w iTaxi. Liczą, że pod dworcem czekać będzie na nich taksówka, a nie ma tu jak poczekać. Nadal będzie więc chaos i blokowanie się aut – żali się anonimowo jeden z nich.

(jm)

DNI SIEDLEC

50 lat zespołu „Chodowiacy” im. Alicji Siwkiewicz

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej „Chodowiacy” im. Alicji Siwkiewicz w tym roku świętuje 50-lecie działalności artystycznej. Jest to najdłużej działająca w Siedlcach i okolicy grupa artystyczna.

Zespół został powołany do życia z inicjatywy reżyser Alicji Siwkiewicz w Klubie Rolnika w podsiedleckiej wsi Chodów. Przez 50 lat swojej działalności zespół przygotował wiele widowisk o tematyce ludowej, także dla ogólnopolskich stacji telewizyjnych. Odbył wiele zagranicznych tournée, z których najmocniej wspomniane są kilkukrotne spotkania z Janem Pawłem II. Grupa prezentowała się na różnych konkursach dla zespołów pieśni i tańca, z większości z nich przywożąc zwycięskie laury. Obecnie zespół zrzesza w swoich strukturach blisko 70 osób: uczniów szkół podstawowych, liceów i uczelni wyższych, którym przygrywa kapela złożona z sześciu profesjonalnych muzyków. W repertuarze zespołu znajdują się wokalne i choreograficzne opracowania polskiego folkloru z dziesięciu regionów polski oraz polskie tańce narodowe.

Główne obchody odbędą się 8 i 9 września jako jeden z elementów obchodów Dni Siedlec. Do prezentacji scenicznych przygotowuje się nie tylko współczesny skład „Chodowiaków”, lecz także osoby występujące w zespole w minionych 50 latach jego estradowej aktywności. Ponad 50 osób pod okiem obecnej choreograf Bożeny Wojciuk w pocie czoła trenuje, tak łatwe niegdyś, elementy taneczne. Na próbach oldbojów panuje niepowtarzalna atmosfera i z wielką intensywnością odżywają wspomnienia.

Zaplanowane są dwa koncerty jubileuszowe. 8 września odbędzie się koncert ZPiT „Chodowiacy” z udziałem dwóch zaprzyjaźnionych zagranicznych zespołów folklorystycznych. Pierwszym z nich jest Folklorny súbor „Sabinovčan” z Sabinowa – miasta partnerskiego Siedlec na Słowacji. Drugi z zespołów przyjeżdża do Siedlec z miejscowości Montana w Bułgarii i jest to Zespół Taneczny „Mładost”. Wszystkie trzy grupy od wielu lat prowadzą intensywną wymianę kulturalną, występując na organizowanych przez siebie festiwalach folklorystycznych. Wszystkie



Główne obchody jubileuszu odbędą się 8 i 9 września jako jeden z elementów obchodów Dni Siedlec. Do prezentacji scenicznych przygotowuje się nie tylko współczesny skład „Chodowiaków”

prezentują wysoki poziom artystyczny, ukazujący folklor swoich narodów.

Dzień później, 9 września, rozpocznie się gala podsumowująca 50 lat działalności Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej „Chodowiacy” im. Alicji Siwkiewicz. Na scenie zaprezentuje się ok. 120 wykonawców z różnych pokoleń. Prezentowany będzie szeroki wachlarz opracowań polskiego folkloru wokalnego, tanecznego i muzycznego. Atmosfera koncertu z pewnością będzie gorąca.

Oba koncerty odbędą się w Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach im. Andrzeja Meżeryckiego. Wstęp na podstawie zaproszeń lub bezpłatnych wejściówek dostępnych od 5 września. Liczba zaproszeń ograniczona.

W dniach 7–11 września natomiast, przez całą dobę, w galerii „w Bramie” w Siedlcach można będzie oglądać wystawę „W wehikule czasu”. To retrospektywna wystawa fotografii pochodzących z archiwum zespołu.

(oprac.jm)



CYTAT DNIA

RÓBERT PICH \ Mieliśmy mieć dwa dni wolnego, ale przekonaliśmy trenera, żeby po trzech wygranych z rzędu dał nam o jeden dzień więcej. Kolejny trening mamy zatem we wtorek. Szkoleniowcovi zależy na tym, byśmy odpoczęli, nabrali świeżości na następny tydzień zajęć – powiedział słowacki pomocnik występujący w Legii Warszawa.

fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Mistrzowie Litwy kontrolowali przebieg spotkania do samego końca, nie pozwalając Zielonym Kanonierom na zbyt wiele

Rytas Wilno to mistrz Litwy, uczestnik Ligi Mistrzów, który pokazał właśnie Legii Warszawa jej mankamenty
| fot. Facebook/d

Porażka bardzo wyraźna. Litwini zbyt silni

W meczu sparingowym rozgrywanym w Toruniu, w ramach Memoriału Wojtka Michniewicza, koszykarze Legii Warszawa przegrali z mistrzem Litwy i uczestnikiem Ligi Mistrzów, Rytasem Wilno, 80:105.

Krzysztof Oliwa

Początek spotkania był wyrównany – legioniści zdobywali punkty głównie po udanych wejściach w strefę podkoszową. Po kilku minutach Rytas zbudował kilkupunktową przewagę, którą jednak legioniści zniwelowali dzięki rzutom zza łuku autorstwa m.in. Grzegorza Kamińskiego i Devyna Marble'a.

Po pierwszej kwarcie Litwini prowadzili 26:19, ale podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego szybko zblżyli się do rywala tuż po rozpoczęciu kolejnej odsłony starcia. Końcowe fragmenty drugiej kwarty zdecydowanie należały do mistrza Litwy, który na przerwę schodził, prowadząc 49:37.

Rytas Wilno cieszył się dobrą skutecznością z półdystansu, częściej też zespół ten potrafił wypracować sobie otwarte pozycje. Liderem strzelców rywali Legii był amerykański rozgrywający Marcus Foster, który na półmetku spotkania miał już 12 pkt.

Warszawianie notowali straty, które błyskawicznie przynosiły korzyść Rytasowi Wilno. Kontrataki Litwinów sprawiły, że ci prowadzili już różnicą blisko 20 pkt. Mistrzowie Litwy kontrolowali przebieg

spotkania do samego końca, nie pozwalając Zielonym Kanonierom na zbyt wiele. Rytas Wilno pokonał Legię Warszawa 105:80.

– Mierzyliśmy się dziś z zespołem prezentującym wysoki poziom gry. Rytas Wilno to mistrz Litwy, uczestnik Ligi Mistrzów, który pokazał nam dzisiaj nasze mankamenty. Musimy je koniecznie poprawić, by być gotowym na początek sezonu – powiedział po meczu Grzegorz Kamiński.

Za tydzień, w dniach 10–11 września, koszykarze Legii Warszawa wystąpią w turnieju Abramczyk Cup w Bydgoszczy. Tam warszawianie zmierza się najpierw z Eneą Abramczyk Astorią Bydgoszcz, a dzień później z Treflem Sopot lub Kingiem Szczecin. Tydzień później ruszą ligowe rozgrywki. Na początek legioniści zmierzają się na wyjeździe z PTG Sokołem Łańcut.

Legia Warszawa: Marble 25 pkt, McCallum 20, Groselle 13, Kamiński 8, Berzins 6, Leslie 6, Wyka 2, Sadowski 0, Kołakowski -.

Rytas Wilno: Foster 16, Normantas 14, Williams 13, Fridriksson 13, Masiulis 10, Simonis 9, Kairys 8, Radzevicius 8, Uleckas 6, Kiudulas 6, Babraitis 2.

80:105
Legia Warszawa–Rytas
Wilno (19:26, 18:23,
18:25, 25:31)

PKO BP EKSTRAKLASA

Czas na Górnika

Przygotowania do meczu nie trwały zbyt długo, ale mam nadzieję, że będzie to taki sam mecz jak każdy inny. Każdego przeciwnika da się pokonać – powiedział trener Wisły Paweł Stańko. Dziś o godz. 20.30 Nafciarze podejmują Górnika Zabrze. Wisła zalicza bardzo dobry sezon. Przed 8. kolejką zajmowała pozycję lidera, na koncie miała sześć zwycięstw, jeden remis i jedną porażkę. Przed tygodniem Nafciarze pokonał 2:1 w Łodzi Widzew i była to pierwsza przegrana w tej kampanii. Po tej porażce Wisła wróciła na ścieżkę zwycięstw, pokonała w I rundzie Pucharu Polski 3:1 Skrę Częstochowa. Teraz przed drużyną, która wygrała trzy mecze z rzędu na swoim stadionie, jest pojedynek z 12. ekipą Ekstraklasy – Górnikiem Zabrze.

– Przygotowania na Górnika nie trwały tak długo, jak byśmy chcieli. Dobrze, że w ostatnich dniach wokół naszej drużyny zrobiło się trochę ciszej – powiedział trener Stańko. Trener Wisły nie chciał mówić o tym, jakie słabe strony wypatrzyli w zespole Górnika płoccy analitycy. – Jak zdradzę, to oni będą próbować to jeszcze naprostować. Szukaliśmy i mamy nadzieję, że znaleźliśmy, a czy to będzie miało przełożenie na mecz, okaże się na boisku – stwierdził tajemniczo Stańko. Nie jest wykluczone, że przed meczem z Górnikiem do dyspozycji trenera będzie Mateusz Szwoch, który zagrał 30 minut w meczu Pucharu Polski. Na pewno nie zagra Damian Warchoł, który dopiero w tym tygodniu rozpoczął zajęcia na boisku.

PÓŁMARATON



Nocne bieganie w Warszawie

Adam Nowicki (MKL Szczecin) zwyciężył w siódmej edycji Nocnego Adidas Półmaratonu Praskiego. Liczącą 21 km 97 m trasę, wiodącą ulicami prawobrzeżnej części Warszawy, pokonał w czasie 1 godz. 4 min 14 s. Wśród kobiet najszybsza była Iwona Bernardelli (KS Prefbet Sonarol) – 1 godz. 14 min 1 s.

Od pierwszego kilometra tempo biegu dyktowali Nowicki oraz dwukrotny triumfator tej imprezy Kamil Jastrzębski (SKB Kraśnik). – Cieszy oczywiście zwycięstwo, ale też sprzyjające warunki i to, że odegrałem się za 2017 r., kiedy byłem tu czwarty – mówił triumfator zaraz za linią mety. Jastrzębski opowiadał, że od siódmego kilometra rywal zaczął mu uciekać. – Próbowałem go gonić, zacząłem mieć takie szarpane tempo. Na ósmym zaczął biec swoje i doleciał na metę z dobrym czasem. Mi było ciężko, ale warunki na trasie fajne, dobra pogoda, bezwietrznie, bardzo dużo ludzi nas wspierało – opowiadał.

Bernardelli nie kryła po biegu... braku zmęczenia. – Świetnie się czuję, ten start to dobry prognostyk przed nadchodzącym Maratonem Warszawskim. A dzisiaj najbardziej uroczyste było, jak przebiegałam przed domem, na Gocławiu, i słyszałam, jak kibicowali mi moi sąsiedzi – relacjonowała.

W półmaratonie wystartowały 4103 osoby, a kolejnych 1543 w towarzyszącej mu Adidas Runners Piątce Praskiej.

(krol)